KULINARNA REAKTYWACJA RESTAURACJI
PROBUS
NOWA KARTA:
steki, makarony,
ryby i niezmiennie
świetne burgery!
ZAPRASZAMY!
Oława, ul. Młyńska 16, tel. 782 880 998
REKLAMA

Brezdeń: - Obwodnica przestała być marzeniem. Stała się faktem

s.4

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY
OLAVIA TAXI
506 444 777
MAX TAXI
695 603 603
OŁAWA EC24 TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
REKLAMA

NIE DZIELIMY
powiatowa
GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.TUOLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 17 WRZEŚNIA 2020, NR 38 (1427), CENA 3,10 ZŁ 5% VAT

Nie musiał umrzeć w ten sposób

- Chcemy tylko wykrzyczeć swój żal - mówi Kazimierz Mądrzyk ze Ścinawy, który wciąż nie może się pogodzić ze śmiercią Piotra

- Żeby to się już więcej nikomu nie przydarzyło - dorzuca Danuta Mądrzyk, jego zastępcza mama

s.20-21

Jerzy Kamiński

Oto jak wygląda najcenniejszy zabytek Oławy

s.16-17

TAEKWON-DO
www.hwa-rang.com
PRZEDSZKOLAKI DZIECI MŁODZIEŻ I DOROŚLI
501 948 610
REKLAMA

9 771509 080008 38

eprasa.pl 0631989ee9

PRZEBUDOWA dróg w Drzemlikowicach

GMINA OŁAWA

Prace trwają

10 września przekazano plac budowy wyłonionemu w postępowaniu przetargowym wykonawcy inwestycji w Drzemlikowicach

Andrzej Kamiński

Mieszkańcy Drzemlikowic doczekali się inwestycji

Zadanie obejmuje wykonanie nawierzchni z kostki betonowej na odcinku 190 m oraz nawierzchni bitumicznej na odcinku 50 m. Droga betonowa będzie miała szerokość 4 m, w tym chodnik o szerokości 1m, który odznaczony będzie grafitowym kolorem kostki. Dodatkowo zostanie wykonana regulacja czterech studni kanalizacyjnych. Termin zakończenia prac zaplanowano na listopad br. Inwestycja współfinansowana jest z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

31 lipca na stronie Biuletynu Informacji Publicznej zostało ogłoszone postępowanie przetargowe, w którym swoje oferty złożyły 4 firmy. Najkorzystniejszą złożyło Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjno-Remontowych „DROG-WEST" z Oławy.

(KT)

Oleg zerwał więzadła.

Pomóżmy mu wrócić do gry!

GMINA OŁAWA

Sport

Piłkarz Sokoła Marcinkowice Oleg Spirov doznał poważnej kontuzji. Trwa zbiórka funduszy na kosztowną operację

arch. Sokoła Marcinkowice

Oleg Spirov

- Nasz zawodnik i kolega Oleg Spirov, podczas meczu ligowego w Ząbkowicach odniósł ciężką kontuzję - czytamy na portalu zrzutka.pl. - Zerwał więzadła krzyżowe. Koszt operacji rekonstrukcji więzadeł to 15000 zł. Kwota ta przekracza możliwości finansowe Olega jak i klubu. Zwracamy się do ludzi dobrej woli, kibiców, przyjaciół i znajomych o wsparcie. Liczy się każda złotówka. Z góry dziękujemy za każdą kwotę.

Chcesz wesprzeć Olega? Możesz wpłacić pieniądze przez stronę zrzutka.pl, wyszukując zbiórkę pt. „Pomóżmy Olegowi w powrocie na boisko. Rekonstrukcja więzadeł krzyżowych".

(KT)

OŁAWA/WROCŁAW

Rozstrzygnięcia

18 września na Stadionie Wrocław odbędzie się Gala Finałowa najbardziej prestiżowego i jedynego konkursu w województwie dolnośląskim - Miss i Mister Dolnego Śląska 2020!

Magdalena Okrojek

Joanna Nabiałczyk

Zuzanna Frączak

Która zdobędzie TYTUŁ najpiękniejszej?

Zostaną wyłonione najpiękniejsze mieszkanki oraz najprzystojniejszy mieszkaniec naszego województwa! Gośćmi specjalnymi będą Magdalena Kasiborska - Miss Polski 2019 oraz Magdalena Michalska - Miss Polski Nastolatek 2019!

Galę finałową najważniejszego na Dolnym Śląsku konkursu piękności poprowadzą Kamila Świerc (Miss Polski 2017) oraz Wacek Tomalak (konferansjer i dj)

Finalistki i finaliści zaprezentują się w kilku odsłonach, a jury wybierze tych najpiękniejszych, którzy będą reprezentować nasz region w etapach krajowych konkursach Miss i Mister Polski.

Wśród nich są Magdalena Okrojek, Joannna Nabiałczyk i Zuzanna Frączek z Oławy, które decyzją dwudziestoosobowego jury trafiły do finału. Już w najbliższy piątek oławianki będą rywalizowały z kilkudziesięcioma innymi kandydatkami. Które z nich otrzymają korony najpiękniejszych? To się okaże.

Wybór jury to nie wszystko. Trwa bowiem również głosowanie SMS na na Miss Internautów. Wyniki również w najbliższy piątek! Numery pod którymi można głosować na kandydatki z powiatu oławskiego - przy zdjęciach.

*

Przed galą finałową odbyła się sesja zdjęciowa wykonana przez Roberta Kobylińskiego, w stylizacjach od Renee oraz Sidro.

(KT)

Medical & Business Center
SALA KONFERENCYJNA
GABINETY LEKARSKIE I BIURA

WYNAJEM NA GODZINY, DNI, MIESIĄCE
Bankiety • Szkolenia • Konferencje
Adres budynku: Oława, ul. Różana 8
Tel. 669 380 056
REKLAMA

FABRYKA BETONU
OŁA-BET
PRODUKUJE:
- BETON KONSTRUKCYJNY do C40/45
- BETON POSADZKOWY
- STABILIZACJE
CENY od 150 zł
LANIE FUNDAMENTU 45 min.
2 nowe pompogruszki o zasięgu 28 mb i pojemności 10 m 3
Informacje: 71-313-75-95
www.betoniarniaolawa.pl
REKLAMA

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS SM ODRA, ZWiK, REMONDIS ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł
TUTAJ RACHUNKI OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ
1. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
2. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
3. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
4. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
REKLAMA

Dr nauk medycznych Andrzejowi Wołyńcowi, ordynatorowi oddziału chirurgicznego i całemu personelowi Szpitala Powiatowego w Oławie, serdeczne podziękowanie za opiekę nad mężem Adolfem Bilińskim składa żona Bożena z rodziną.
REKLAMA

eprasa.pl 0631989ee9

GMINA OŁAWA

Wniosek odrzucony!

Nie popełnili przestępstwa

Takie postanowienie wydała 28 sierpnia strzelińska prokurator rejonowa Monika Rakus, odmawiając jednocześnie wszczęcia śledztwa przeciwko Henrykowi Kuriacie i Marii Bożenie Polakowskiej, na których doniesienie do organów ścigania w czerwcu tego roku złożył Dariusz Rudnicki

Sekretarz Rady Miejsko-Gminnej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Oławie domagał się postawienia przed sądem Henryka Kuriaty - rządowego komisarza, pełniącego obowiązki wójta gminy Oława oraz Marii Bożeny Polakowskiej - sekretarza gminy Oława. Zarzucił im, że rozstrzygając i akceptując w lutym br. otwarty konkurs na realizację zadań publicznych w zakresie sportu i rekreacji, przekroczyli swoje uprawnienia i nie dopełnili obowiązków. Wybrali bowiem ofertę powstałego zaledwie kilka dni przed konkursem stowarzyszenia - Powiatowo-Gminnej Rady Sportu w Oławie, na czele której stoi wicewójt gminy Oława Tomasz Oleksyn. Zdaniem Rudnickiego, oferta PGRS powinna była być odrzucona już na wstępie przez komisję konkursową, którą kierowała sekretarz Polakowska, gdyż była wadliwie sporządzona, na niewłaściwym druku oraz w taki sposób, że nie można jej było skorygować w formie drobnych poprawek czy też uzupełnienia. Przyjęcie jednak takiej oferty i niemal bez zastrzeżeń jej ocenienie (komisja konkursowa przyznała temu oferentowi 199 pkt na 200 możliwych), przy jednoczesnym odrzuceniu w całości oferty Miejsko-Gminnego Zrzeszenia LZS, które od niepamiętnych lat dystrybuowało w gminie Oława samorządowe środki na sport i rekreację, było zdaniem Rudnickiego świadomym działaniem urzędników na szkodę interesu prywatnego i publicznego, reprezentowanej przez niego organizacji.

Krzysztof Tybulski

Jeszcze całkiem niedawno wspólnie się cieszyli z sukcesów sportowych gminy Oława i razem odbierali przyznane za to trofea. Dariusz Rudnicki i Henryk Kuriata od kilku miesięcy rozmawiają ze sobą za pośrednictwem prawników, policji i prokuratury...

Doniesienie sekretarza LZS trafiło najpierw do Prokuratury Rejonowej w Oławie, ale ta ze względu na wiele wspólnych działań z władzami gminy Oława, złożyła wniosek o wyłączenie ze sprawy. Prokuratura Okręgowa przychyliła się do tej prośby i wskazała jako najwłaściwszą do zbadania problemu Prokuraturę Rejonową w Strzelinie. Tam wniosek i inne dokumenty, przygotowane przez Dariusza Rudnickiego, trafiły 29 lipca. Po miesięcznym badaniu zawiadomienia, które polegało na przesłuchaniu przez strzelińską policję Dariusza Rudnickiego oraz uzyskaniu pisemnego ustosunkowania się do potencjalnych zarzutów przez przedstawicieli gminy Oława, prowadząca sprawę prokurator rejonowa Monika Rakus wydała 28 sierpnia postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawach, o których najpierw pisał, a potem także mówił podczas przesłuchania Dariusz Rudnicki.

Prokuratura uznała, że rację w sporze ma pełniący obowiązki wójta Kuriata, który tuż po rozstrzygnięciu konkursu informował skarżących się do niego działaczy LZS, że komisja konkursowa nie stwierdziła, by oferta złożona przez Powiatowo-Gminną Radę Sportu w Oławie nie dopełniła wymogów formalnych. Komisja nie dostrzegła także błędów merytorycznych, a wręcz przeciwnie - uznała, że treść oferty była spójna i właściwie przedstawiona. Tym samym p.o. wójta nie miał podstaw do unieważnienia konkursu oraz do niepodpisywania umowy z Powiatowo-Gminną Radą Sportu w Oławie, która ostatecznie została zawarta właśnie z tą organizacją, jako zwycięzcą konkursu i na kwotę 700 tys. zł.

Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy działacze LZS 12 marca 2020 wystąpili do Rady Gminy Oława i do działających przy niej Komisji Rewizyjnej i Komisji Skarg i Wniosków, z prośbą o zbadanie prawidłowości przeprowadzenia otwartego konkursu.

Gdy radni - chociaż nie od razu i bardzo powoli, m.in. z powodu wybuchu pandemii koronawirusa - zaczęli w końcu debatować nad skargą, komisarz Kuriata pozyskał 23 lipca opinię prawną, sporządzoną przez mecenas Annę Czerkiewicz z Wrocławia.

- To śmiechu warta opinia - zgodnie z sugestią radnych i naszą, miała być sporządzona przez niezależnego audytora, a tymczasem napisała ją - zapewne pod dyktando komisarza - pani prawnik na co dzień współpracująca z obecnymi władzami gminy Oława. My mielismy wykładnię z ministerstwa, z której jasno wynikało, że oferta PGRS powinna być już na wstępnym etapie odrzucona - mówi Tomasz Padula z klubu LKPR „Moto-Jelcz" Oława, który najdotkliwiej odczuł zmianę podmiotu dzielącego samorządowe środki na sport w gminie Oława. - Panowie z PGRS od początku traktują nas jak powietrze, albo jak jakichś ludzi z innej planety - dodaje Robert Padula, prezes klubu piłki ręcznej.

Mecenas Czerkiewicz porównała konkurs ofert na realizację zadań publicznych do przetargów na wykonywanie inwestycji w ramach ustawy o zamówieniach publicznych. W konkluzji swojej opinii napisała: - Uznaje się, że odrzuceniu nie może podlegać oferta, która co prawda nie odpowiada formalnym wymogom, wynikającym z procedury regulującej tryb przeprowadzenia konkursu, ale niezgodność ta ma charakter omyłki, a poprawienie omyłki nie spowoduje istotnych zmian w treści oferty. Wobec powyższego uznać należy, że przesunięcia tabel w złożonej ofercie, ich przestawienie, jak i inne przerobienia formularza oferty, które nie wpływają na merytoryczną treść oferty, nie mogą powodować powstania po stronie zamawiającego - w przedstawionym zagadnieniu wójta gminy Oława - obowiązku odrzucenia oferty.

Z tą opinią całkowicie zgodziła się prokurator Rakus. Na jej podstawie uznała, że osoby mające decydujący wpływ na takie, a nie inne rozstrzygnięcie lutowego sportowego konkursu, czyli sekretarz Maria Bożena Polakowska oraz pełniący obowiązki wójta Henryk Kuriata - nie popełnili zarzucanych im przez działacza LZS przestępstw, bo ich zachowanie „nie stworzyło realnego niebezpieczeństwa powstania szkody". Poza tym oboje „działali zgodnie z prawem i na podstawie określonych procedur". - Z samego faktu niezadowolenia z ich wykonywania nie można wysnuć obiektywnych wniosków o popełnieniu przestępstwa - skonkludowała na koniec swojego postanowienia prokurator Rakus.

Działaczom LZS służyło prawo zaskarżenia tej decyzji do sądu i jak nam powiedział Dariusz Rudnicki, w poniedziałek 14 września skorzystali z tej możliwości.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
ktrybulski@gazeta.olawa.pl

Pijani cykliści śrubują rekordy

OŁAWA

Z notatek policji

Aż 9 nietrzeźwych rowerzystów zatrzymali funkcjonariusze w ciągu jednego tylko weekendu. Rekordzista miał w organizmie 4 promile alkoholu

Od 11 do 13 września policjanci kontrolowali pojazdy poruszające się niezgodnie z przepisami. - W ręce mundurowych „wpadło" dziewięciu nietrzeźwych rowerzystów i jeden kierujący samochodem - mówi podinspektor Alicja Jędo z KPP w Oławie.

Z grona zatrzymanych do kontroli drogowej rowerzystów rekordzistą okazał 38-latek z gminy Jelcz-Laskowice. Jechał rowerem, mając w organizmie ponad 4 promile alkoholu. Nieco mniej bo, 3,38 promile alkoholu w organizmie miał rowerzysta z Oławy, zatrzymany do kontroli na ulicy Portowej. Do podobnej sytuacji doszło na ulicy Żołnierzy Armii Krajowej, gdzie zatrzymano jadącego zygzakiem 56-latka. Okazało się, że mężczyzna ma 3 promile alkoholu.

Pijanych rowerzystów ukarano mandatami karnymi w wysokości minimum 500 zł. W miniony weekend w ręce funkcjonariuszy wpadł też pijany kierowca, 42-letni mieszkaniec Ukrainy. Odmówił badania stanu trzeźwości alkomatem, więc pobrano od niego krew. Stan kierującego w chwili kontroli wskazywał, bowiem że jest on „w niedyspozycji". Bełkotał, czuć było od niego alkohol i miał trudności z utrzymaniem pionowej postawy ciała. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2.

(WK)

5 tysięcy porcji dilerskich marihuany, 5,5 tysiąca amfetaminy i 294 tabletki ecstasy

OŁAWA

Dilerzy

Mają 20 i 21 lat, właśnie trafili do aresztu. Są podejrzani o posiadanie znacznej ilości i handel narkotykami

Sąd Rejonowy w Oławie zastosował, jako środek zapobiegawczy, trzymiesięczne areszty wobec dwóch mieszkańców Oławy. Jak informuje podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie w miejscu zamieszkania jednego z podejrzanych policjanci znaleźli 5 tysięcy porcji handlowych marihuany, 3,5 tysiąca amfetaminy i 294 tabletki ecstazy, u drugiego 2000 porcji amfetaminy. Grozi im kara pozbawienia wolności do 10 lat. - Zatrzymanie dwóch młodych dilerów narkotykowych, to efekt dobrej pracy oławskich policjantów - dodaje Jędo.

KPP w Oławie

Policjanci znaleźli spore ilości narkotyków. Zatrzymali dwie osoby

Jak wpadli na trop? 5 września policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego zatrzymali do kontroli samochód, którym kierował 20-latek. Znaleźli przy nim niewielką ilość amfetaminy. To było przyczyną zatrzymania i przeszukania w mieszkaniu. Policjanci znaleźli tam 2000 porcji handlowych amfetaminy.

- W toku czynności procesowych z 20-latkiem, policjantom udało się ustalić od kogo nabył narkotyki - wyjaśnia Jędo. - Zatrzymali 21-letniego mieszkańca Oławy, w trakcie przeszukania mieszkania znaleźli 5000 porcji marihuany, 3,5 tysiąca amfetaminy i 294 sztuki tabletek ecstazy.

Zebrane dowody pozwoliły na przedstawienie obu podejrzanym zarzutów posiadania znacznej ilości narkotyków i handel nimi. Jeden z nich podczas ostatnich dwóch lat sprzedawał systematycznie marihuanę i amfetaminę przynajmniej dziesięciu osobom. Do przedstawionych zarzutów podejrzani przyznali się w trakcie prokuratorskiego przesłuchania. Sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu.

(AH)

Kancelaria Prawna Wojciech Pawłowski
ODSZKODOWANIA
- Wypadki komunikacyjne
- Wypadki przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Obsługa prawna firm, windykacja,
- Skuteczna likwidacja szkód z OC,AC,NW
- Szkolenia BHP, p.poż. porady prawne,
- Sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze
www.odszkodowaniaolawa.pl
ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława, tel. 731 97 97 97
REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
- OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT
Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

eprasa.pl 0631989ee9

OŁAWA

Inwestycja

„Obwodnica PRZESTAŁA BYĆ marzeniem, stała się faktem”

14 września przy rondzie na ul. Kutrowskiego podpisano umowę na stworzenie dokumentacji dla obwodnicy Oławy w ciągu drogi krajowej nr 94. Inwestycja została ujęta w rządowym programie budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030

Umowę na stworzenie dokumentacji podpisali dyrektor oddziału GDDKiA we Wrocławiu Lidia Markowska oraz Andrzej Borowski z firmy „Sweco”

Umowa została podpisana z firmą „Sweco Engineering” z Krakowa. Zadaniem projektantów będzie opracowanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej dla zadania zatytułowanego „Budowa obwodnicy Oławy w ciągu drogi krajowej nr 94”. Koszt wykonania dokumentacji wyniesie 2.885.223,30 zł brutto.

W krótkiej uroczystości wzięli udział poseł Paweł Hreniak, wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa, dyrektor oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad we Wrocławiu Lidia Markowska, dyrektor firmy „Sweco” Andrzej Borowski, starosta Zdzisław Brezdeń, burmistrz Oławy Tomasz Frischmann, pełniący obowiązki wójta gminy Oława Henryk Kuriata, a także Dawid Karbowiak ze stowarzyszenia „Obwodnica dla Oławy”. Wszyscy obecni stwierdzili zgodnie, że podpisana umowa to ważny krok w procesie budowy obwodnicy, którą najszybciej będzie można pojechać za 8-10 lat.

- Liczba zebranych dziś w Oławie osób pokazuje, jak istotna jest ta inwestycja - mówił poseł Hreniak. - Dzisiejszym podpisem rozpoczynamy proces, który zakończy się wbiciem łopaty i budową obwodnicy Oławy. Są z nami samorządowcy, pan burmistrz, pan starosta, wicewojewoda i inne osoby, które od wielu lat zabiegały o to, by Oława miała obwodnicę. Dziękuję pani dyrektor Markowskiej za jej aktywność w tej sprawie. Dziś realizujemy nasze marzenia, o których myśleliśmy już kilkanaście lat temu. Podpisaliśmy umowę na studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe, co oznacza, że zrobiliśmy ogromny krok do przodu. Obwodnica Oławy zostanie wybudowana w ramach rządowego programu 100 obwodnic. Na terenie Dolnego Śląska powstaną również obwodnice w Miliczu, Międzyborzu, Głogowie, Legnicy, Kaczorowie, Złotym Stoku oraz mała w Trzebnicy. To wszystko w naszym regionie! Dziś jednak jesteśmy w Oławie, bo tu wdrażamy ten ważny program. To miasto jest miejscem symbolicznym, ponieważ właśnie tu kilkanaście lat temu wspólnie przechadzaliśmy się po pasach, by zwrócić uwagę na problemy związane z natężeniem ruchu. Dziś już wiemy, że nasze marzenia sprzed lat są realizowane. Dziękuję wszystkim, którzy się do tego przyczynili. Także mediom, które przez cały ten okres nas mobilizowały.

Choć do symbolicznego wkopania pierwszej łopaty upłynie jeszcze sporo czasu, wicewojewoda Jarosław Kresa przyznał, że właśnie teraz jest ten moment, w którym cały proces się rozpoczyna. Podobnie jak jego przedmówca podkreślał, że na Dolnym Śląsku obwodnic powstanie więcej, a rządowy program znacznie poprawi bezpieczeństwo i rozładuje zakorkowane miasta.

Entuzjastycznie wypowiadała się również dyrektor Lidia Markowska: - To jest szczególny dzień, ponieważ jeszcze niedawno inwestycja wydawała się niemożliwa do zrealizowania. A teraz staje się faktem! Przed nami kilkuletni proces, który ma doprowadzić do budowy. Na to, kiedy będziemy mogli obwodnicą jeździć, złoży się wiele czynników. Dużo zależy od naszej współpracy. Dlatego już teraz o nią proszę i apeluję. Nie byłoby jednak tego wszystkiego, gdyby nie ogromne zaangażowanie mnóstwa osób. W szczególności ogromne podziękowania kieruję do posła Pawła Hreniaka. Jego praca i determinacja sprawiła, że możemy się tutaj dzisiaj spotkać. Dziękuję staroście, burmistrzowi, przewodniczącemu stowarzyszenia „Obwodnica dla Oławy” i wszystkim innym. Musimy jeszcze kilka lat poczekać, ale czas szybko mija. Mamy nadzieję, że wszystko będzie przebiegało sprawnie. Realizacja dzisiejszej umowy, o wartości 2.885.000 zł, ma się zakończyć w styczniu 2024. Wtedy będziemy mogli ogłosić przetarg i rozpocząć budowę. Teraz liczymy na to, że biuro projektowe spełni nasze oczekiwania i sprawnie przeprowadzi proces, który zakończy się wydaniem pozytywnej decyzji środowiskowej.

Jako ostatni głos zabierał dyrektor katowickiego oddziału firmy „Sweco” Andrzej Borowski. Przyznał, iż jest dumny z tego, że właśnie jego firma może uczestniczyć w programie budowy 100 obwodnic. Dodał, że ta dla Oławy poprawi komfort życia mieszkańców, a kierowcom umożliwi bezkolizyjne ominięcie miasta.

Już po konferencji poprosiliśmy o komentarz starostę Zdzisława Brezdenia. - To jest wielka chwila - nie krył radości szef Zarządu Powiatu. - Data, którą trzeba zapisać w historii naszego miasta. Być może jeszcze teraz, stojąc przy tej ruchliwej drodze, nie odczuwamy tego, co za kilka lat się wydarzy. Ale gdy rozpocznie się budowa, wszystko zrozumiemy. To jedno z największych wydarzeń w historii miasta w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Samorządowcy lubią marzyć, ale ich marzenia nie zawsze mogą się ziścić. Tym razem się udało. Obwodnica Oławy przestała być marzeniem, stała się faktem. Państwo wzięło jej budowę na siebie, zapewniło pieniądze, więc nie mam obaw, że coś tutaj nie wyjdzie. Z samorządami może być różnie, ale z państwem nie. Nikt już nas nie zatrzyma. Musimy zrobić wszystko, by sprawnie przechodzić przez kolejne etapy tej inwestycji. Wtedy najdalej za 10, a może nawet już za 8 lat - pojedziemy obwodnicą!

Do 2024 roku będą trwały działania, mające na celu uzyskanie decyzji środowiskowej. Należy stworzyć korytarze ruchu i sporządzić studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe. - To nie jest takie proste i może potrwać - przyznał Brezdeń. - Wiele będzie zależało od wójta i burmistrza, którzy będą w tym procesie partycypować. Dopiero po załatwieniu tych wszystkich spraw, związanych z dokumentacją, będzie można rozpisać przetarg w trybie „Zaprojektuj i wybuduj”. Realnie można powiedzieć, że symboliczną łopatę wbijemy w 2024 roku.

Zapytaliśmy starostę, dlaczego po wielu latach walki teraz udało się ten temat ruszyć? - Ponieważ rząd ma ambitne pomysły i nie próbuje rozwiązywać spraw punktowo, tylko patrzy szerzej - odpowiedział. - Realizuje inwestycje poprzez programy, które schodzą coraz niżej. Już nie tylko autostrady czy drogi ekspresowe, ale też właśnie takie lokalne inwestycje. Myślę, że gdyby nie program budowy 100 obwodnic, byłoby bardzo ciężko. Oddolnych inicjatyw było sporo, ale boksowanie wokół tego tematu trwało od dawna. Mieliśmy przecież posła w czasach koalicji PO-PSL. On też za tym chodził i mówił wielokrotnie, że obwodnica powstanie. Ale nigdy nie doprowadził tej sprawy do końca. Ja wolałem nie obiecywać - mówiłem za to, że będę się starał. Ale to nie tylko ja. Temat od dawna drążył poseł Hreniak, wcześniej jako wojewoda czy radny sejmikowy. Lobbował burmistrz Franciszek Październik, później też Tomasz Frischmann oraz wójtowie gminy Oława. Wszystkim nam bardzo zależało i doskonale wpisaliśmy się w rządowy plan.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

REKLAMA

Uczestnicy konferencji podkreślali, że podpisanie umowy dokumentacyjnej to wielki krok w stronę realnego zbudowania obwodnicy Oławy

eprasa.pl 0631989ee9

Na Wilczej odpada tynk i leje się z dachu.

Mieszkańcy mają dość obietnic

Pan Michał pokazuje miski ustawione pod dziurawym dachem

Tynk z zewnątrz odpada i sypie się mieszkańcom na głowę

OŁAWA

Interwencja

- Od lat kolejne władze obiecują nam remont budynku. Wiele razy interweniowaliśmy u burmistrza, radni przychodzili na oględziny, a remontu jak nie było, tak nie ma. A czynsz rośnie - mówią mieszkańcy budynku socjalnego przy ul. Wilczej 6

- Zaraz po wojnie ta kamienica wyglądała lepiej niż teraz - mówi pan Michał, który już prawie 70 lat mieszka w budynku socjalnym przy Wilczej 6. - Częściowo ją wyremontowali chyba w latach sześćdziesiątych i na tym się skończyło. Tymczasem proszę zobaczyć, jak to wygląda. Tynki się sypią, dach dziurawy. Jedynie okna na klatce schodowej powymieniali, ale to tylko dlatego, że kilka lat temu u jednego z lokatorów wybuchła butla z gazem i stare okna powypadały. Za każdym razem, gdy chodzę do wiceburmistrza Mikody i mówię o konieczności remontu kamienicy, to słyszę „robimy plany" i na tym się kończy. Ileż lat można robić plany? Jakby tu przyszedł i zobaczył, jak to wygląda, to może przestałby tylko planować. Ale tu nie przychodzi, a czynsz znów podnieśli. Teraz za 50 metrów kwadratowych mam płacić 260 zł, do tego woda, gaz, ogrzewanie. I to ma być mieszkanie socjalne?

- Prawie co roku piszemy do urzędu miasta pisma z prośbą o remont - dodaje pani Alicja. - Już 20 lat temu, gdy jeszcze żył mój mąż, obiecywali, że naprawią cieknący dach i do dzisiaj nie naprawili. A po każdym deszczu woda strugami leje się po ścianach na klatce schodowej.

Aby zminimalizować zniszczenia w miejscach, gdzie dziury w dachu są największe, mieszkańcy poustawiali duże miski. Przy dużym deszczu szybko się jednak wypełniają. Trudno je też opróżnić, bo drewniane schody są stare, mocno zużyte i bardzo niebezpieczne, o czym przekonała się już jedna z lokatorek. Woda do budynku dostaje się też przez dachowe okno, w którym brakuje szyby. Owszem, jest zaklejone folią, ale - jak twierdzą mieszkańcy - ta nie spełnia już roli zabezpieczenia. Wiele do życzenia pozostawiają też walące się kominy.

- A proszę zobaczyć, jak to wygląda z zewnątrz - dodaje pani Róża. - Tynk odpada i sypie się na głowę. Zgłaszaliśmy to, któregoś roku przyjechali. To, co mocno odpadało, pozbijali, coś tam podkleili i pojechali, ale co to za robota! To, co zostało, dalej się sypie. Poza tym jak są gołe cegły i nie ma tynku, to w mieszkaniach jest bardzo zimno i wilgoć. Co z tego, że ogrzewamy, gdy ciepło ucieka.

Mieszkańcy twierdzą, że część ścian jest tak zawilgocona, że w mieszkaniach odpadają płytki.

- Nie wiemy już co robić, żeby władze miasta nas wysłuchały i w końcu wyremontowano tę kamienicę - mówią. - Wszyscy regularnie płacimy czynsze, robimy to, co nam każą, a oni mają nas gdzieś. Remontują budynki socjalne tam, gdzie ludzie nie płacą i nawet nie szanują tego, co dostają.

*

Mieszkańcy mają też żal do władz miasta o wymianę liczników na wodę. Kilka miesięcy temu - jak twierdzi pan Michał - otrzymali z urzędu pismo, w którym nakazano im na własny koszt wymienić liczniki, ponieważ te, które mieli, straciły ważność. Mieli na to określony czas i - jak mówią - dostosowali się do polecenia. Kilka dni po upływie terminu, gdy już wszyscy wymienili liczniki, otrzymali z urzędu miasta informację, żeby jednak tego nie robili, bo zrobi to właściciel budynku, i to na własny koszt. - A za nowy licznik i jego zamontowanie zapłaciłem prawie 200 zł - mówi pan Michał.

REMONT BĘDZIE, ALE ZA WODOMIERZE PIENIĘDZY NIE ZWRÓCĄ

W odpowiedzi na nasze pytania Małgorzata Kwaśniewska, inspektor z Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego, mówi, że budynek przy ul. Wilczej 6 ujęty jest w planie remontów na lata 2020-2024. Aktualnie wydział inwestycji przystąpił do wyłonienia wykonawcy opracowania projektu. Wysłano też do biur projektowych zapytania o przedstawienie ofert cenowych. Remont budynku ma obejmować: remont dachu, elewacji, wykonanie prawidłowych przewodów wentylacyjnych i kominowych, wymianę instalacji linii elektrycznej, remont klatki schodowej, a także wymianę pionów wodno-kanalizacyjnych.

- Dach budynku jest uszczelniany w ramach bieżącej konserwacji, po zgłoszeniach najemców oraz w ramach realizacji zaleceń, wynikających z przeglądów budynku - dodaje inspektor. Odnosząc się do tematu wymiany wodomierzy inspektor tłumaczy, że według regulaminu rozliczania kosztów zużycia wody i odprowadzania ścieków w zasobach komunalnych, zarządzanych przez Urząd Miejski w Oławie, jest to obowiązkiem każdego najemcy lokalu komunalnego.

- Wymiana wodomierzy następuje co 5 lat, a wynika to z obowiązujących przepisów dotyczących ich legalizacji - mówi. - Brak ujednoliconego terminu wymiany i montażu wodomierzy, kłopoty z podaniem przez mieszkańców odczytów w wyznaczonym przez gminę terminie, często doprowadzały do problemów z rozliczeniami. Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, miasto postanowiło zastosować bardziej nowoczesny system opomiarowania. Podjęto decyzję, że na koszt gminy w jednym terminie zostaną wymienione wszystkie wodomierze zwykłe na nowoczesne radiowe oraz zostaną zamontowane brakujące, aby w pełni opomiarować lokale w budynkach komunalnych. Dzięki temu mieszkańcy nie będą musieli ponosić kosztów zakupu i wymiany wodomierzy co 5 lat, a miasto w każdej chwili będzie mogło zweryfikować zużycie wody w danym budynku. Nigdy nie ma dobrego momentu na wymianę wodomierzy w całym zasobie gminy, obejmującym kilkadziesiąt budynków. W sytuacji, gdy najemcy pytali o termin wymiany wodomierzy w swoich lokalach, pracownicy referatu gospodarki informowali o planowanej wymianie wodomierzy na radiowe. Niestety, spośród ponad 330 lokali komunalnych zdarzyły się przypadki, że najemcy wymienili wodomierze niedługo przed wymianą dokonaną przez gminę. W takiej sytuacji nie ma niestety możliwości zwrotu kosztów poniesionych przez mieszkańców.

TEKST I FOT.: WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Komin też się sypie

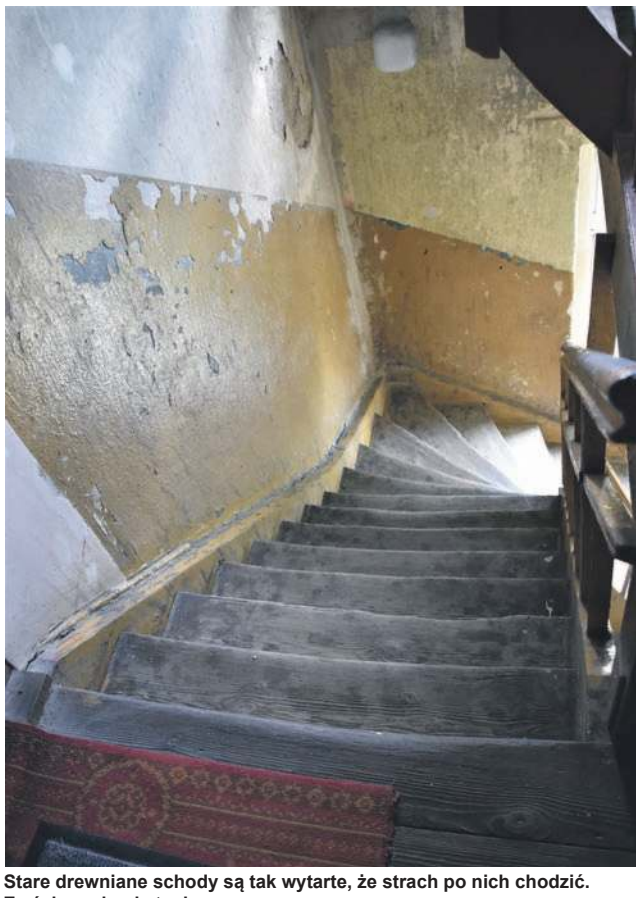

Stare drewniane schody są tak wytarte, że strach po nich chodzić. Ze ścian odpada tynk...

Triumph
SKLEP PRZENIESIONY
z Galerii Oławskiej
na ul. STRZELNĄ 1d
Czynne od 10.00 do 18.00
w soboty od 10.00 do 14.00
REKLAMA

eprasa.pl 0631989ee9

Wstępniak, czyli...

...wciąż wokół księdza Irka

- Przecież prosiłam, aby skasować te nagrania! - głośny głos, przygarbiona postać. Nie rozpoznałem byłej partnerki księdza Irka, która chwilę wcześniej z wyraźnymi pretensjami wkroczyła do redakcji, aby połajać Agnieszkę, sklejającą gazetowe historie w jeden książkowy tekst o oławskim duchownym. Na szczęście nikt nagrań nie skasował, więc mamy słowo po słowie nagrane, co kto mówił i na co wyraził zgodę. Bogatsza o tę informację pani, gdy już nieco ochłonęła, otrzymała naszą książkę, której - choć była święcie (może w tym przypadku to niefortunne słowo, muszę uważać) oburzona - oczywiście wcześniej nie czytała. Potem w miarę spokojnie wyszła. Może przeczyta, zanim wpadnie kolejny raz.

*

I to był jeden biegun tej historii. Teraz czas na drugi.

*

Parę dni później tradycyjną pocztą otrzymaliśmy obszerny anonim, w którym ktoś bardzo szczegółowo odnosi się do materiałów z książki „INNI ludzie powiatu oławskiego", dotyczących ks. Waldemara Irka. Anonim, jak to z anonimami bywa, trafił do kosza. Za parę dni otrzymaliśmy ten sam tekst jeszcze raz, ponownie bez podpisu, za to z tekstem przewodnim, którego poprzednio zabrakło, za co autor grzecznie przeprosił. Mało tego, zdaje sobie sprawę, że

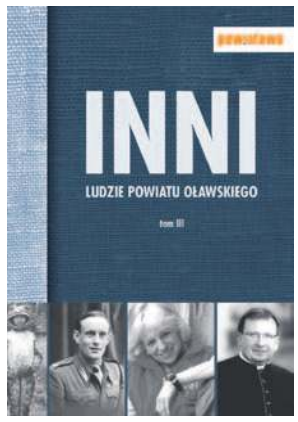

redakcje gazet nie publikują listów bez podpisu autora, ale - jak twierdzi - „robią też wyjątki". Nie bardzo wiemy, jakie to miałyby być wyjątki, bo my nigdy nie publikowaliśmy anonimów, za to z pełną odpowiedzialnością decydujemy się na drukowanie listów z adnotacją, że dane osobowe autora są nam znane. To nie znaczy, że chodzi tu o anonim, Drogi Czytelniku! To znaczy, że ktoś się podpisał, ale poprosił (zgodnie z prawem prasowym), aby jego dane zachować do wiadomości redakcji i tylko redakcji, czego zawsze bardzo skrupulatnie pilnujemy. To znaczy, że dane autora są znane redaktorowi, który nie przekaże ich osobom trzecim, bo do tego zobowiązuje go prawo.

- Czytelnicy mają prawo, a nawet obowiązek się wypowiadać w państwie demokratycznym, - pisze Czytelnik i tu się z nim całkowicie

arch. gazety

Ksiądz Waldemar Irek nie pozostawał obojętny wielu ludziom tuż po śmierci, nie pozostaje taki nadal

zgadzam. Zaraz jednak dodaje: - Nie można wymagać od nich, by wiązali swoje nazwisko przy tego rodzaju wstydliwym temacie.

I tu też się zgadzam. Nie muszą przecież publikować nazwiska, wystarczy że się podpiszą, abyśmy mogli zweryfikować autora. Może przecież się zdarzyć, że ktoś podpisze się np. jako Mark Twain, a ten szacowny pan, zdaje się, nadal nie żyje.

Najbardziej uderzyło mnie jednak w tekście przewodnim to zdanie (pisownia oryginalna): - Proszę, by czuliście się odważni i w obowiązku zamieścić załączony komentarz bez podpisu ich autorów.

Mniejsza z tym, że teraz autor się rozmnaża w autorów. Ciekawsze, że nie ma odwagi się podpisać, a żąda od nas odwagi, byśmy drukowali anonimy. Stanowczo przy tym podkreśla, że „komentarz nie jest zainicjowany przez nikogo z hierarchów i urzędników jakiegokolwiek kościoła".

Drogi Czytelniku, mamy taką odwagę i chętnie opublikujemy tekst w całości, gdy się pod nim podpiszesz - jeśli zechcesz, możesz swoje dane zachować do wiadomości redakcji. Gdyby jednak Czytelnikowi bądź Czytelnikom (bo już się w tym pogubiłem) odwagi zabrakło, spieszę donieść zainteresowanym tematem, że obszerny komentarz poza atakiem na partnerkę Waldemara Irka i autorów materiałów prasowych, składających się na rozdział książki poświęcony temu kapłanowi, nie zawiera rewelacji. Z kronikarskiego obowiązku odnotuję może jeden fragment, w którym autor stara się rzucić zupełnie nowe światło na przyczynę śmierci księdza (sugeruje samobójstwo? coś innego?): - Jako parafianin pragnę wyrazić swoje najwyższe oburzenie i potępienie za przesadne odświeżanie sprawy i publikowanie informacji o uwiedzeniu księdza W. Irka przez wymienioną kobietę. Nie przejęzyczyłem się, napisałem „uwiedzenie księdza". To jest pastwienie się na nieżyjącym człowieku, nie mającym możliwości wypowiedzenia się i obrony. Chociażby pokajania się i prośby o wybaczenie parafian i Pana Boga za popełniony grzech. Jeżeli tego nie uczynił za życia, widocznie inaczej wyglądało to zdarzenie. Kobieta podaje, że ksiądz Irek odkładał podjęcie ostatecznej decyzji. Mówiła mu, że nie chce żyć w kłamstwie. Późno to do niej dotarło. Widocznie uważała, że życie w kłamstwie jest jeszcze gorsze od życia w grzechu. Z dotychczasowych opisów tej kobiety należy brać pod uwagę możliwość podjęcia decyzji przez W. Irka nie takiej, jak ona sobie wymyśliła. W tym momencie nagła śmierć ks. W Irka po wyjściu z jej domu o godzinie 2.30 w nocy rozwiązała problem na korzyść tej kobiety. W związku z ujawnieniem powyższego należy przeprowadzić ponowną ekshumację zwłok i przeprowadzić badanie pod kątem ustalenia przyczyny śmierci, uwzględniając zażycie niektórych środków leczniczych w nadmiernej ilości. Dotychczasowe badanie było przeprowadzone pod kątem ustalenia ojcostwa...

Tyle z nowości. Poza tym nudy w stylu „wiadomo, jak trudno zachować celibat", „upadła kobieta", „mógł być wrobiony w ciążę", „uwiedzenie księdza nie jest sukcesem", „jakiś *byt z rogami* chce usilnie zniechęcić nas do naszej wiary", „panowie-panie autorzy tej książki, wstydu nie macie" itd. itp. Ciekawostką jest może tylko to, że anonimowy Czytelnik podsumowuje: - Czy naprawdę autor-autorzy tej książki nie widzą tylu wspaniałych oławian, którym w podobnym opracowaniu należałoby poświęcić miejsce?

Otóż właśnie widzimy i ksiądz Irek jest dopiero trzydziestym drugim z kolei bohaterem naszego cyklu „INNI...", i to dopiero w trzecim tomie książki. Sądząc z zainteresowania Czytelników, chyba trochę przesadziliśmy. Powinien być w pierwszej dziesiątce. I w pierwszym tomie.

JERZY KAMIŃSKI

Dwa ostrzeżenia

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Edward Bykowski

Ministerstwo Zdrowia przekazuje na konferencjach prasowych aktualne informacje z frontu walki z koronawirusem. Ile zakażonych, objętych kwarantanną, hospitalizowanych, wyleczonych, także ile osób zmarło. Że świat pożegnali cierpiący na choroby współistniejące, na które umiera wielokrotnie więcej niż na COVID-19.

Epidemiolodzy przestrzegają przed innymi chorobami. Zbliżająca się jesień to sezon nasilenia zachorowań na zwykłą grypę. Przeciw tej chorobie można się zaszczepić. Do tego zachęca nie tylko minister, bo zdecydowana większość Polaków dotąd unikała. W aptekach, na terenie naszego powiatu tych szczepionek mniej niż na lekarstwo. Chętni odchodzą z kwitkiem. Na koronawirusa jeszcze nie ma szczepionki, tylko maseczki w pomieszczeniach publicznie dostępnych, zachowanie nakazanej odległości poza domem i czyste ręce. Ponadto zagraża wiele innych chorób „współistniejących", przed którymi najprostszą obroną są przypisane przez lekarza medykamenty oraz starannie stosowana higiena osobista. Każda dolegliwość zdrowotna jest zaliczana do „współistniejących", sprzyjających koronawirusowi.

W 36. numerze „Powiatowej" było ostrzeżenie przed mało znanym zagrożeniem dla życia i zdrowia, w wywiadzie pt. „Okradli go, a on ich ostrzega, że mogą nawet umrzeć". Chodzi o rtęć, zaliczaną do grupy metali, popularnie nazywaną „żywym srebrem". To opowieść mieszkańca podoławskiej wioski, który powrócił z pobytu w USA, a swój duży dorobek przesłał w kontenerze, który stoi w oddaleniu, na działce. Tam włamali się parę razy amatorzy czyjejś własności, ukradli znaczną część mienia. Policyjne dochodzenie nie przyniosło efektu, więc poszkodowany postanowił ostrzec złodziei, poprzez publikację na łamach gazety. Opowiedział w redakcji szczegóły całej sprawy.

Przypomnijmy w skrócie szczegóły wywiadu. Przy zakupie kontenera w USA, dowiedział się od dilera, że w tym wielkim pojemniku wcześniej transportowano rtęć do Indii. Przy wyładunku stwierdzono, że niektóre opakowania były uszkodzone i mogły tam pozostać opary rtęci. Jednak rozmówcę skusiła obniżona cena, a czym grozi kontakt z oparami rtęci, dowiedział się dopiero po powrocie do kraju . Udzielający wywiadu ostrzega włamywaczy przed następstwami wchodzenia do kontenera, bo to grozi utratą zdrowia, nawet życia.

Na to zagrożenie zareagowali czytelnicy. Przecież właściciel będzie musiał wejść do tego pojemnika, żeby przenieść rzeczy z oparami rtęci, do domu czy gdzieś indziej. A to zagrożenie dla całej rodziny.

Kilkadziesiąt lat temu podobnie postąpił użytkownik dużego sadu przy drodze Oława-Strzelin. Zatrzymywali się tam jadący i przechodzący, zrywali po złodziejsku czereśnie i inne owoce. Żeby odstraszyć złodziei, wywiesił na skraju sadu kilka tabliczek: - Zatrute, grozi śmiercią! Ten okradany sadownik oferował na targowisku przy ul Sportowej... duże kosze smakowitych czereśni i jabłuszek.

Czy wywiad w „Powiatowej", wzmocniony przytoczonym wyżej przykładem naiwności, z minionych lat, odstraszy złodziei, włamujących się do kontenera?

Parafia dostanie 70 tysięcy

parafiamiloszyce.pl

Radni przyznali dofinansowanie parafii w Miłoszycach

GMINA J-L

Sesja RM

Radni podjęli uchwałę w sprawie przyznania dotacji parafii rzymskokatolickiej pw. św. Mikołaja Biskupa w Miłoszycach

Dzięki tej decyzji kościół otrzyma 68 731 zł. Na co? Na dofinansowanie konserwacji kamiennego portalu wejściowego oraz wykonanie renowacji stolarki drzwiowej. Uchwałę poparło 18 radnych. Wstrzymał się Michał Wolski ze „Wspólnoty Samorządowej", nieobecni na sesji byli Robert Jadczak i Piotr Stajszczyk.

*

To kolejny raz w ostatnich latach, gdy przekazano pieniądze właśnie tej parafii. W 2018 radni podjęli uchwałę o dofinansowaniu konserwacji i renowacji prospektu organowego wraz z instrumentem muzycznym. Na konto miłoszyckiego kościoła trafiło wtedy 70 000 zł.

(KT)

eprasa.pl 0631989ee9

Obrońcy chcą uniewinnienia dla Norberta Basiury i Ireneusza M.

WROCŁAW
Z sądu

Wyrok w sprawie miłoszyckiej zapadnie 25 września. Podczas kolejnego, najdłuższego dnia procesu miłoszyckiego (rozprawa 15 września trwała ok.10 godzin!), głos zabrali obrońcy i oskarżeni.

- Prokuratura niczego nie udowodniła - przekonywała obrończyni Norberta Basiury mecenas Reneta Kopczyk

NORBERT BASIURA

Obrończyni Norberta Bosiury mówiła, że sąd nie dopuścił wielu wniosków dowodowych obrony, a prowadzenie poszczególnych rozpraw sprawiało wrażenie „byle dobrnąć do końca".

- Nie na tym powinien polegać proces karny - przekonywała mecenas Renata Kopczyk. - W tej sprawie nie da się odłożyć emocji na bok, tym bardziej więc trzeba rzetelnie podchodzić do sprawy. Tymczasem dowody, a szczególnie opinie biegłych w sprawie DNA pokazują, że tej rzetelności i dokładności brakuje. Mój klient jest niewinny, ale już w prokuraturze usłyszał, że nigdy nie zobaczy rodziny, żony i dzieci. Gdzie tu jest domniemanie niewinności? Obrona chce przekonać sąd, ale i społeczeństwo, że Norbert Basiura jest niewinny.

Obrończyni przypomniała, że to prokurator musi dowieść winy, powinien mieć dowody. A takich dowodów - zdaniem mecenas Kopczyk - nie ma.

- Bo skąd sąd mógł je wziąć, skoro mój klient jest niewinny? - kontynuowała. - Tak, był na tej dyskotece. Tak, sprzedawał bilety. Tak, pomagał ochronie. Tak, nosił kurtkę z napisem „Alcatraz". Ale czy w tej sprawie mamy dowody obciążające? Nie. Czy opinie biegłych w spawie DNA są wykonane rzetelnie? Nie. Czy prokurator ustalił, jak mój klient miałby się znaleźć na posesji, gdzie miało dojść do zbrodni? Nie. Czy pewne jest to, że w ogóle tam był? Nie. Czy znał Ireneusza M. Nie. Nie ma dowodów.

Obrończyni wspomniała, że świadkowie zmieniali zeznania, aby potwierdzić wersję oskarżenia, kwestionowała sposób zabezpieczenia dowodów, uznała opinie biegłych w sprawie DNA za nierzetelne i niespójne, niemające waloru prawdziwości: - Jak podkreślał oskarżyciel, opinie biegłych są jedynym dowodem, który mógłby obciążyć mojego klienta, ale są one niejasne i mamy co do nich wiele wątpliwości. Wyniki bronią się same, jak mówił prokurator. Ale tu wyniki wskazują na niedbalstwo, rodzą wątpliwości.

Jakie? Choćby takie, że 20 lat temu na ubraniach ofiary nie znaleziono ludzkiego nasienia, a teraz - wykorzystując tę samą metodę badawczą - nasienie odnaleziono.

Podobnie z badaniami DNA. Obrona wiele razy wyrażała zdziwienie, że na rajstopach Małgosi znaleziono czysty profil DNA pasujący do Norberta Basiury, a nie znaleziono śladów ofiary. Na dodatek ten czysty profil wyjątkowo dobrej jakości (jest nawet lepszy niż profil, jaki uzyskano od Basiury współcześnie).

- Już raz na podstawie DNA dokonano złych ustaleń - mówiła mecenas Kopczyk, nawiązując do sprawy Tomasza Komendy. - Nie chciałabym, aby tamta historia miała swój kolejny etap za 20 lat.

Przypomniała, że jej klient wiele razy chciał się poddać badaniom na wykrywaczu kłamstw: - Dlaczego sąd ani prokurator nie zgodzili się? Czy osoba winna sama wychodzi z takim wnioskiem?

Zdaniem obrończyni Basiury prokuratura nic nie udowodniła w tej sprawie. - Aby można było kogoś skazać na podstawie poszlak, musi istnieć ciąg przyczynowo-skutkowy - mówiła.

- Prokuratura tego nie wykazała. Nikt ze świadków nie widział ich razem, nikt nie widział, aby Norbert Basiura na miejsce zdarzenia wchodził albo z niego wychodził. Kiedy i jak z nieznanym sobie Ireneuszem M. miałby dokonać gwałtu? Nie ma żadnego dowodu, że tam był. Nikt nie potwierdził, że mój klient znał Ireneusza M. Nie ma żadnego logicznego uzasadnienia, że go znał.

Zdaniem obrony nie ma też żadnych dowodów, że posiadał pigułkę gwałtu albo jej chemiczny odpowiednik czy miałby do tego dostęp.

- Stoi przed państwem człowiek, który jest ojcem, synem, mężem i strażakiem, który narażał swoje życie ratując inne. Czy taka osoba byłaby kiedykolwiek zdolna dokonać takiej zbrodni? Nie. Nie byłaby! - mówiła. - Wnoszę o uniewinnienie mojego klienta.

IRENEUSZ M.

- Czy wiemy, co się zdarzyło w tamtą krytyczną noc sylwestrową w Miłoszycach? - pytał obrońca Ireneusza M. Tomasz Stykała. - Nie.

Jego zdaniem nie udało się ustalić przebiegu wydarzeń. Ani w pierwszym procesie Tomasza Komendy, ani teraz. Przesłuchano kilkuset świadków i z tych zeznań niewiele dla sprawy wynika.

- Nikt nie mówi, że dowód z DNA jest dowodem pośrednim, a on nie mówi o jakimkolwiek przestępstwie. To musi być powiązane - przekonywał. - To nie jest dowód, że ktoś jest sprawcą zabójstwa, a próbuje się tutaj stawiać znak równości. To jest poszlaka.

Obrońca przypomniał, że akta liczą 18 tysięcy stron: - Znaczna część tych materiałów dotyczy materiałów z życia mojego klienta, a nie tej sprawy. Wydaje się, że prokuratura szukała powiązań między obu oskarżonymi, ale to się nie udało. Oni się poznali dopiero na sali sądowej. Próbowano też doszukiwać się podobieństw tej sprawy do innych spraw, w których mój klient był skazywany. Ale tego - moim zdaniem - nie ma.

- Czy to, że był skazywany wcześniej, ma doprowadzić do skazania i w tej sprawie? Czy te kobiety z innych spraw były nieletnie? Nie. Czy były nieznajomymi? Nie. Czy powodował tam poważne obrażenia? Nie. Czy został mu kiedykolwiek przypisany udział w gwałcie zbiorowym? Nie. Takie poszukiwania były, także w mediach, ale tych spraw nic nie łączy.

Obrońca przypomniał, że wtedy, w 1997 roku, jego klient nie był karany. Mecenas Stykała, podobnie jak poprzedniczka, również kwestionował opinie biegłych DNA. A reszta to według niego hipotezy. Wątpliwe. I zadawał pytania, na które ne znamy odpowiedzi:

- Dlaczego niby mój klient miałby się przedstawiać własnym imieniem, skoro chciał zgwałcić? Dlaczego miałby wejść w zmowę z nieznanym mu Basiurą, aby podać dziewczynie jakiś środek? Są obrażenia i one są bezsporne, tylko czy zrobił to jeden sprawca, czy kilku? Który to zrobił, czy wszyscy sprawcy to akceptowali? Nie mamy takiej wiedzy. Czy mogło być tak, że jeden sprawca zgwałcił i odszedł? Czy mogło dojść do samogwałtu nad ciałem ofiary? Takie hipotezy też możemy sobie wyobrazić. Nie wiemy, co się na tym mroźnym i ciemnym podwórku zdarzyło.

Mecenas Stykała kwestionował także sposób przechowywania dowodów, wskazywał na błędy popełnione w sprawie. Na filmie z sekcji zwłok ofiary widać, że dziewczyna ma na nogach skarpetki. Potem zniknęły. - Co się z nimi stało? - pytał obrońca. - Podobnie było z wymazem z miejsc ugryzienia, aby ustalić DNA sprawcy. Nikt tego nie zrobił, a to ewidentne zaniedbanie lekarza medycyny sądowej pod koniec lat 90.

Obrońca Ireneusza M. zakwestionował kwalifikację czynu, o jaki jest oskarżony jego klient. Przypomniał, że początkowo samo postępowanie dotyczyło gwałtu ze szczególnym okrucieństwem. Dopiero tuż przed wyrokiem (to dotyczyło jeszcze Tomasza Komendy) sąd uprzedził o możliwości zmiany kwalifikacji czynu. - Czy to wiąże obecny skład sędziowski? - pytał obrońca. - Nie. Czy może jest to jednak tylko i wyłącznie gwałt połączony z uszkodzeniem ciała? Czy aby na pewno mamy do czynienia ze zbrodnią zabójstwa? Czy sprawcy byli świadomi, że zostawiając ofiarę w takim stanie skazują ją na śmierć? Może po prostu uciekli bez takiej świadomości? Przecież sprawcy gwałtu działają, aby zaspokoić swój popęd seksualny, a nie aby zamordować.

Zdaniem obrońcy Ireneusza M. każdy aspekt tej sprawy wiąże się z odmiennymi opiniami biegłych czy odmiennymi zeznaniami świadków.

- Wiemy tylko, że mamy DNA - mówił. Czy ono rzeczywiście pochodzi z tamtego okresu? Czy przekłada się na zarzut dla oskarżonych? Już raz w tej sprawie wymiar sprawiedliwości niesłusznie skazał Komendę - czy to się powinno powtórzyć i to w podwójnym wymiarze? Wnoszę o uniewinnienie mojego klienta od zarzucanych mu czynów.

Mecenas Stykała prosił o sprawiedliwy wyrok. Dodał też, że nie rozumie nagłego przyspieszenia tej sprawy, skoro jest jeszcze tyle do sprawdzenia.

NORBERT BASIURA

Oskarżony wystąpił z krótką mową końcową, która sprowadza się do paru zaprzeczeń: - Nie znałem Małgorzaty K. Nie poznałem jej na dyskotece. Nie wyprowadzałem jej z dyskoteki. Nie zgwałciłem Małgorzty K. Nie zamordowałem jej. Jestem niewinny. Ja tego nie zrobiłem, nigdy nie byłem do tego zdolny. Wnoszę o uniewinnienie.

IRENEUSZ M.

Jego wystąpienie było wielogodzinne, ale w większości powtarzał to, co już padało na sali rozpraw. Przede wszystkim zapewniał, że jest niewinny i nie ma z tą sprawą nic wspólnego. Odnosił się do wielu zeznań i dowodów. Przypomniał np. że opisując dziewczynę siedzącą na scenie, nigdy nie opisywał Małgorzaty K., jak teraz wszyscy (oskarżenie, media) chcą mu wmówić, tylko inną osobę. Chodzi o te białe skarpetki z czerwonym wzorkiem, który miał znać tylko sprawca, bo Małgorzata miała na nich pończochy i buty. Gdy znaleziono nad ranem jej ciało, była tylko właśnie w tych skarpetkach, więc ich dokładny opis miał wskazywać sprawcę.

Ireneusz M. zaprzeczał też, aby był kiedykolwiek odpowiedzialny za gwałt ze szczególnym okrucieństwem: - A tak mówiono w mediach i tak mówił prokurator.

Oskarżony wskazywał wiele zeznań, m.in. opisy Irka, który wyprowadzał Małgosię z dyskoteki. - Nie pasują do mnie. Jestem niższy, nie mam grubego głosu.

Kwestionował też ponownie zeznania Krzysztofa K., który wyprowadził dziewczynę i oddał w ręce jakiegoś Irka: - Kogo ukrywał Krzysztof K.? Basiurę czy mnie? Obcych? Nie. Swoich! A wykrywacz kłamstw potwierdził, że ten świadek gdzieś nie mówi prawdy.

Ireneusz M. poprosił sąd o uniewinnienie.

WYROK

Sąd zapowiedział, że wyda wyrok w piątek 25 września.

TEKST I FOT. JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 0631989ee9

GMINA J-L

Inicjatywa

Eko-mural odsłonięty!
To dzieło RODEM z Chwałowic!

Mieszkańcy wymyślili i stworzyli mural, a gmina odnowiła elewację budynku szkolnego schroniska. 12 września miało miejsce oficjalnie odsłonięcie tej artystycznej instalacji. Ponadto odbył się koncert zespołu Fortet & Mili Morena

Mural w pełnej okazałości

To pierwszy w okolicy mural ceramiczno-malarski. Pomysłodawcą jest Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Integracji Chwałowic, które uzyskało grant z Fundacji Orlen „Moje miejsce na ziemi" na realizację projektu. Mural wykonali artyści-plastycy z Chwałowic Elżbieta i Waldemar Czechowie, którzy wiele godzin stojąc na rusztowaniach, własnoręcznie malowali drzewo. Ponad 80 ceramicznych ptaków zostało wykonanych w pracowni ceramicznej „Tutubi" pod okiem Arniki Wiatrowskiej. W ich przygotowanie zaangażowało się 40 chwałowickich rodzin!

Przy okazji powstawania muralu gmina Jelcz-Laskowice odnowiła elewację budynku schroniska szkolnego. Mimo trudnego okresu pandemii udało się projekt zrealizować w całości. Mural to tak naprawdę efekt końcowy. Wcześniej było sprzątanie wioski, sadzenie drzewek, warsztat przyrodniczy o drzewach, warsztaty ceramiczne i w końcu malowanie!

Mural oficjalnie odsłonięto 12 września. Prezeska stowarzyszenia Anna Kowal nie kryła radości: - Już dawno, bo ponad rok temu powstał pomysł, by ozdobić ten budynek, który stoi w samym sercu wioski i staje się powoli naszym centrum kulturalnym. Wiele się tutaj dzieje, więc pomyślam, że fajnie byłoby nie tylko ozdobić ten budynek, ale też wykorzystać do tego nasze trzy wioskowe dobra: pracownię ceramiczną Arniki Wiatrowskiej „Tutubi", pracownię malarską państwa Elżbiety i Waldemara Czechów no i co równie ważne - wielki potencjał ludzi, którzy tutaj mieszkają. Oni są zawsze chętni do pracy, zabawy i integracji. Dziś widzimy efekt tego wszystkiego. Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice wyszedł nam naprzeciw i zgodził się na odświeżenie całego budynku. Dziękuję panom burmistrzom! Tak naprawdę jednak wszystko zaczęło się od tego, że dostaliśmy grant z Fundacji Orlen. Dzięki niemu mogliśmy zrealizować całe przedsięwzięcie. Pandemia koronawirusa trochę nam przeszkadzała i zamiast czterech zaplanowanych warsztatów ceramicznych, zorganizowaliśmy ich sześć, ale to była cudowna praca! Momentami ciężka, ale bardzo przyjemna. Bardzo dziękuję Arnice Wiatrowskiej, która uczyła nas, jak pracować z gliną. To dzięki niej 40 rodzin (na drzewie są jeszcze miejsca, więc jeśli ktoś nie brał udziału w projekcie, a chciałby stworzyć ptaka, może się zgłaszać do Arniki Wiatrowskiej lub do stowarzyszenia - przyp. red.) miało okazję stworzyć swojego ptaka, który trafił na nasze drzewo. Ceramiczne ptaki mają swoje nazwy. Często są to imiona dzieci albo nazwiska. Za kilkanaście lat będziemy to traktowali jak cudowną pamiątkę. Dziękuję również państwu Elżbiecie i Waldemarowi Czechom. To oni wymyślili i zaprojektowali kształt muralu, a potem walcząc w pocie czoła z upałem i komarami namalowali go na elewacji budynku. Niezwykle się cieszę, że drzewo w 100% zostało stworzone przez mieszkańców Chwałowic. Takich murali nie ma! Na koniec powiem, że przy różnych inicjatywach współpracujemy z Miejsko-Gminnym Centrum Kultury w Jelczu-Laskowicach. MGCK zorganizowało nam cudowny koncert, na który zapraszamy. Tutaj takie rzeczy się od dawna nie działy. Pierwszy raz tego typu zespół zagra w Chwałowicach. Będą kubańskie rytmy i trochę jazzu.

Konkretnie chodzi o Fortet & Mili Morena, podobno najlepsze możliwe połączenie tradycyjnej muzyki kubańskiej (i w ogóle latynoamerykańskiej), z autentycznym, pełnym energii podejściem do tego „mixu" muzyków z jazzowym rodowodem, w większości absolwentów Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Fortet jest jedyną w Polsce ekipą grającą konsekwentnie latin jazz. Dlatego oprócz kubańskich standardów gra także własne kompozycje, oparte na karaibskich rytmach. Mili Morena to Kubanka rodem z Hawany, wokalistka i tancerka. Jej głos potrafi elektryzować i tak też było w Chwałowicach. Przy pięknej pogodzie, w miłej scenerii, mieszkańcy bawili się świetnie.

Mural symbolicznie odsłonili wiceburmistrzowie Romuald Piórko i Marek Szponar. Obaj zgodnie chwalili mieszkańców za inicjatywę i podkreślali, że są gotowi, by wspierać więcej tego typu projektów.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Prezeska chwałowickiego stowarzyszenia Anna Kowal oraz radny Michał Wolski

ODESZLI

OŁAWA

5 IX	- Tadeusz Nowak	- ur. 1934
6 IX	- Stanisław Haręzga	- ur. 1938
7 IX	- Helena Szymanowska	- ur. 1936
8 IX	- Teresa Sochacka	- ur. 1937
9 IX	- Maria Konieczna	- ur. 1934
9 IX	- Józef Gajda	- ur. 1936
10 IX	- Janina Sroka	- ur. 1932
10 IX	- Stanisław Łuczkiewicz	- ur. 1955
10 IX	- Czesław Barwinek	- ur. 1949
11 IX	- Marek Kruczkowski	- ur. 1975

JELCZ-LASKOWICE

12 IX	- Cecylia Błaszczyk	- ur. 1932
13 IX	- Bogdan Robakiewicz	- ur. 1949

Koleżance Elżbiecie Tetlak
wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

męża

składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Opieki Zdrowotnej w Oławie

„NIE UMIERA TEN, KTO POZOSTAJE W SERCU I PAMIĘCI BLISKICH"

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom Księdzu Proboszczowi Parafii Najświętszej Marii Panny Matki Pocieszenia w Oławie Ks. Tomaszowi Czabatorowi za słowa otuchy, modlitwy i liczny udział w pogrzebie kochanego Męża, Taty, Dziadka

Śp. Stanisława Haręzgi

składają pogrążona w smutku Żona i Córka z Rodziną

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664
REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)
Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21
Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671
Zakład Usług Pogrzebowych Stanisław Jaśnikowski
Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl
Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną
REKLAMA

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Tel. 71 318 29 08
CAŁODOBOWO
Jelcz-Laskowice
ul. Witosa 43
Kompleksowa organizacja pogrzebów
www.zaklad-pogrzebowy.com.pl
REKLAMA

eprasa.pl 0631989ee9

Jak wyglądał? TAK

Tydzień temu pisaliśmy o tym wiatraku

POWIAT

Historia

Czytelnicy pytali nas, jak ten wiatrak wyglądał przed wojną. Proszę bardzo, właśnie tak

Tydzień temu opisaliśmy historię Jana Kamieniaka, który kupił działkę z ruinami holenderskiego wiatraka i zamierza go odremontować. Ze znalezieniem widokówki na portalu polska-org.pl jest mały problem, bo jest tam oznaczony jako wiatrak w Łukowicach Brzeskich, natomiast formalnie działka należy obecnie do Owczar w gminie Oława i to my możemy się cieszyć z tak pięknego zabytku. Oby nowemu właścicielowi udało się go odremontować.

(CK)

Karolina Markowska

Henryk Markowski jak zwykle z pełnym koszem

Czas na GRZYBY

POWIAT

Już są

Jeśli nie ma pana Henryka Markowskiego z koszem pełnym grzybów, to znaczy, że nie ma po co iść do lasu

Kilka dni temu mieszkańcy narzekali, że w podoławskich lasach nawet trudno wypatrzeć trujące okazy, a co dopiero podgrzybki czy borowiki. 9 września dostaliśmy zdjęcie od pana Henryka, który za każdym razem, kiedy rozpoczyna sezon na grzybobranie, informuje naszą gazetę. Od lat ma swoje miejsca w podoławskich lasach i jeśli wraca z koszem pełnym prawdziwków, to znak, że można już wybrać się na grzybową wyprawę.

(AH)

Trwa Powszechny Spis Rolny. Jakie dane udostępnią rolnicy?

Od 1 września do 30 listopada w całej Polsce przeprowadzany jest Powszechny Spis Rolny. Udział w nim jest obowiązkowy. Jak się spisać i jakie dane trzeba podać?

Ostatni spis rolny w Polsce przeprowadzany był w 2010 roku. Od tego czasu wiele informacji stało się już nieaktualnych. Według Rocznika statystycznego rolnictwa w 2017 roku w województwie dolnośląskim działały 54 352 gospodarstwa indywidualne. Najwięcej z nich prowadziło działalność na obszarze od 2 do 5 ha - 14458, na obszarze od 5 do 10 ha - 12219 oraz na obszarze od 1 do 2 ha - 11942. Wszyscy użytkownicy gospodarstw rolnych będą mieli czas na dokonanie spisu do 30 listopada.

Spis jest obowiązkowy i samodzielny

Powszechny Spis Rolny jest obowiązkowy, dotyczy nie tylko rolników indywidualnych, ale także firm i podmiotów prawnych, które są związane z rolnictwem. Są różne metody dokonywania tych spisów - mówi **Jarosław Obremski**, Wojewoda Dolnośląski. **Halina Woźniak**, p..o. Dyrektora Urzędu Statystycznego we Wrocławiu zaznaczyła, że spis powinien być samodzielny. Samodzielne spisanie się rolników przez Internet będzie działaniem obowiązkowym, a to działanie będzie wspierane poprzez rachmistrzów spisowych, których statystyka do tego przewidziała. Będą oni dzwonić do respondentów, ale to będzie działanie uzupełniające. Oznacza to, że wszyscy Ci rolnicy, którzy mają dostęp do Internetu, mają obowiązek spisać się samodzielnie za pomocą interaktywnej aplikacji do samospisu - poinformowała **Halina Woźniak**. Obowiązek realizacji spisu nakłada na państwa członkowskie Unii Europejskiej rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady, ale wynika on również z rekomendacji Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa zawartych w dokumencie "Światowy program spisów rolnych rundy 2020". Wyniki spisu rolnego są jedynym źródłem, które pozwala dokładnie scharakteryzować polskie rolnictwo. Służy władzom lokalnym i centralnym do podejmowania trafnych decyzji strategicznych, opartych na analizie danych.

Kogo dotyczy spis i jakie dane trzeba podać?

Powszechny spis rolny dotyczy gospodarstw rolnych prowadzonych przez osoby fizyczne (gospodarstwa indywidualne), osoby prawne i jednostki organizacyjne, nie mające osobowości prawnej. Podlegający spisowi rolnicy udzielają informacji w formie samospisu za pomocą aplikacji na stronie **www.spisrolny.gov.pl**, wywiadu telefonicznego, który przeprowadzi rachmistrz telefoniczny albo wywiadu przeprowadzonego przez rachmistrza terenowego, który odwiedzi rolnika. W sytuacji braku możliwości samodzielnego spisania się przez Internet, można spisać się dzwoniąc na infolinię spisową pod numer **22 279 99 99** lub udać się Urzędu Gminy, gdzie pracownik biura spisowego pomoże wypełnić formularz na przygotowanym stanowisku komputerowym. Podczas wywiadu rolnicy muszą opowiedzieć o sprzedawanych w gospodarstwie rolnym produktach, o powierzchni użytków rolnych, strukturze dochodów (ile procent pochodzi z działalności rolniczej, ile z innych świadczeń takich jak emerytura czy renta) oraz posiadanych zwierzętach. W spisie rolnym zbierane są również dane dotyczące m.in. osoby kierującej gospodarstwem rolnym, położenia gospodarstwa na obszarach o ograniczeniach naturalnych, osobowości prawnej, tytułu własności użytków rolnych, produkcji ekologicznej czy rodzaju użytkowanych gruntów. Wszystkie dane zostaną oczywiście zanonimizowane.

(tekst sponsorowany)

eprasa.pl 0631989ee9

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE
ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl
Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl
Pracujemy w Systemie Zarządzania Jakością PN-EN ISO 9001:2015
PCC cert CERTYFIKAT ISO 9001
Strona dofinansowana z budżetu powiatu oławskiego

To był IV rozbiór Polski!

81 lat temu, 17 września 1939, łamiąc polsko-sowiecki pakt o nieagresji, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich bez wypowiedzenia wojny zaatakował II Rzeczpospolitą, która na zachodzie już od 1 września walczyła z hitlerowskimi Niemcami. Konsekwencją sojuszu dwóch totalitaryzmów był rozbiór terytorium osamotnionej Polski. Ku przestrodze potomnym pamiętajmy, szczególnie w Dniu Sybiraka, o tym jednym z najbardziej okrutnych i nieludzkich okresów najnowszej historii

Sowiecka napaść na Polskę była następstwem układu podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939, przez ministra spraw zagranicznych III Rzeszy Joachima von Ribbentropa oraz ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa, pełniącego jednocześnie funkcję przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych (premiera). Oficjalnie był paktem o nieagresji między III Rzeszą a ZSRR. Zawierał jednak tajny protokół dodatkowy, w którym zaplanowano przyszły rozbiór krajów wschodnioeuropejskich, w tym Polski. Porozumienie to otworzyło drogę i prowadziło wprost do wojny światowej. W głównym tekście traktatu była mowa o planowanym przez Hitlera ataku na Polskę i jego akceptacji przez ZSRR. W tajnym protokole dokonano podziału stref wpływów po zajęciu Polski. Wieczorem 23 sierpnia 1939 było już przesądzone, że wojna wybuchnie. Związek Sowiecki i Niemcy podpisały traktat o nieagresji... To co do niedawna wydawało się niewiarygodne, stało się faktem. Niemiecki narodowy socjalizm i komunizm były ideologicznymi skrajnymi przeciwieństwami. Propaganda komunistyczna była nastawiona na walkę z faszyzmem i hitleryzmem, podczas gdy jednym z filarów nazizmu była krucjata przeciwko bolszewizmowi. Rozpoczęło się nerwowe odliczanie do (jak się okazało) największego konfliktu w dziejach świata.

Do uderzenia na Polskę przeznaczono ok. 630 tys. żołnierzy, 4700 czołgów (więcej niż mieli Niemcy) i 3300 samolotów. Podczas walk zginęło ok. 3,5 tys. polskich żołnierzy i cywilów, a ok. 20 tys. było rannych. Do niewoli wzięto blisko 250 tys. osób (w tym ok. 10 tys. oficerów). W sumie na wschód w latach 1939-1941 deportowano nawet 1,5 mln osób. Straty Armii Czerwonej to ok. 10 tys. zabitych, rannych i zaginionych. Oddziały partyzanckie walkę z ZSRR kontynuowały w niektórych miejscach aż do 1941 roku, gdy to Niemcy zaatakowały swojego niedawnego sojusznika.

- 17 września, w Dniu Sybiraka, wspominamy tragiczne losy Polaków, deportowanych z Polski głównie na Syberię, na „Nieludzką ziemię” - mówi starosta Zdzisław Brezdeń. *- Pamiętamy o deportowanych oraz pomordowanych obywatelach II Rzeczpospolitej przez III Rzeszę Niemiecką, ZSRR oraz nazistowskich ukraińskich faszystów z OUN-UPA. 81. rocznica napaści Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku jest okazją do podtrzymania i przekazywania wiedzy o historii, kulturze oraz męczeństwie Polaków na Kresach Wschodnich. Utrwalanie pamięci o Sybirakach, z których wielu po wojnie zamieszkało także w naszym powiecie, jest obowiązkiem całego naszego społeczeństwa. Dziś, żyjącym świadkom tamtych dni pogardy, należy się najwyższy szacunek za odwagę, pragnienie wolności, poświęcenie i cierpienie, a tym którzy już odeszli - modlitwa o pokój ich duszom.*

WOJCIECH KLOCZKOWSKI
promocja@starostowo.olawa.pl

W prezentowanej obok grafice widzimy kadr z animowanego filmu „Niezwyciężeni” (IPN/Fish Ladder/ Platige Image/ Youtube), który miał swoją premierę we wrześniu 2017. Przemawiając językiem popkultury, nowatorsko opowiada on o historii naszej Ojczyzny. W trwającej 4 minuty emisji, autorzy filmu w malarski i symboliczny sposób przedstawiają kluczowe momenty 50-letniej walki Polaków o wolność - od pierwszego dnia II wojny światowej, aż do upadku komunizmu w Europie, w 1989 roku. Film prezentuje główne etapy polskiej drogi do wolności, którą szli również Żołnierze Wyklęci, opozycja niepodległościowa i „Solidarność”...

Żeby było bezpiecznie...

Uczniowie i nauczyciele powrócili do szkół. Nie był to powrót łatwy, bo nastąpił w warunkach, jakich do tej pory jeszcze nie przeżywaliśmy. W starostwie systematycznie odbywają się narady starosty i Zarządu Powiatu z dyrektorami szkół i placówek oświatowych, podczas których na bieżąco rozmawia się o technicznej stronie prowadzenia zajęć szkolnych w czasie panującej pandemii

Samorząd Powiatu Oławskiego zaleca **RODZICOM UCZNIÓW**, aby nie posyłali do szkoły chorego dziecka. Zwracajmy uwagę i przestrzegajmy przygotowanego przez dyrektora regulaminu funkcjonowania szkoły w czasie epidemii. Sprawdzajmy informacje od dyrektora szkoły i nauczycieli. Prosimy, aby informować szkołę, jeśli domownicy są objęci kwarantanną. Zawsze odbierajmy telefon ze szkoły, a jeśli nie możemy odebrać, to pilnie oddzwońmy. Uczniowie nie powinni przynosić do szkoły zbędnych rzeczy w plecaku, tym bardziej niezwiązanych z edukacją. Przypomnijmy dziecku zasady bezpieczeństwa podczas posiłków. W miarę możliwości rezygnujmy z transportu publicznego w drodze do i ze szkoły. Unikajmy wraz z dziećmi zatłoczonych miejsc, a wolny czas spędzajmy na świeżym powietrzu. Przypominajmy dzieciom, że zasady bezpieczeństwa obowiązują przed lekcjami i po nich.

UCZNIOM z kolei zalecamy, aby wtedy, gdy mają gorączkę, kaszel lub inne objawy choroby, w porozumieniu z rodzicami pozostali w domu. Myjmy często dłonie i twarz, unikajmy dotykania oczu, ust i nosa. Zrezygnujmy z podawania ręki na powitanie. Należy także używać tylko własnych przyborów szkolnych oraz spożywać swoje jedzenie i picie. Unikajcie kontaktu z większą grupą uczniów, np. podczas przerw, a jeśli czujecie się źle lub zaobserwujecie u siebie objawy chorobowe, natychmiast poinformujcie o tym nauczyciela. Przestrzegajcie zasad bezpieczeństwa przed i po lekcjach.

Nośmy maseczki, zakrywające usta i nos!

(WOKL)

Obwodnica Oławy w ciągu drogi krajowej nr 94

Trwają przygotowania do rozpoczęcia realizacji inwestycji w ramach rządowego programu budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030. W naszym regionie obwodnic doczeka się siedem miast, wśród których znajduje się ta, na którą najbardziej czekają mieszkańcy naszego powiatu - obwodnica Oławy w ciągu drogi krajowej nr 94

Przypomnijmy, „Obwodnica Oławy” znalazła się wśród projektów realizacji siedmiu obwodnic dolnośląskich miejscowości, które zostały ujęte w opracowanym w Ministerstwie Infrastruktury programie „100 Obwodnic”, na lata 2020-2030. Na ogłoszonej w lutym br. liście znalazły się także obwodnice: Głogowa (w ciągu DK-12), Legnicy (DK-94), Międzyborza (DK-25), Milicza (DK-15), Kaczorowa (DK-3) oraz Złotego Stoku (DK-46). 30 kwietnia ogłoszono przetarg na opracowania wstępne, w tym: „Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego” (STEŚ-R), materiałów do uzyskania „Decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach” (DŚU), elementów „Koncepcji Programowej” (KP) oraz „Programu Funkcjonalno-Użytkowego” (PFU).

20 sierpnia GDDKiA wybrała najkorzystniejszą ofertę na realizację opracowania „Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego”, wraz z elementami „Koncepcji Programowej”, dla zadania pn. „Budowa obwodnicy Oławy w ciągu drogi krajowej nr 94”. Łącznie wpłynęło 11 ofert. W przetargu najkorzystniejszą propozycję złożyła firma „Sweco Engineering” z Krakowa. Firma zadeklarowała wykonanie prac za kwotę 2.885.223,30 zł brutto.

Umowę na sporządzenie dokumentacji dla obwodnicy Oławy podpisała z wykonawcą 14 września w Oławie Lidia Markowska - dyrektor oddziału GDDKiA we Wrocławiu. W ramach inwestycji powstanie nowy odcinek drogi klasy GP (z ruchem przyspieszonym), o długości ok. 11 km, którego celem jest wyprowadzenie tranzytu z miasta oraz upłynnienie przemieszczania się w kierunku podstrefy Oława WSSE Invest-Park. Inwestycja planowana jest do realizacji w formule „Projektuj i buduj” w latach 2026-2029.

(WOKL)

Ułatwienia w Wydziale Komunikacji

W związku z ustabilizowaną sytuacją epidemiczną w naszym powiecie, z dniem 21 września 2020 (poniedziałek) zwiększamy dostępność do Wydziału Komunikacji, przy jednoczesnym przestrzeganiu sanitarnych norm bezpieczeństwa, wynikających z obowiązujących przepisów

Zmiany te polegają na:

* zaprzestaniu prowadzenia rezerwacji telefonicznej, - wprowadzeniu codziennego wydawania puli biletów określonej grupy spraw (A, B, C) od godz. 7.45 klientom oczekującym w kolejce do wejścia od strony banku „Santander”;
* utrzymaniu rezerwacji internetowej, która odbywa się na pełne godziny z dwutygodniowym wyprzedzeniem - na stronie: www.kolejka.starostwo.olawa.pl.

Numery kontaktowe:

* rejestracja pojazdów - 71-301-15-28; 71-301-15-20; 71-301-15-37;
* prawo jazdy - 71-301-15-18;
* administracja systemu, usuwanie pojazdów z dróg - 71-301-15-44.

Pełną treść komunikatu publikujemy na stronie internetowej powiatu www.starostwo.olawa.pl oraz w profilu starostwa na Facebooku.

(MO)

eprasa.pl 0631989ee9

OŁAWA/BRZEG

Wzruszające

Znaki, które odczytała po ŚMIERCI Adasia. Niezwykłe słowa matki

Zuzanna, mama 2-letniego Adasia, który odszedł 19 sierpnia, w piękny sposób opisuje ostatnie chwile z synkiem i mówi o niezwykłych znakach, symbolach, które zrozumiała po śmierci dziecka. Ma też ważne przesłanie dla innych mam. Jej wpis opublikowany na portalu TuOlawa.pl bił wszelkie rekordy, udostępniali go czytelnicy z całej Polski. Trafił do blisko 4 milionów odbiorców! I rzeczywiście, czytając refleksje tej matki nie można pozostać obojętnym, szczególnie na zdjęcie, które zrobiła tuż przed śmiercią syna

Zuzanna Podgajna

To nie jest fotomontaż. Zdjęcie smoczka, który Adaś wrzucił do wody, w której tak pięknie odbijają się chmury, zrobiła jego mama tuż przed śmiercią chłopca. Zatytułowała je „smoczek w niebie"

Przypomnijmy, że 17 sierpnia doszło do dramatycznych wydarzeń na basenie w Brzegu. Policjant z Oławy wypoczywał tam i kiedy usłyszał przeraźliwy krzyk rodziców, natychmiast ruszył z pomocą. Z szatni wybiegł przerażony ojciec z synem na ręku.

- Pokazał matce to dziecko i mówił, że coś się z nim dzieje, kobieta zaczęła krzyczeć: „On nie oddycha! Ratujcie!" - opowiada sierżant sztabowy Łukasz Staromłyński, który wtedy uratował tego chłopca. - Udało się wywalczyć cenne godziny życia tego dzieciaczka, a to, co się stało dwa dni później, było niezależne od zdarzeń na basenie... Walka o Adasia była ogromna, ludzie pisali, że modlą się, że wspierają, żeby wszystko poszło pomyślne. Też cały czas marzyłem, żeby było dobrze, żeby wyszedł z tego szpitala... W poniedziałek poszedłem odwiedzić grób tego chłopca. Zapaliłem znicz, zaniosłem białą różyczkę...

Obszerny materiał o tej sprawie opublikowaliśmy kilka tygodni temu. Tam zamieściliśmy relację policjanta. Trzeba podkreślić, że udało mu się uratować Adasia, kiedy stracił przytomność. Walczył półtorej godziny o to życie i wygrał. Mówił o chłopcu, że to był prawdziwy wojownik. Odszedł jednak dwa dni po tej akcji z zupełnie innego powodu, zabił go skrzep, który zablokował tętnicę płucną i mimo, że Adaś przebywał w szpitalu, już nic nie można było zrobić.

*

Kilka dni po pogrzebie matka chłopca opisała na Facebooku ostatnie chwile z synkiem. Poniżej wpis, za który bardzo dziękowały jej inne matki:

„Bóg wysyła znaki. To miał być całkiem normalny dzień. Dzień, jak co dzień. Pełen Ciebie i wszystkiego, co z Tobą związane. Rano rehabilitacja, zabawa i drzemka. Później zdecydowaliśmy się na spacer z psem. Wzięłam Cię, Synku, w nosidło. Uwielbiałam Cię w nim nosić, chociaż tak rzadko mieliśmy ku temu możliwość. Tego dnia jednak na widok nosidła uśmiechnąłeś się jak nigdy, a Twoja ekscytacja była wyraźnie widoczna. Twoje nóżki tupały radośnie w podłogę, jakby nie mogły się doczekać. Ty zawsze cieszyłeś się nogami.

Usadowiłam Cię na swoich plecach, zapięłam psu smycz, wzięłam Magdę (siostra Adasia) za rękę i razem wyszliśmy na spacer do pobliskiego parku, nad fosę. Gdy szliśmy, czułam, jak wychylałeś się poza moje ramiona, patrząc przed nas. Bardzo chciałeś wszystko widzieć, wszystko kontrolować. Czułam, jak radośnie podskakujesz w nosidle i pomyślałam, że od dzisiaj tak będziemy wychodzić z psem. To miał być nasz nowy rytuał. Najpierw spacer w nosidle nad fosę z Cymkiem (pies), a później zmiana na wózek i po Tatę do pracy. Czułam, że tak będzie najfajniej. Miałam Cię przyzwyczajać do nosidła, by móc później razem z Tobą zaprowadzać Magdę do szkoły. Gdy dotarliśmy nad fosę, bardzo cieszyło Cię, gdy Magda rzucała psu patyki do wody. Zbierała najmniejsze i rzucała wszystkie, bo Tobie sprawiało to ogromną radość. Do tego stopnia, że Ty też postanowiłeś coś do wody wrzucić, a nie mając nic lepszego pod ręką, wyciągnąłeś swój największy skarb z buzi - swój ulubiony smoczek z traktorkiem. Każdy, kto Cię znał, wiedział, że nie miałeś swojej ulubionej zabawki, ale za smoczek oddałbyś wszystko. Był nierozłączną częścią Ciebie. A Ty postanowiłeś wrzucić go do wody, tak samo jak Twoja starsza siostra. Jakże zaskoczona byłam, gdy go ujrzałam, dryfującego na tafli wody. Nie byłam jednak ani trochę zła, zaczęłyśmy się z Magdą śmiać, a ja wyciągnęłam telefon i zrobiłam to zdjęcie (fot. obok). Smoczek w niebie. Jeszcze wtedy nie miałam pojęcia, ile to zdjęcie znaczy, co niesie ze sobą. Jak nieprzypadkowa jest ta kompozycja. Zadzwoniłam ze śmiechem do Taty i opowiedziałam mu, co nabroiłeś. Wróciliśmy do domu, zapakowaliśmy się do wózka i poszliśmy po Tatę do pracy. Smoczek został w fosie, dryfując i wysyłając nieme znaki do wszystkich na Ziemi. Nie miałam pojęcia, że to będzie nasz ostatni spacer w nosidle. Ostatni spacer z psem. Ostatni spacer nad fosę. Tęsknię Synku. Bardzo."

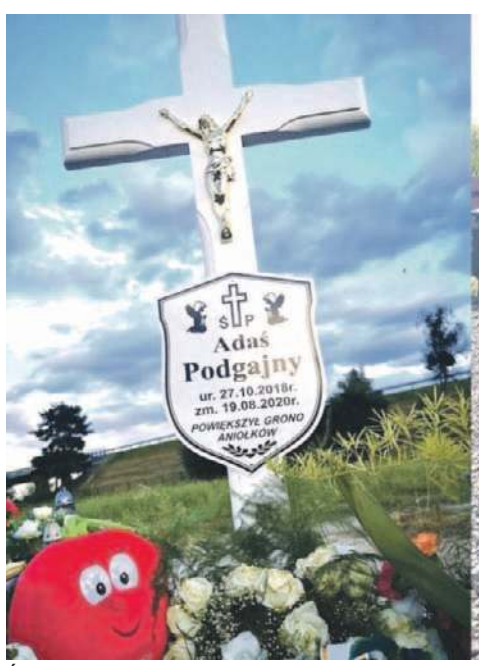

(fot. Jerzy Kamiński i arch. rodzinne)

Śmierć Adasia nie miała związku z wydarzeniami na basenie w Brzegu, kiedy zasłabł. Nie umarł też przez wadę serca, zupełnie niespodziewanie zabił go mały skrzep, który zablokował tętnicę płucną... Na zdjęciu Adaś i jego tato

*

Poniżej jeszcze jeden wpis - przesłanie Zuzanny do wszystkich mam na świecie:

„Zdjęć w ziemi, błocie, na parapecie czy stole Adam ma mnóstwo. Wczoraj naszła mnie refleksja, że intuicja matki rzecz święta. Wszyscy się dziwili, na ile pozwalamy temu Maluchowi, że on na stół włazi, na parapety, że zaraz wejdzie na żyrandol. Że lody, że frytki, że ciągle na rękach a w nocy z nami w łóżku. Że bajek ile chciał, i w ogóle wszystko zawsze co chciał.

I nie żałujemy niczego. Chciał 20 minut włazić sam po schodach? Wchodził. Chciał grzebać w kamieniach, gdy byliśmy na wycieczce w Wojsławicach? Grzebał do woli. Jeszcze robił sobie kanapki ze smoczkiem i wkładał co któregoś do buzi. Co chwilę słyszeliśmy, że on da nam w życiu popalić. Sami tak mówiliśmy. Nie da. I właśnie dlatego nie żałujemy niczego.

Życie jest tak przewrotne, że Adaś umarł z powodu kompletnie nie tego, którego się wszyscy spodziewali. Nie zabiła go infekcja, nie zwęziły się kolaterale, nie przemęczył serduszka. Nie wykończyły go wszelkie możliwe powikłania po operacji. Nie. Minimalny skrzep - to zabójca. Gdybyśmy tak na wszystko uważali, jak powinniśmy. Gdybyśmy tak chuchali i dmuchali na niego, jak, teoretycznie, powinniśmy - Adam nie doświadczyłby w swoim życiu wielu pięknych rzeczy.

Dlatego moje przesłanie do wszystkich mam na świecie brzmi tak: nieważne, czy jesteś mamą zdrowego czy chorego dziecka. Bądź mamą po prostu. Nie pozwól, by strach zawładnął Twoim życiem. Ciesz się nim z Twoimi dziećmi, z mężem, partnerem. Korzystaj do woli, bo nigdy nie wiesz, jak długo będzie się palić Twoja świeczka...".

OPRAC. (AH)

eprasa.pl 0631989ee9

informacje

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Poznańskie Słowiki na koniec festiwalu

Na zakończenie Festiwalu Organowego w Jelczu-Laskowicach wystąpią słynne Poznańskie Słowiki. Koncert odbędzie się w kościele św. M.M. Kolbego, 20 września, o godz. 19.00

Tegoroczny Festiwal Organowy dobiega końca. Przez trzy niedzielne wieczory melomani z Jelcza-Laskowic mogli uczestniczyć w koncertach muzyki organowej i wokalnej. Na zakończenie cyklu będą mieli okazję wysłuchać jednego z najsłynniejszych polskich zespołów chóralnych: chłopięcego i męskiego chóru Filharmonii Poznańskiej Poznańskie Słowiki. Chór ten założył w 1939 roku Stefan Stuligrosz. Zaczynali od śpiewania na mszach św. w dwóch poznańskich kościołach. Przez ponad 80 lat istnienia przez zespół przewinęło się blisko 1700 śpiewaków. A sukcesy chóru, jego sława i liczne zagraniczne występy pozwalają stwierdzić, że jest to prawdziwy ambasador polskiej kultury na świecie.

W programie jelczańskiego koncertu Słowików przeważa muzyka polska, z renesansowym mistrzem Mikołajem Gomółką oraz twórcą polskiej opery narodowej Stanisławem Moniuszką na czele. Ponadto pojawią się utwory tak znanych kompozytorów jak Palestrina, Rameau czy Mendelssohn-Bartholdy. W drugiej części z recitalem organowym wystąpi dyrektor artystyczny jelczańskiego Festiwalu Organowego Łukasz Romanek. Zaprezentuje publiczności dwie organowe toccaty.

Festiwal Organowy jest jednym z najważniejszych corocznych wydarzeń artystycznych w Jelczu-Laskowicach. W siedmiu jego dotychczasowych edycjach wystąpiło wielu znakomitych organistów, instrumentalistów i wokalistów. Kościół św. M.M.Kolbego posiada wysokiej klasy trzydziestodwugłosowe organy. Festiwal prowadzony przez Jana Drozdowicza i Łukasza Romanka udowadnia, że mogą one służyć nie tylko do oprawy liturgicznej, ale także jako główny instrument ambitnego repertuaru koncertowego.

(UMIG)

Wybory na osiedlu Metalowców

23 września, o godz. 17.00, w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 odbędzie się zebranie mieszkańców osiedla Metalowców

W programie zebrania znajduje się odwołanie dotychczasowego przewodniczącego zarządu osiedla i wybór nowego. Uczestnicy zebrania zobowiązani są do przestrzegania obowiązku zakrywania ust i nosa. Szczegółowe informacje w komunikacie Burmistrza Jelcza-Laskowic, zamieszczonym w aktualnościach, na stronie www.jelcz-laskowice.pl.

(UMIG)

Kończy się nabór do budżetu obywatelskiego

24 września br. upływa termin przyjmowania zgłoszeń do jelczańskiego budżetu obywatelskiego. Najbliższy tydzień to ostatnia okazja, aby sformułować swój pomysł, uzyskać poparcie i złożyć go do puli innych propozycji

Budżet obywatelski funkcjonuje w Jelczu-Laskowicach od 2017 roku. W tym czasie udało się zrealizować wiele pożytecznych projektów, takich jak doświetlenie ulic i podwórek, wiaty integracyjne czy siłownie plenerowe.

Burmistrz Bogdan Szczęśniak systematycznie zwiększa kwotę przeznaczoną na budżet obywatelski, umożliwiając mieszkańcom realizację większej ilości przedsięwzięć. W tym roku „do wzięcia" jest 750 tys. zł, z tego 500 tys. zł dla miasta J-L, a 250 tys. zł dla sołectw z gminy J-L. Projekt do realizacji w mieście nie może przekroczyć kwoty 250 tys. zł, a w sołectwach 125 tys. zł. Zachęcamy do mobilizacji i złożenia ostatnich propozycji do BO. Szczegółowe informacje na stronie https://jelcz-laskowice.budzet-obywatelski.org/

(UMIG)

Grupa Anonimowych Narkomanów (AN) „Nadzieja"

W Jelczu-Laskowicach działa, w ramach stowarzyszenia abstynenckiego Tęcza, grupa wsparcia dla osób uzależnionych od narkotyków

Spotkania grupy odbywają się w każdą sobotę o godz. 18.00 w świetlicy środowiskowej TOP (Przychodnia Rejonowo-Specjalistyczna przy ul. Bożka 13, piwnica - wejście od ul. Oławskiej). Więcej informacji o wspólnocie AN na stronie internetowej http://www.anonimowinarkomani.org.

(LUK)

Nieruchomości do sprzedaży

Burmistrz Jelcza-Laskowic działając na podstawie art. 35, ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2020.65 t.j z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach przy ul. Witosa 24, zostały wywieszone na okres od dnia 14.09.2020 r. do dnia 05.10.2020 r. wykazy informujące o przeznaczeniu do sprzedaży nieruchomości położonych w Jelczu-Laskowicach przy ul. Basenowej i w Dębinie przy ul. Głównej.

Wykazy zostały opublikowane również na stronie BIP http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl

Z UP. BURMISTRZA
ROMUALD PIÓRKO
ZASTĘPCA BURMISTRZA

Nieruchomości do dzierżawy

Burmistrz Jelcza-Laskowic działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach przy ul. Witosa 24, zostały wywieszone na okres od dnia 14.09.2020 r. do dnia 05.10.2020 r. wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na rzecz dotychczasowych dzierżawców.

Wykazy zostały opublikowane również na stronie BIP http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl

Z UP. BURMISTRZA
ROMUALD PIÓRKO
ZASTĘPCA BURMISTRZA

eprasa.pl 0631989ee9

Listy do redakcji

Na 75-lecie LO

W tym roku przypada 75-lecie Liceum Ogólnokształcącego im. Jakuba III Sobieskiego. Z wiadomych przyczyn kolejny planowany Zjazd Absolwentów stoi pod znakiem zapytania. Tak wielu absolwentów liczyło na miłe spotkanie, na wspomnienia. Zawsze darzyłem sympatią tę wspaniałą szkołę, jej nauczycieli, których wielu znałem, i jej absolwentów. Nie napisałem wiersza o tej wspaniałej szkole, ale wspominałem o niej w wierszach, napisanych latach 1960-1964, dla kilku jej absolwentów. Wybrałem dwa, których treść, być może (po niemal sześćdziesięciu latach), przywoła wspomnienia, nie tylko jej adresatom.Pierwszy pt. „Osiemnaście lat minęło", napisałem Alinie (matura 1963), z okazji Jej 18. urodzin. Drugi pt. „Wando,Tobie dla wspomnień", napisałem oczywiście dla Wandy (matura 1964?)

Pozdrawiam - Eugeniusz Chorostecki ECHO

*

WANDO, TOBIE DLA WSPOMNIEŃ

Ubrana w barwną pelerynę,
Przez świat już kroczy „złota „ jesień.
Wkrótce napotka srogą zimę,
Wczoraj żegnała ciepły wrzesień.
Wciąż lecą kartki z kalendarza,
Drzewami chłodny wiatr kołysze,
Wando, młodość się nie powtarza,
Dla przyszłych wspomnień wiersz ten piszę.
Gdy kiedyś będziesz wspominała,
Tamten młodzieńczy, cudowny świat,
Wiem, że bardzo wrócić byś chciała,
Do dni minionych, do szkolnych lat.

Czas „Ogólniaka" już przeminął
I w wielkim świecie, gdzieś zagościsz,
Lecz czas który prędko upłynął,
Nie zatrze wrażeń z lat młodości.
Wspominać będziesz, te zdarzenia,
Które wpływały na Twe życie,
Niosły radości i wzruszenia
I przyśpieszały serca bicie.

Tych kilka lat nauki w szkole,
Gdzie było „słońce", czasem „chmury,"
Gdzie kształtowałaś swoją dolę,
Od pierwszej klasy, do matury.

Tak wiele miłych koleżanek,
Chłopaków znałaś też bez liku,
Kiedy wołałaś w każdy ranek:
„Serwus Janeczko!", Cześć Jerzyku!".
Wspominać będziesz szkolne mury
I grono drogich profesorów
I nie lubiane tak lektury,
Tablice pełne, trudnych wzorów.
Choć z głowy ulecą - być może,
Te trudne wzory i twierdzenia,
Lecz Twej pamięci nic nie zmorze,
Gdy będą płynąć z niej wspomnienia.

Gdy będziesz wracać wspomnieniami,
O obojętnie jakiej porze,
Choć chwileczkę zostań myślami,
Przy tego wiersza autorze.

OSIEMNAŚCIE LAT MINĘŁO

Śnieg topnieje jak przed rokiem.
Mróz na północ odszedł już
Na kalendarz rzucisz okiem,
Westchniesz cicho, powiesz: „Cóż,
Osiemnaście wiosen mija,
Miłych wspomnień został ślad
Tylko echem się odbija
Radość życia tamtych lat."

Wszak pamiętasz nie tak dawno
Się uczyłaś a, b, c...
I za mamą wciąż wołałaś:
„Ala to i tamto chce".
Mama mocno Cię kochała,
Więc mawiała czasem: „Skrzacie,
Gdy mi będziesz dokuczała,

To poskarżę twemu tacie".
Tak mijały długie lata
O! Jak zmienił się ten świat.
Już nie poznasz tego skrzata,
Bo ma osiemnaście lat.
Już tygodni kilkanaście,
Pozostało do matury
Ze świadectwem dojrzałości,
Wnet opuścisz szkolne mury.

Nim się z tobą rozstaniemy,
Nim odjedziesz w świata dal,
Pójdziesz Alu na swój pierwszy,
Najwspanialszy w życiu bal.
Polonezem rozpoczęto,
Bal najmilszy spośród bali.
Tańczysz z buzią uśmiechniętą
Na tak dobrze znanej sali.

W oczach zalśnią łzy, dziewczyno
Gdy wśród tang, fokstrotów, twistów,
Dźwięki ostatnie popłyną
W rytmie walca maturzystów.
Będziesz mieć przyjaciół wielu
Gdy pojedziesz w świat nieznany,
Lecz w pamięci Twej zostanie,
Obraz ten niezapomniany.

Może kiedyś znów Cię spotkam
I uścisnę dłonie Twe.
Jakże młodość była słodka,
No..., przypomnij sobie że,
Osiemnaście lat minęło,
Że nie wrócą tamte dni,
Że w dal wszystko odpłynęło,
Że to „że" - wyciska łzy.

Obchody mniejsze przez pandemię

W tym roku Sybiracy spotkają się w mniejszym gronie

arch. GP-WO

OŁAWA

Pamiętają

Na 17 września zaplanowano obchody Dnia Sybiraka. Z uwagi na pandemię koronawirusa, uroczystość odbędzie się z obostrzeniami

O godz. 11.00 członkowie zarządu oławskiego koła Związku Sybiraka złożą kwiaty i zapalą znicze pod pomnikiem na cmentarzu przy ul. Zwierzynieckiej. Zwykle zbierali się tam wszyscy członkowie koła, tym razem ogólne zaproszenie nie zostanie wystosowane. Tego samego dnia złożone zostaną również kwiaty na grobach oławskich kapłanów i zasłużonych zmarłych działaczy związku. Ponadto 13 września o godz. 13.00 w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Pocieszenia odprawiona zostanie msza święta w intencji zaginionych i pomordowanych sybiraków.

*

Członkowie związku proszeni są o pilny kontakt z zarządem, celem uzupełnienia niezbędnych danych w ewidencji.

*

Związek prowadzi dyżury we wtorki i piątki od 10.00 do 11.00. **(KT)**

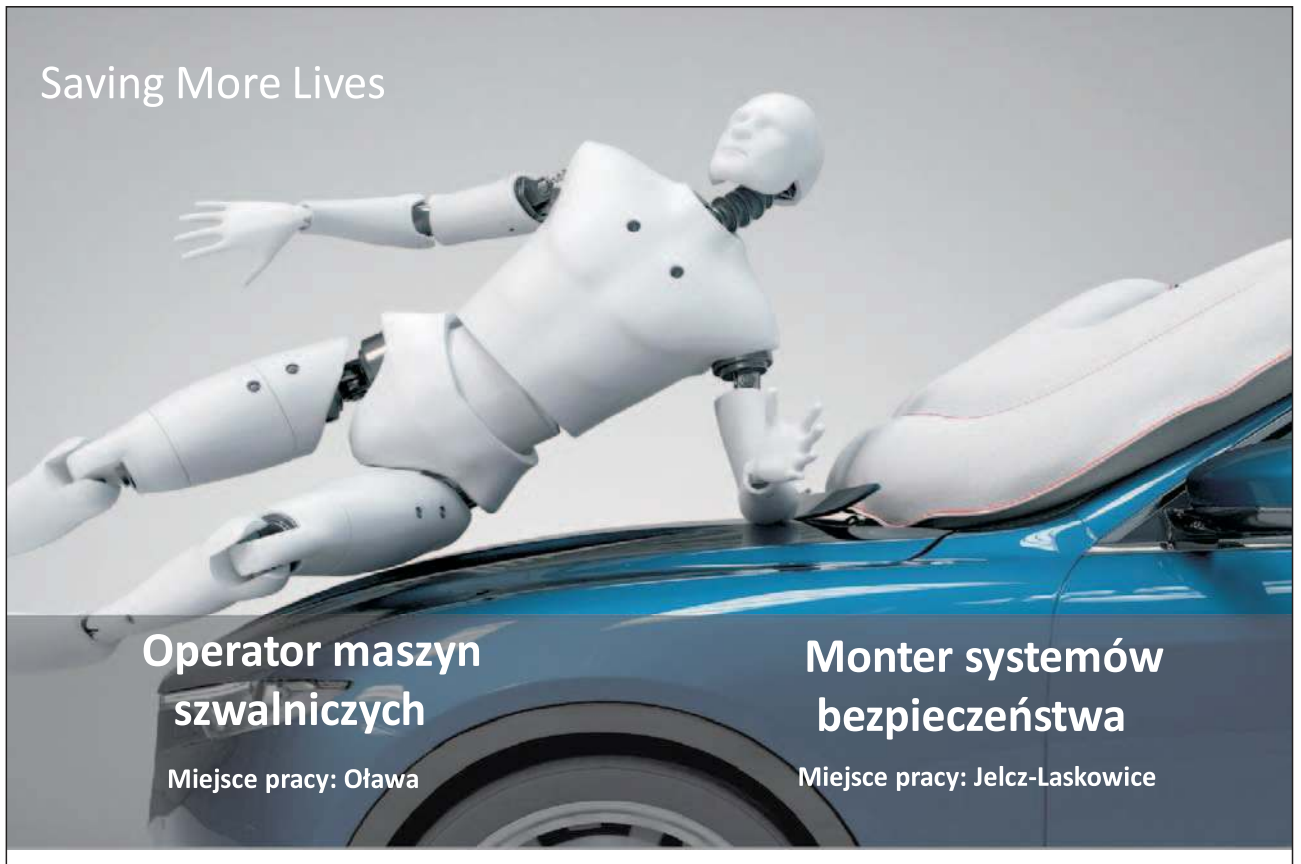

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Produkowaniu poduszek powietrznych
- Obsłudze maszyn i automatów szwalniczych

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Montowaniu pasów bezpieczeństwa i modułów poduszek powietrznych

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy?

- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym
- Zdolności manualne
- Umiejętność pracy z zespole
- Doświadczenie w innym zakładzie produkcyjnym będzie dodatkowym atutem

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres:
rekrutacja.olawa@autoliv.com

wraz z dodaniem do dokumentów aplikacyjnych następującej klauzuli:

Zgadzam się na przetwarzanie przez Autoliv Poland Sp. z o.o. danych osobowych zawartych w moim CV lub w innych dokumentach dołączonych do CV (moje zgłoszenie rekrutacyjne), dla celów prowadzenia rekrutacji na stanowisko wskazane w ogłoszeniu o pracę.

Uprzejmie informujemy, że odpowiadamy tylko na wybrane oferty.

Autoliv

REKLAMA

eprasa.pl 0631989ee9

Światowy Dzień Sybiraka - polskie święto odbywające się corocznie 17 września w rocznicę napaści radzieckiej na Polskę

Moja historia, czyli trzej bracia UCIEKLI z wywózki na Sybir

LISTY DO REDAKCJI

Aby nie zostali zapomniani ci, którzy walczyli o ojczyznę na obcej ziemi - pisze we wspomnieniach Jan Łączyński

Moja historia zaczyna się od spotkania prymicyjnego ks. Tadeusza Łączyńskiego i całej rodziny Łączyńskich, do którego doszło w 1936 roku w Śniatynie. Rodzina Łączyńskich była zamożna, rzemieślnicza, miała swoje ubojnie i masarnie. Dziadek miał siedmiu braci i dwie siostry, mieszkali w Śniatynie, mieście wielokulturowym, byli tam Rumuni, Ukraińcy, Polacy, Tatarzy. Wszyscy żyli w zgodzie do 1939 roku.

Gdy wybuchła wojna, Rosjanie wywozili całą inteligencję, a także naszą rodzinę, na Sybir, wagonami towarowymi. Na szczęście trzej bracia harcerze (ze zdjęcia), czyli Władysław, Wincent i Zbigniew - synowie dziadka, uciekli z tego składu. Mój ojciec, czyli Władysław, ucieka przez granicę nad rzeką Prut do Rumunii, a potem jeszcze dalej. Wincenty na Węgry. Zbigniew nie miał takiego szczęścia. Podczas ucieczki dostał kulę od wartownika składu pociągu. Kula utkwiła mu w kręgosłupie, zmarł w 1942 roku.

Mój ojciec Władysław dostał się do którejś z grup oddziału gen. Andersa, walczył w lekkiej kawalerii konnej (pancernej), szczególnie we Francji, wyzwalał Falaise, a także Bredę. Nasi żołnierze płacili najwyższą cenę w walce z nazistowskim najeźdźcą, tę odwagę podziwiano na polach bitewnych, jednak po wojnie nie zawsze o nich pamiętano.

W 1944 pod silnym natarciem armii niemieckiej kompania ojca cofała się na tyły. Była noc, a nie spali już od dwóch dni, więc przespali się w stodole. Rano okazało się, że są otoczeni przez Gwardię Szwajcarską i zostali internowani do końca wojny. Tam też na granicy francuskiej mój ojciec poznał moją mamę Joannę (Jean Henriette Miclotte), późniejszą żonę, która działała w ruchu oporu.

Ojciec w trakcie internowania pracował w rzeźni i masarni u szwajcarskiego właściciela. 27 kwietnia 1946 roku rodzice wzięli ślub w Rubaix, okręg Lille. Tam też 3 maja tego roku urodził się mój brat Michał (Michel). Z końcem roku 1946 ojciec dostaje wiadomość od Czerwonego Krzyża, że jego rodzina żyje i jest w Polsce. Nie czekając ani chwili zabrał mamę i brata - przyjechali do Polski, do Szczecina, a potem do Oławy, do ojca i matki i brata Wincentego. Razem z dziadkiem i babcią osiedlili się w Bystrzycy. Tam zakładają ubojnię i masarnię, wyrabiają wędliny i mięso - w tym czasie w okolicy było tylko dwóch masarzy - Blikowski w Oławie i właśnie Łączyński w Bystrzycy. Ojciec swoje wyroby sprzedawał w Oławie i w swoim sklepie w Godzikowicach. Ojcu w masarni pomagali dziadek i młody, silny, a przede wszystkim wysoki chłopak Gieniu Tarasiński (228 cm).

Oto ja i moja żona

Nowej władzy to się nie podobało, więc nękali ojca coraz wyższymi podatkami, a ojciec i tak miał wyjście, bo pożyczał pieniądze od stryjka księdza Tadeusza Łączyńskiego, który osiedlił się w Legnicy z całą rodziną.

Po sprzedaży wyrobów ojciec oddawał pieniądze stryjkowi.

Ojca wzywali do Urzędu Bezpieczeństwa co tydzień, bo był aliantem. Pewnego dnia ojca wezwali do gminy z dokumentami masarni. Zabrali mu te dokumenty, a Gminna Spółdzielnia przejęła ubojnię.

1 maja 1949 roku urodziła się moja siostra Danuta, a w 1951 roku, 24 kwietnia, w Bystrzycy urodziłem się ja, Jan Łączyński.

Po przejęciu ubojni i masarni przez GS, a było to w 1952 roku, ojciec zatrudnił się w nowo powstałym zakładzie przy ul. Świerczewskiego (ZNTK - Zakład nr 1, a potem był Zakład nr 2 - Tajwan), jako spawacz i brygadzista. Ze względu na odległość z Bystrzycy ojciec w 1952 roku przeniósł się do Oławy na ul. 3 Maja, a w roku 1955 - na ul. Roli-Żymierskiego, obecnie Andersa.

Dziadek, ponieważ był wykształcony, pracował w Dzierżoniowie jako urzędnik.

W 1949 roku zmarła moja babcia Weronika, a w 1950 roku dziadek ożenił się ponownie, z babcią Władysławą. Dziadek z babcią kręcili się wśród inteligencji oławskiej, umawiali się na brydża m.in. z sędzią Dulębowskim, lekarzami Hacińskim, Zawialskim i Bieniasem, oraz z cukiernikiem Krawczyńskim. Wiem to od babci Władysławy.

A z opowiadań mamy pamiętam taką przygodę.

Mama przechodziła raz przez trawnik naprzeciw restauracji „Ratuszowa" - wtedy nie było tam jeszcze bloków, tylko trawniki. Zatrzymali ją UB-owcy, upomnieli i złapali za rękę. Wtedy mama dała im po gębie. Zaczęli nią szarpać. Akurat obok przechodził doktor Bienias, który krzyknął, aby ją puścili. - Nie możemy, bo depcze trawnik - usłyszał. Wtedy Bienias mówi: - I bardzo dobrze, bo ta pani jest Francuzką i nie rozumie waszej uwagi, a wy ją szarpiecie i dotykacie, to dostaliście po gębie.

Ja, mój brat i siostra też mieliśmy problemy w szkole, bo źle mówiliśmy po polsku. A to dlatego, ponieważ w domu mama mówiła do nas po francusku, a ojciec po polsku.

Chodziłem do Szkoły Podstawowej nr 2 koło wieży ciśnień, a 6 i 7 klasę miałem już w nowej Szkole nr 2 na Rybackiej. Chodziłem między innymi z Grażyną Nosek, Grażyną Notz (Grażyny chodziły o rok wyżej), Ewą Wierzbicką, Wandą Barylak, Teresą Jerzykowską, Teresą Kozłowską, Ewą Bender, Elą Zielińską, Ewą Gaj, Lalą Kordys, Elą Witkowską, Heleną Maciejewską, Irką Pikor, Lidią Korycką, Almą Tkaczyk, Heniem Wywiórskim, Andrzejem Kolendowskim, Ryśkiem Hryczukiem, Witoldem Żydło, Andrzejem Sadlejem, Zbigniewem Kołodziejczykiem, Ryszardem Mościckim. Reszty nazwisk i imion nie pamiętam.

I to jest koniec mojej historii. Mam 69 lat, jestem ojcem, dziadkiem, seniorem, emerytem.

JAN ŁĄCZYŃSKI

PS

Jestem pewien, że gdyby ojciec dożył lat 90., to bym więcej wiedział o wojnie i walkach, w których brał udział. Nie chciał rozmawiać o wojnie i Kresach Wschodnich. Zmarł w maju 1975 roku.

Stryj ojca, ks. prałat Tadeusz Łączyński kończył seminarium we Lwowie razem z ks. Kutrowskim, który miał parafię w Radziechowie, a ojca stryj w Nadwornym. W sierpniu 1945 służył w parafii św. Piotra i Pawła. Oprócz misji kapłańskiej zajmował się ochroną i renowacją zabytków piastowskiego grodu, podkreślając zawsze jego polskość. Uzyskał uznanie nie tylko wiernych parafian. Zmarł 8 lutego 1988 - w legnickiej katedrze są tablice ku pamięci tego kapłana.

Brat dziadka, a stryj ojca - Roman, zmarł w Anglii w stopniu pułkownika.

Szkoła Podstawowa nr 2 - przy wieży ciśnień. Koledzy i koleżanki z mojej klasy

Mój ojciec, pierwszy z lewej, podczas internowania pracował w Szwajcarii jako rzeźnik i masarzysta

Moja mama z bratem Michałem (Michel) już w Polsce, 1947 rok

Władysław, Wincenty i Zbigniew Łączyńscy - 1936 roku, Śniatyń. To tej trójce udało się uciec z wysyłki na Sybir

eprasa.pl 0631989ee9

Urodzili się

Piotr Jan Witkowski
Hanna Placzyńska
Dobromiła Anna Łabowska
Maja Mruszczyk
Leon Szczepański
Anastazja Biolik
Antoni Grzegorz Kolankowski
Olaf Muchorowski
Łukasz Świerk
Katarzyna Pawłowska

Blanka Czarnik urodziła się 16 sierpnia. Ważyła 3500 g i mierzyła 54 cm. W domu, we wsi Gać, czekali na nią tata Tomek i trzyletni brat Karol.

OKNA PCV
PRODUKCJA - MONTAŻ
RATY
PARAPETY * ROLETY
W standardzie:
- zaczep antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatrzaskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA
Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107
REKLAMA

OŁAWA
Kultura

OGLĄDAJ festiwal bez wychodzenia z domu

Po raz czwarty w kościele pw. śś. ap. Piotra i Pawła odbywa się festiwal „Oławskie Lato Organowe". Przed nami drugi koncert

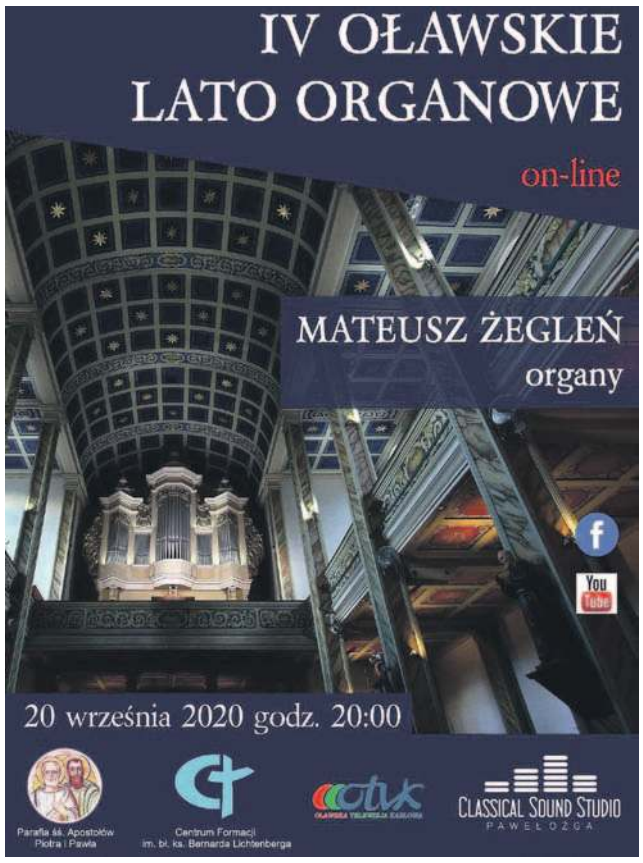

W tym roku, ze względu na okoliczności pandemii, organizatorzy postawili na koncerty, które można oglądać z domu - za pośrednictwem internetu lub w Oławskiej Telewizji Kablowej. Nagrania zrealizowano w najwyższej jakości dźwięku, z udaną próbą uchwycenia walorów akustyki kościoła. Dzięki temu, każdy może wirtualnie przenieść się do „Świątyni Apostołów" i poczuć się jakby tam rzeczywiście był. Wystarczy sprzęt audio. - Doznania dźwiękowe zostaną uzupełnione o przekaz wideo, na którym można będzie z bliska zobaczyć grającego organistę oraz niecodzienne ujęcia samego kościoła - zapewnia Paweł Ożga, dyrektor artystyczny oraz realizator dźwięku i wideo. - Choć tegoroczna edycja może wydawać się skromna to jednak nabiera międzynarodowego wymiaru. Na oławskich organach zagra bowiem organista katedry w Sofii w Bułgarii - Dimitar Dimitrov.

Pierwszy koncert odbył się 9 sierpnia. Drugi zaplanowano na 20 września. Tym razem za organami kościoła Piotra i Pawła w Oławie zasiądzie Mateusz Żegleń z Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Premiera 20 września o godz. 20:00 w serwisie YouTube na kanale „Classical Sound Studio" oraz w Oławskiej Telewizji Kablowej.

(KT)

KURSY
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piece i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne
OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99
REKLAMA

GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE
WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE
STAL BLACH
605-059-235
603-809-850
TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT
REKLAMA

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zarząd Powiatu w Oławie informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Oławie ul. 3 Maja 1 (III piętro) oraz na stronach internetowych pod adresem www.starostwo.olawa.pl i www.bip.starostwo.olawa.pl zostało podane do publicznej wiadomości szczegółowe ogłoszenie o I ustnym nieograniczonym przetargu na sprzedaż nieruchomości położonej w Oławie przy ul. Żołnierzy A.K., oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 41/2 AM-61 o pow. 0,4167 ha, zabudowanej zespołem budynków o funkcji dydaktyczno-biurowo-magazynowej, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr WR1O/00050318/1.

Przetarg odbędzie się **19 listopada 2020, o godz. 10.00**, w budynku Starostwa Powiatowego w Oławie ul. 3 Maja 1 pokój nr 300, III piętro. **Cena wywoławcza wynosi 2.200.000 zł. Wadium w wysokości 220.000 zł** należy wpłacić na rachunek nr 05 9585 0007 0010 0018 0542 8091, do 12 listopada 2020.

Szczegółowych informacji o przetargu oraz o nieruchomości udzielają pracownicy Starostwa Powiatowego w Oławie pod nr tel. 71-301-15-69 lub 71-301-15-35.

Witold Niemirowski - wicestarosta Powiatu Oławskiego

OGŁOSZENIE PŁATNE

PRZETARGI NA NAJEM GMINNCH LOKALI UŻYTKOWYCH W OŁAWIE PRZY: ul. B. Chrobrego 16/1u, ul. K. Miarki 14/2u/wejście od ul. Brzeskiej/, ul. 1 Maja 15/1u

Burmistrz Miasta Oława ogłasza przetargi nieograniczone o klucze na najem następujących lokali użytkowych z przeznaczeniem na prowadzenie nieuciążliwych działalności gospodarczych:

1/ przy ul. 1 Maja 15/1u o powierzchni 33,40 m kw. (I przetarg)
Lokal usytuowany jest na parterze budynku należącego do wspólnoty mieszkaniowej i składa się z 1 pomieszczenia + w.c. na klatce schodowej. Wyposażony jest w instalację elektryczną i centralnego ogrzewania. Lokal wymaga remontu.

2/ przy ul. B. Chrobrego 16/1u o powierzchni 27,50 m kw. (II przetarg)
Lokal usytuowany jest na parterze budynku gminnego i składa się z 1 pomieszczenia z wydzieloną częścią socjalną. Wyposażony jest w instalacje: elektryczną, wodno-kanalizacyjną.

3/ przy ul. K. Miarki 14/2u/wejście od ul. Brzeskiej/ o powierzchni 38,22 m kw. (II przetarg)
Lokal usytuowany jest na parterze budynku należącego do wspólnoty mieszkaniowej z udziałem gminy miasto Oława i składa się z następujących pomieszczeń:
- pomieszczenie główne – 29,26 m kw.
- wiatrołap - 2,28 m kw.
- pomieszczenia socjalno-komunikacyjne do użytku wspólnego z najemcą lokalu sąsiedniego - 6,68 m kw. (½ powierzchni tych pomieszczeń).

Wyposażony jest w instalacje: elektryczną, wodno-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania.

TERMINY, MIEJSCE, WARUNKI PRZETARGÓW

Przetargi zostaną przeprowadzone w oparciu o regulaminy przetargów, w sali rycerskiej w Urzędzie Miasta, pl. Zamkowy 15 (II piętro) w Oławie, w dniu 9 października 2020r:
- godz. 10:00 - na lokal przy ul. 1 Maja 15/1u (pkt 1)
- godz. 11:00 - na lokal przy ul. B. Chrobrego 16/1u (pkt 2)
- godz. 12:00 - na lokal przy ul. K. Miarki 14/2u/ wejście od ul. Brzeskiej/ (pkt 3)

i będą polegały na wylicytowaniu najwyższej, bezzwrotnej wpłaty do budżetu miasta, w zamian za prawo do najmu konkretnego lokalu.

WARUNKI WPŁATY WADIUM I OGLĄDANIE LOKALI

Osoby lub podmioty przystępujące do wybranego przetargu zobowiązane są do zapoznania się z regulaminem przetargu oraz do wpłaty wadium na rachunek Urzędu Miasta Oława, Bank Spółdzielczy w Oławie nr **92 9585 0007 0010 0016 7716 0030**, najpóźniej do 6.10.2020r. w następujących kwotach:
- **1 000,0 zł**, słownie jeden tysiąc przystępując do przetargu na najem lokalu przy **ul.1 Maja 15/1u**)
- **1 400,0 zł**, słownie: jeden tysiąc czterysta, przystępując do przetargu na najem lokalu przy **ul. B. Chrobrego 16/1u**
- **1 900,0 zł**, słownie: jeden tysiąc dziewięćset, przystępując do przetargu na najem lokalu przy **ul. K. Miarki 14/2u/wejście od ul. Brzeskiej/**.

W sprawie ewentualnych wyjaśnień i dodatkowych informacji dotyczących regulaminów i sposobu przeprowadzenia przetargów należy kontaktować się z Referatem Gospodarki Lokalowej, Urzędu Miasta w Oławie, pl. Zamkowy 15 pokój 4 (parter), tel. 71 303 55 55. Natomiast w sprawie oglądania i stanu technicznego wystawionych do przetargów lokali, w pokoju 1a (parter), tel. 71 303 55 58 lub 59, w dniach od 21.09.2020 do 6.10.2020, w godzinach od 8:00 do 15:00.

ZASADY NAJMU GMINNYCH LOKALI UŻYTKOWYCH

Miesięczne stawki czynszu za najem 1 m² powierzchni gminnych lokali użytkowych ustala się w oparciu o zarządzenie nr 172/0050/0050/2017 Burmistrza Miasta z dnia 1.12.2017r. w sprawie ustalania miesięcznych stawek czynszu za korzystanie z lokali użytkowych, garaży, innych pomieszczeń niemieszkalnych oraz powierzchni pod reklamy należących do zasobu gminy miejskiej Oława. Warunkiem podpisania umowy najmu na wygrany lokal jest wpłata kaucji zabezpieczającej w wysokości 3 krotnego czynszu ustalonego dla danego lokalu.

INFORMACJE DODATKOWE

Zarządzenie Burmistrza w sprawie ogłoszenia przetargów, powołania komisji przetargowej, zatwierdzenia regulaminów przetargów, jest wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta, pl. Zamkowy 15 w Oławie i umieszczone na stronie internetowej bip.um.olawa.pl w dniach od 4 do 30.06.2020r. Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargów bez podania przyczyny.

Uwaga: Zapoznanie się z regulaminem wybranego przetargu jest niezbędne, ponieważ są w nich zawarte, między innymi, wykazy dokumentów, które każdy uczestnik zobowiązany jest przedłożyć przed przystąpieniem do przetargu. Pomimo wpłaconego wadium, w określonym wyżej terminie, nie dostarczenie któregokolwiek z wymienionych w regulaminie dokumentów, wyłącza uczestnika z przetargu.

Burmistrz Oławy - ***Tomasz Frischmann***

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl 0631989ee9

OŁAWA

Kontrowersje

Nie tylko anteny SZPECĄ

Temat ochrony i wynajmu części najcenniejszego zabytku Oławy - wieży ratusza - powraca. Sprawą zajęła się Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej. Wyników kontroli jeszcze nie ma, ale opozycyjni radni mają wiele zastrzeżeń nie tylko do umowy z najemcą, ale też do wyglądu obiektu

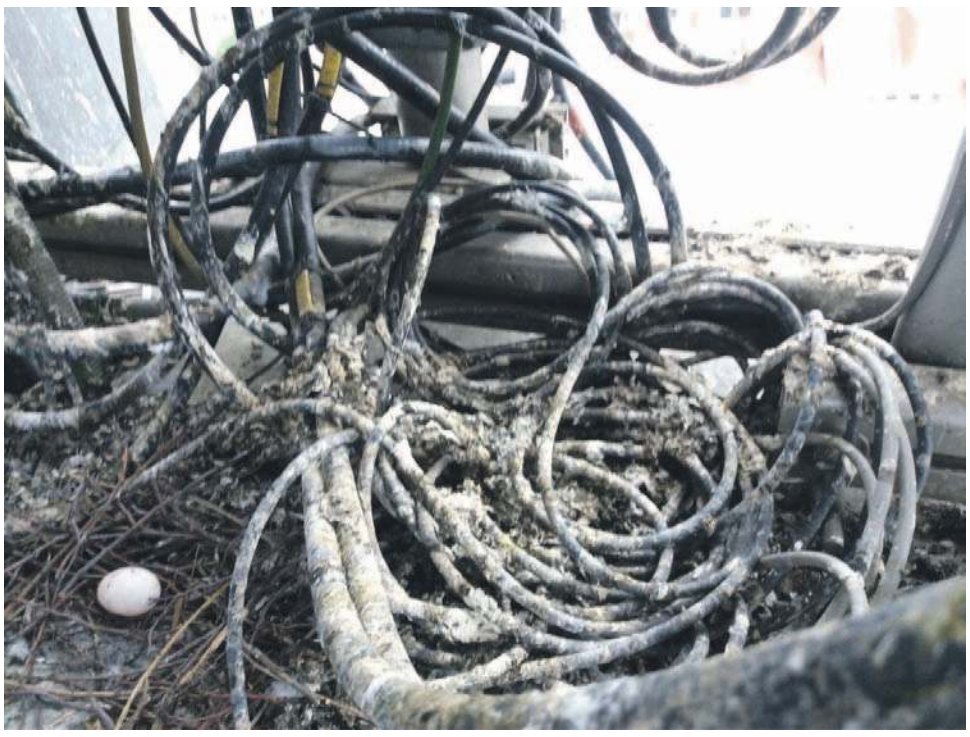

Czy anteny i urządzenia telekomunikacyjne oraz głośniki, zamontowane na zabytkowej wieży oławskiego ratusza, są tam zgodnie z prawem? Zdaniem radnego Rady Miejskiej w Oławie - Przemysława Pawłowicza - nie. Rajca Koalicji Obywatelskiej poruszał ten temat na kolejnych sesjach RM pod koniec minionego roku, dopytując wówczas burmistrza, co zamierza z tym zrobić (o sprawie pisaliśmy w artykule „Spór o anteny i głośniki na zabytkowej wieży", opublikowanym w nr 50/2019 „GP-WO"). Radny twierdził, i wciąż podtrzymuje swoje zdanie, że zamontowane na wieży w roku 2008 anteny telefonii komórkowej wraz z oprzyrządowaniem i zasilającą instalacją elektryczną, a także głośniki do odtwarzania hejnału, zainstalowane przez samorząd w 2001 - zamontowano bez pozwolenia na budowę, które jego zdaniem przy takich działaniach powinno być wydane, bo dotyczą one budynku wpisanego do rejestru zabytków. Mówiąc o tym na sesji Przemysław Pawłowicz przypomniał, że w wyniku takich instalacji i podobnych zaniedbań doszło do pożaru zabytkowej bazyliki w Gorzowie Wielkopolskim. Domagał się też, aby obecny burmistrz Oławy Tomasz Frischmann zerwał umowę z najemcą. - Ma pan do tego prawo i chciałbym, żeby pan to uczynił! - apelował Pawłowicz. - Wiem, że miasto dostaje 2800 zł miesięcznie za wynajem części wieży, ale ja nie chcę tych pieniędzy. Wolę, aby nasza piękna wyremontowana wieża była taka, jaka jest. Przetrwała wojnę, jest krzywa i wielkim wysiłkiem udało się ją wzmocnić. Nie jest jednak w dobrej kondycji, ponieważ to drewno ma kilkaset lat. Proszę więc jeszcze raz - niech ona przetrwa, bo jest piękna i jest naszym symbolem!

Odpowiadając wówczas na zastrzeżenia radnego wiceburmistrz Andrzej Mikoda tłumaczył, że zgodnie z prawem budowlanym, które obowiązywało w roku 2008, instalowanie urządzeń na obiektach budowlanych nie wymagało ani pozwolenia na budowę, ani zgłoszenia zamiaru wykonania robót budowlanych.

Komisja sprawdza wieżę, ale...

Radny Pawłowicz nie zgodził się z takim tłumaczeniem. Jego zdaniem przepisy, na które powołuje się wiceburmistrz, nie obejmowały i nie obejmują obiektów zabytkowych. Uznał, że skoro jego słowa czy sugestie to za mało, sprawę powinna zbadać Komisja Rewizyjna, działająca przy RM. Radny złożył stosowny wniosek w tej sprawie. Komisja, której przewodzi radny Waldemar Turzański (BBS) miała się zająć sprawą na początku roku. Kontrola Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska w zakresie użytkowania wieży ratuszowej, w szczególności: zabezpieczeń przeciwpożarowych, okresowych przeglądów, wynikających z przepisów prawa budowlanego, montażu urządzeń telekomunikacyjnych i zawartych umów, związanych z eksploatacją wieży ratuszowej - ostatecznie rozpoczęła się w maju. W ramach kontroli radni należący do komisji już przejrzeli część dokumentów. Wybrali się też na wieżę, by sprawdzić jak wnętrze zabytkowego obiektu i zamontowane tam urządzenia wyglądają w rzeczywistości. Co zastali, widać na zdjęciach, załączonych do artykułu, wykonanych przez radnego Alberta Zielińskiego, który jest członkiem Komisji Rewizyjnej. - Kwestie estetyczne, budowlane czy przeciwpożarowe, dotyczące wieży, będą przedmiotem kolejnych posiedzeń Komisji Rewizyjnej - mówi poproszony o komentarz. - Po obejrzeniu części dokumentów zastanawia jednak umowa najmu zabytkowej wieży, podpisana w 2008 roku z firmą P4 (Play) na zastanawiająco niską kwotę - 1950 zł miesięcznie. Umowa nie zawiera również klauzuli waloryzacyjnej, nie uwzględnia zmieniających się cen. Od 2008 roku kwota najmu się nie zmienia. W 2018 roku uległa przedłużeniu na kolejnych 5 lat, na niezmienionych warunkach. Powstaje więc pytanie - czy interesy miasta przy podpisywaniu umów są zabezpieczane w wystarczający sposób?

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Waldemar Turzanski nie chciał komentować kontroli na obecnym etapie. - Komisja cały czas pracuje - mówi. - Dotychczas przejrzeliśmy dokumenty, a 31 sierpnia członkowie komisji dokonali oględzin wieży. W planach jest jeszcze kilka tematów, więc za wcześnie, by mówić o wynikach prac. Gdy komisja zakończy kontrolę, podsumu-

eprasa.pl 0631989ee9

zabytkową wieżę

jemy wszystko, napiszemy swoją opinię i przedstawimy wnioski. Trzeba jednak pamiętać, że wyniki pracy komisji nie są w żaden sposób wiążące. Zadaniem komisji jest tylko zwrócić uwagę na pewne sprawy i wskazać ewentualne niezgodności. Co z tym będzie dalej, to zależy od Rady Miejskiej i od władz miasta.

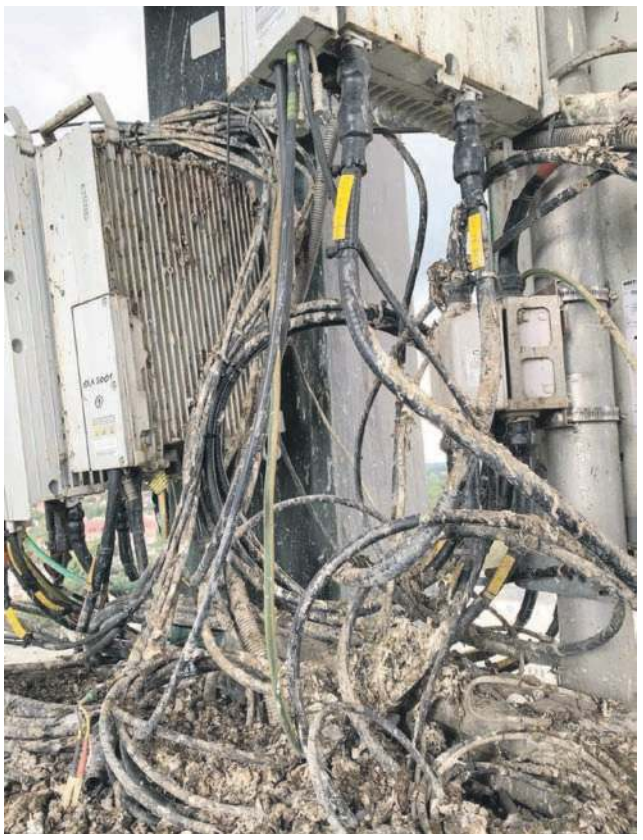

Najemca wynajmuje i kontroluje

O komentarz poprosiliśmy też inicjatora kontroli - radnego Pawłowicza, który - chociaż nie jest członkiem Komisji Rewizyjnej - cały czas żywo interesuje się tematem. Jego zdaniem wiele do życzenia pozostawia kwestia estetyczna wnętrza zabytkowej wieży i ktoś powinien tam posprzątać. Ale nie tylko to budzi zastrzeżenia i pytania. Zdaniem radnego, oprócz wspomnianego już braku pozwolenia na budowę, w dokumentach nie ma dziennika budowy, a więc nie wiadomo, co i jak wykonano. Wieża jest też niezabezpieczona, nie ma siatek i osłon - m.in. przed ptakami. Kable i urządzenia są źle ułożone, a co ważniejsze - nie ma projektu i dokumentacji - co, jak mówi Pawłowicz, dyskwalifikuje całe przedsięwzięcie i jest rażącą samowolą na bardzo cennym obiekcie. Ponadto przez widoczną z każdej odległości infrastrukturę, wieża źle wygląda. Jak nadajnik, urządzenie techniczne, a nie piękny zabytkowy obiekt. Radny ma też wiele zastrzeżeń do umowy najmu, która jego zdaniem nie zabezpiecza interesów miasta. - Przepisy karne przewidują wysokie wyroki za świadome i umyślne niszczenie zabytków - mówi. I dodaje - Warto więc się nad tym zastanowić!

Widok plątaniny kabli i sprzęt pokryty warstwą ptasich odchodów, wywołał też pytania mieszkańców miasta. Wśród nich te o ochronę przeciwpożarową. Zdaniem niektórych, zalegające na kablach ptasie odchody czasem działają jak kwas i mogą niszczyć osłonę kabli, a wtedy łatwo może dojść do zwarcia i pożaru. Zapytaliśmy więc władze miasta, kto jest odpowiedzialny za utrzymanie i stan urządzeń elektrycznych, zamontowanych na wieży ratusza? Czy te urządzenia spełniają wymogi przeciwpożarowe i kto to kontroluje oraz kiedy odbyła się taka kontrola i co wykazała? Poprosiliśmy też o informacje, czy na wieży są zabezpieczenia przeciwpożarowe.

W odpowiedzi wiceburmistrz Andrzej Mikoda napisał: - Za utrzymanie i stan urządzeń, jak również za nadzór nad urządzeniami telefonii komórkowej, zamontowanymi na wieży ratusza, odpowiada ich właściciel - spółka „P4" z Warszawy. Wieża oławskiego ratusza wyposażona jest w system sygnalizacji pożaru (czujniki dymu, urządzenia alarmujące, itp.), który jest zintegrowany z Systemem Powiadamiania Pożarowego i przesyła informację o pożarze bezpośrednio do Państwowej Straży Pożarnej w Oławie.

Na pytania w sprawie przeglądów instalacji elektrycznej i urządzeń zamontowanych na wieży, ich kontroli oraz jej wynikach, wiceburmistrz nie znał odpowiedzi. Zapewnił jednak, że poprosi o nie najemcę.

Kilka pytań w sprawie zabytkowej wieży i zamontowanych na niej anten zadaliśmy wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków, ale do czasu zamknięcia tego numeru gazety nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl
Fot.: Albert Zieliński

REKLAMA

eprasa.pl 0631989ee9

„Ocalić od zapomnienia" - historia Oławy lat 60. i 70. ubiegłego wieku na podstawie zdjęć i wspomnień Lesława Mazura

Linia KOLEJOWA od ul. Różanej do ul. Port

Oława jest położona nad rzekami Odrą i Oławą. Przez wieki praktycznie jedyną drogą transportu była rzeka Odra, którą transportowano różnego rodzaju towary. Z tego powodu była prowadzona melioracja, budowano śluzy, mosty, mosty zwodzone i porty do wygodnego załadunku i rozładunku towarów na statki. Mało kto dziś wie, że w Oławie był port rzeczny na Odrze pomiędzy elewatorem zbożowym a śluzą przy ul. Portowej

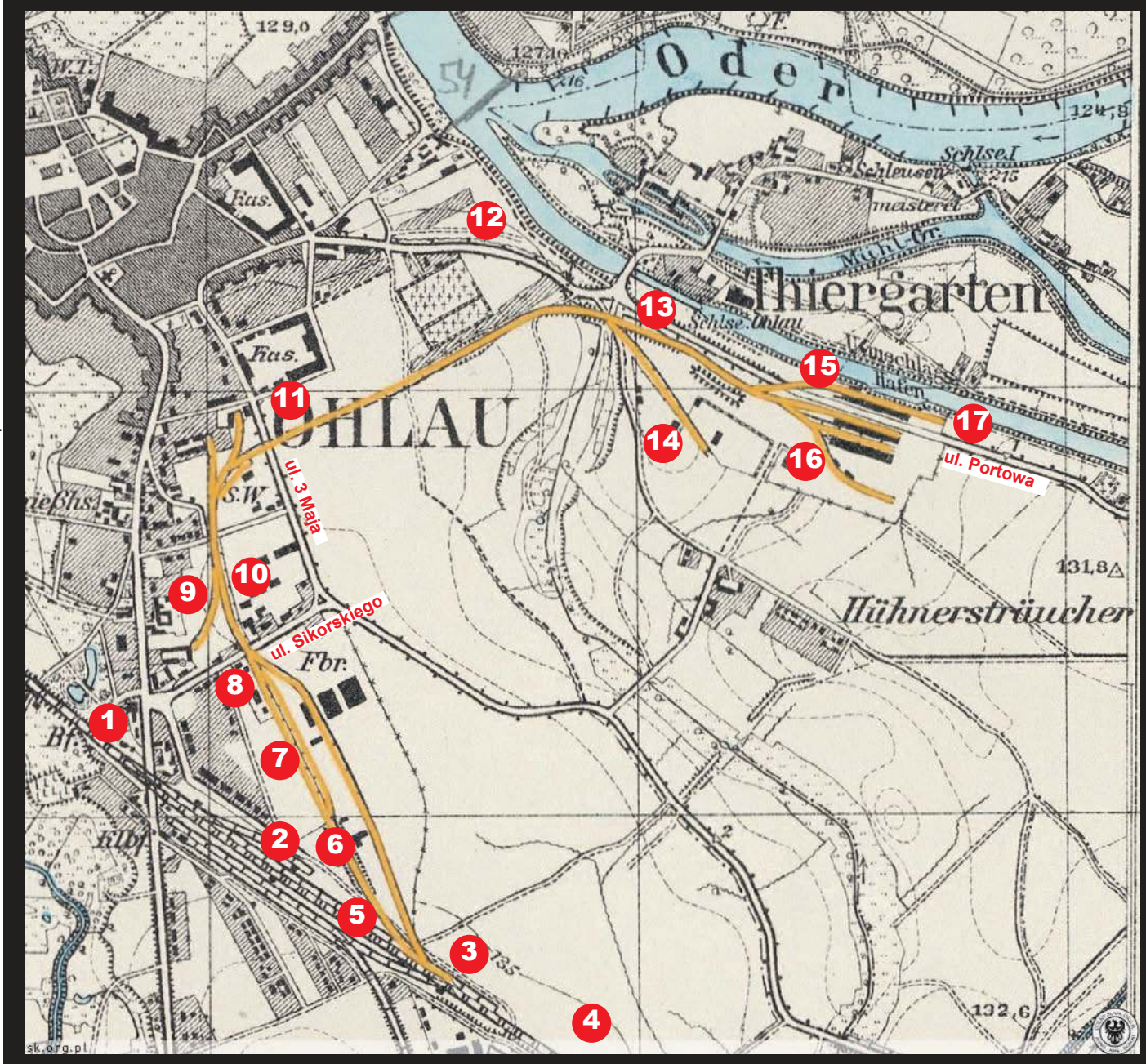

Zdjęcie zrobiłem z elewatora przy ul. P
biegnące do elewatora i wagon stojąc

Jeszcze w latach sześćdziesiątych widziałem, jak rozładowywano i załadowywano na barki towary w Oławie. Z przedwojennych książek wiem, że długość nadbrzeża portu wynosiła 130 m, przeładowywano między innymi zboże, nawozy, żelazo, cynk surowy i twardy, papier, paszę dla zwierząt, drzewo, mąkę i kredę.

Oława miała to szczęście, że już w 1842 został wybudowany pierwszy odcinek linii kolejowej na obecnych ziemiach polskich z Wrocławia do Oławy, a następnie na Górny Śląsk, co spowodowało gwałtowny rozwój miasta. W pobliżu linii kolejowej powstały zakłady związane z produkcją na potrzeby kolei, ale również takie zakłady, które mogły wysyłać swoje towary koleją na dalekie rynki zbytu. Nastąpiła potrzeba transportu towarów z zakładów oddalonych od linii kolejowej i bocznicy na Różanej z jednej strony, a z portu nad Odrą z drugiej strony.

Około 1921 roku powstała bocznica kolejowa o długości około 3,5 km i była ciągle rozbudowywana. Opiszę ją tak, jak zapamiętałem w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Można uznać że te lata były szczytowym rozwojem linii po wojnie. Transport samochodowy wówczas nie był jeszcze konkurencją dla kolei i służył głównie do rozładunku i załadunku towarów na bocznicach kolejowych w Oławie, a taka właśnie była przy ul. Różanej. Zwracam uwagę, że w tym czasie zdecydowana większość zakładów w Oławie miała swoje bocznice kolejowe. W tych latach bocznica była obsługiwana przez małe parowozy przetokowe, później zastąpiono je lokomotywami spalinowymi. Z tego, co pamiętam, przetaczanie wagonów odbywało się dwa razy dziennie, składy liczyły po kilkanaście wagonów, czasami nawet kilkadziesiąt. Obsługiwało taki skład co najmniej dwóch pracowników manewrowych, którzy jechali na stopniach pierwszych wagonów i mieli w rękach czerwone chorągiewki. Z powrotem pierwsza jechała lokomotywa. Trasa bocznicy zaczynała się na końcu ul. Różanej, za budynkiem stacji towarowej po lewej stronie. Przejazd przez ówczesną ulicę K. Świerczewskiego, a dziś ul. Wł. Sikorskiego, odbywał się w następujący sposób - pociąg przed ulicą zwalniał, kolejarze z chorągiewkami biegli na ulicę po dwóch stronach torów i zatrzymywali ruch, który wówczas nie był taki duży. Pociąg wolno przejeżdżał przez ulicę i kolejarze wskakiwali na stopień w ostatnim wagonie albo w parowozie. Następnie pociąg zatrzymywał się za bocznicą do Huty Marta i cofając się wjeżdżał po lewej przez stalową duża bramę, której pilnował strażnik z karabinem. Po odczepieniu wagonów przeznaczonych do Huty Marta wycofywał się w kierunku szkoły nr 5 i z powrotem wjeżdżał na prawo, na teren tartaku, zabierając załadowane wagony. Manewry pociągu były nie lada atrakcją, nie tylko dla dzieci, ale i dla starszych mieszkańców okolicznych domów. Z opowiadań wielu kolegów i znajomych wiem, że jak pociąg manewrował w okolicach szkoły, wszyscy patrzyli na manewry, zamiast uważać na lekcji, a na wychowaniu fizycznym wręcz przerywali zajęcia. Również mieszkańcy najdłuższego budynku na Kasprowicza od strony szkoły nr 5 mieli możliwość dokładnej obserwacji ruchu pociągów, o czym do dziś wspominają.

Następnie pociąg dojeżdżał do ul. 3 Maja. Tu procedura przejazdu była taka sama jak na ul Sikorskiego. Po przejechaniu ulicy 3 Maja pociąg wjeżdżał na tereny, na których stacjonowali żołnierze Armii Sowieckiej. Były tablice informujące o zakazie wchodzenia „pod groźbą śmierci" i nie była to przesada.

Za terenami, na których były wojska sowieckie, przy

Przedwojenna widokówka z kolekcji Dariusza Kluki, przedstawiająca port w Oławie. Po lewej widzimy lokomotywkę i wagony - na wprost w głębi widać śluzę

Tory - zdjęcie od ulicy Wł. Sikorskiego, po lewej wjazd do Huty Oława, a po prawej jest ogrodzenie Tartaku - zdjęcie z kroniki Huta Oława

eprasa.pl 0631989ee9

owej w Oławie

Portowej - po lewej zakłady ZNTK - „Tajwan", a na dole po prawej tory y na nich. Widoczny ciąg drzew to dawna ulica Portowa

Pomiędzy drzewami po lewej była ul. Portowa - w lewo widzimy początek ulicy, która przez most na śluzie prowadzi na Zwierzyniec, a w miejscu nowego pasa drogowego na wprost była bocznica, na której prowadzono załadunek i rozładunek papieru do papierni. Po prawej widzimy zakłady ZNTK popularnie nazywany „Tajwanem". Zaraz za płotem stoją wagony towarowe

W latach pięćdziesiątych przetaczano wagony przy pomocy koni. Zdjęcie z kroniki Huta Oława

Lesław Mazur

Tędy poprowadzone były tory przez ówczesną ulicę K. Świerczewskiego, a dzisiejszą ul. Wł. Sikorskiego - za ulicą widzimy ogrodzenie Huty Oława, po, prawej Hotel Oławian - zdjęcie współczesne

Na starej przedwojennej mapie Oławy naniosłem numery, które lokalizują zakłady i miejsca, przez które biegła bocznica kolejowa od ulicy Różanej do elewatora przy ul. Portowej.

1. Stacja kolejowa w Oławie
2. Stacja towarowa przy ul. Różanej
3. Wjazd bocznicy przy ul. Różanej
4. Bocznica do Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego przy dzisiejszej ul. Wł. Sikorskiego.
5. Skład opału/węgla na ulicy Różanej
6. Magazyn paliw płynnych - my to nazywaliśmy w skrócie CPN na ul. Różanej
7. GS przy dzisiejszej ul. Sikorskiego
8. Przejazd przez ulicę K. Świerczewskiego, dziś Wł. Sikorskiego
9. Huta Marta
10. Tartak
11. Przejazd przez ulicę 3 Maja
12. Zakłady Tworzyw Sztucznych
13. Papiernia ze Zwierzyńca miała swoją bocznicę przy ul. Portowej
14. ZNTK („Tajwan") przy ówczesnej ul. Dzierżonia, boczna ul. Portowej
15. Port nad Odrą
16. Wielka Płyta na Portowej - wybudowana w 1974 roku. Wcześniej była tu cegielnia i zakład produkcji paliwa formowanego
17. Elewator zbożowy

Zdjęcie wykonałem w 1965 r. - ul. Zwierzyniecka, na wprost za torami zostanie wybudowana piekarnia przez PSS Oława - po lewej widzimy część rampy, która była zamykana na czas przejazdu pociągu

Taką lokomotywką spalinową przetaczano wagony w latach sześćdziesiątych - zdjęcie z kroniki Huta Oława

ul. Portowej był rozjazd - pociąg cofał się w prawo i kierował do Zakładów Tworzyw Sztucznych przez ul. Zwierzyniecką. Przejeżdżał przez mostek istniejący do dziś nad rowem melioracyjnym, za starą piekarnią PSS Oława. Do dziś w asfalcie na ul Zwierzynieckiej, w miejscu gdzie były tory, jest ślad po torach. W tym miejscu na początku lat sześćdziesiątych zrobiłem zdjęcie - wtedy nie było jeszcze piekarni, ale na zdjęciu widzimy tory i kawałek szlabanu do zamykania drogi na czas przejazdu pociągu. Należy pamiętać, że pociągi wjeżdżały na teren zakładu i manewrowały odczepiając i doczepiając wagony. Czasami trwało to długo, a skład kilka razy wyjeżdżał na ulicę. Wtedy nie wszystkie zakłady miały swoje lokomotywy do przetaczania wagonów.

Pociąg za terenami wojskowymi wjeżdżał na ul. Portową i mniej więcej zaraz za miejscem, gdzie droga skręcała w lewo na Zwierzyniec, był plac manewrowy - tam Zakłady Papiernicze ze Zwierzyńca załadowywały i rozładowywały wagony, a w prawo tory skręcały do ZNTK na ul. Dzierżonia. Popularna nazwa tych zakładów to „Tajwan". Dalej tory biegły prawą stroną do Zakładów Wielkiej Płyty. Wcześniej w tym miejscu była cegielnia, a następnie funkcjonował zakład produkujący paliwo formowane. Przed ulicą Zielną była zwrotnica w lewo i przez ul. Portową tory kierowały się do portu na Odrze. Pamiętam, że port był czynny jeszcze na początku lat 60. Dalej tory biegły aż za elewator zbożowy, który miał urządzenia do załadowania zbożem barek stojących bezpośrednio przy nim. Tutaj chcę przypomnieć, że z Oławy do Boreczka Strzelińskiego biegła wybudowana przed wojną w 1910 roku linia kolejowa - były to tereny wybitnie rolnicze i tą drogą, szczególnie przed wojną, transportowano zboże, ale nie tylko, do portu w Oławie. Na tej linii przewozy pasażerskie zlikwidowano około 1953 roku, a na początku lat siedemdziesiątych zaczęto likwidować tory i urządzenia kolejowe.

*

Wówczas na terenach kolejowych i zakładów pracy wieszano tabliczki zabraniające robienia zdjęć - między innymi właśnie z tego powodu jest ich dziś tak mało.

W tym miejscu chciałbym podziękować Zarządowi Huta Oława za umożliwienie wykorzystania zdjęć z Kroniki Huty.

LESŁAW MAZUR

Lesław Mazur

Ulica 3 Maja - w budynku po lewej były koszary Wojsk Sowieckich, za tym budynkiem był wjazd bocznicy kolejowej

Teren stacji towarowej przy ul. Różanej na końcu po lewej stronie był początek bocznicy do kolejowej do ul. Portowej

Zygmunt Szten

Zdjęcie zrobione na terenie zakładów produkujących paliwo formowane przy ul. Portowej - wcześniej była tu cegielnia, a w 1974 uruchomiono Fabrykę Domów

eprasa.pl 0631989ee9

- Chcemy tylko wykrzyczeć swój żal - mówi Kazimierz Mądrzyk ze Ścinawy, który wciąż nie może się pogodzić ze śmiercią Piotra. Żona Danuta dorzuca, że chcą, aby to się już więcej nikomu nie przydarzyło

Nie musiał UMRZEĆ w

Jerzy Kamiński

Śmierć Piotra wpisała się w czarną serię, kiedy to w ciągu 10 miesięcy we wrocławskim areszcie śledczym doszło do 4 samobójstw

W domu czeka na mnie z włączonym laptopem. Zanim zaczniemy rozmawiać, pokazuje filmik, na którym Piotrek, jeszcze jako uczeń jelczańskiego Zespołu Szkół, szlifuje coś na obrabiarce. Miał wtedy 17 lat. Film na powiatowy konkurs miał być uczniowską wizją tego, jak dalej potoczy się jego życie.

- Jest o tym, jak się uczy, zaczyna pracę, dorabia się - mówi Kazimierz Mądrzyk. - I ostatnia scena, gdy już siedzi jako dyrektor firmy we własnym gabinecie.

Początek się zgadza. Chłopak zacząć pracować, ale już nigdy nie zostanie szefem firmy.

Powiesił się areszcie.

- Gdyby żył, akurat dziś kończyłby 21 lat - mówi mi pani Danuta, jego zastępcza mama.

W tym samym dniu, gdy rozmawialiśmy, w dniu kolejnych urodzin Piotra, inni obchodzili... Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom.

GDYBY

Sytuacja rodzinna Piotrka od początku była bardzo skomplikowana. Gdy miał 8 miesięcy, Mądrzykowie zaopiekowali się dzieckiem, które wraz z czwórką rodzeństwa zostało bez opieki. Biologicznym rodzicom sąd ograniczył prawa rodzicielskie.

- Był u nas ciągle, wreszcie kiedyś zaczął mówić „mamo" i „tato", miał swój pokój, po prostu był - opowiada pan Kazimierz. - U nas też chodził do podstawówki.

Gdy kończył 14 lat i miał trafić do domu dziecka, Mądrzykowie formalnie zostali jego rodziną zastępczą.

- Problemów z nim raczej nie było, jak to z nastolatkiem, palił papierosy, ale na przykład nie pił - mówi jego przyszywana mama. - Wracał do domu na noc. Myśmy mu całe swoje serce oddali.

- Ale święty też nie był, miał różnych kolegów, jak go z nimi widziałem, to wiedziałem, że będzie kłopot - mówi pan Kazimierz, zastępczy ojciec. - To był taki dziwny charakter. Jak mu dać robotę i stać nad nim, to nic nie robił. Ale doszedłem do tego, że trzeba było tylko powiedzieć, że coś jest do zrobienia, odwrócić się i wyjść, a wtedy wszystko było zrobione. Taki typ.

Po szkole Piotr podjął jedną pracę, potem kolejną. Planował wyjazd do Norwegii, żeby zarobić na własną beemkę.

- Chciał sprzedać skodę, którą mu wcześniej kupiłem i kupić nowe auto - mówi pan Kazimierz.

- Koła do beemki już w pokoju trzymał - dorzuca pani Danuta.

Tuż po pogrzebie koledzy przyczepili do jego grobu emblemat z logo BMW, ale potem ktoś go ukradł.

Piotr najbardziej związany był z Agnieszką, córką Mądrzyków, która traktowała go jak syna, tak o nim mówiła, choć on zwracał się do niej po imieniu.

- Miał trzy mamy i każda go kochała - tłumaczy. - Biologiczna matka bardzo, bardzo go kochała, tylko po prostu nie mogła się nim zajmować, bo była chora. Na Dzień Matki przynosił nam trzy kwiatki. Dla matki biologicznej, która go urodziła, dla tej, która mu gotowała, sprzątała, prała, no i dla mnie, która też go kochała i była jak siostra. Mówił mi po imieniu, ale to ja chodziłam na wywiadówki, ja mu dupsko wycierałam... Nie kocham Piotra inaczej, niż moje biologiczne dzieci Hanię i Zosię. Kocham go jak matka.

Na potwierdzenie opowiada sen. Jak twierdzi ze łzami w oczach, to najgorszy sen jej życia: - Jest zima, minus dwadzieścia, śnieg po pas. Syberia. Jestem z trójką dzieci. Nie ma nic, tylko śnieg. Jestem bardzo zmęczona, niosę córeczki, obok idzie Piotr. I wreszcie cała trójka siada w tym śniegu i mówią, że już nie mają siły. Wiem w tym śnie, że mogę uratować tylko jedno dziecko. Patrzę Piotrowi w oczy i myślę, Boże, jakbym miała go zostawić, przecież pomyślałby, że go zostawiłam, bo go mniej kocham niż swoje rodzone dzieci? Patrzę na Hanię i mówię, że przecież to jest moje pierwsze rodzone dziecko. Jak mogłabym je zostawić? I patrzę na Zosię - mówię, że jest najmniejsze i ma najmniej szans na przeżycie. A mogę uratować tylko jedno. I wiem pan, co robię? Siadam koło nich i umieram z nimi...

GDYBY

Trzy lata temu biologiczny ojciec poprosił Piotra, aby pomógł porządkować działkę na rodzinną imprezę. Wtedy była pierwsza próba samobójcza. Powiesił się na tej działce. Na szczęście brat zdążył go odciąć. Po tym wszystkim był leczony. W wojskowej klinice okazało się, że ma poważne problemy ze sobą i skłonności samobójcze, musi być leczony i przyjmować lekarstwa.

Brał je, powoli wychodził na prostą. Nie chciał wracać to tego, co zaszło na działce. Wszyscy cieszyli się, że ma to już za sobą.

GDYBY

Parę lat później do domu Mądrzyków wpadło trzech policjantów. Zabrali się za przeszukiwanie. Pytali o syna. W końcu powiedzieli, że jest oskarżony o gwałt. Piotra akurat nie było w domu.

- Gdyby powiedzieli, że Piotrek komuś mordę obił czy handlował prochami, to ani słowa bym nie powiedział - mówi Kazimierz Mądrzyk. - Ale jeżeli chodzi o zgwałcenie, to ja głowę daję, że nie było, gwarantuję za niego, bo go znam... Znałem.

Agnieszka dała funkcjonariuszom pismo z kliniki, bo - jak mówiła - gdy już go zatrzymają, on koniecznie musi brać te leki.

- Wtedy jeden z nich powiedział mi, że Piotr tam będzie je miał - wspomina pan Kazimierz. - Może gdyby dostawał te lekarstwa, nie doszłoby do tragedii.

Tych „gdyby" będzie w tej historii dużo.

GDYBY

Parę dni przed tą wizytą policjantów Anita (imię zmienione) złożyła zawiadomienie, że została przez Piotra zgwałcona.

- Z treści jej relacji wynikało, że padła ofiarą brutalnej przemocy seksualnej, na ciele miała obrażenia, co potwierdził biegły sądowy - mówi prokurator rejonowa Renata Procyk-Jończyk. - Piotr był poszukiwany przez nas, zatrzymano go, gdy ukrywał się w samochodzie.

Znali się z tą dziewczyną ze szkoły i kolegowali. Potem się zbliżyli. Szybko doszło do seksu, ale - jak zeznawała Anita - Piotr zmuszał ją, zachowywał się agresywnie, a ona bała się przeciwstawić. Potem wielokrotnie w esemesach groził jej pobiciem, a nawet pozbawieniem życia. Biegły stwierdził, że faktycznie dziewczyna miała pewne obrażenia, mogące potwierdzić jej zeznania, a znajomi potwierdzili, że skarżyła się na brutalność chłopaka.

Groźby pojawiły się wtedy, gdy dziewczyna zawiadomiła o gwałcie.

Przesłuchany w prokuraturze w charakterze podejrzanego Piotr nie przyznał się do gwałtu. Owszem, był seks, ale - jak mówił - za każdym razem dobrowolny. Przy okazji wyszło na jaw, że dawał jej amfetaminę i to nie raz. Do tego się przyznał. Do gróźb też, choć nie musiał, bo były dowody w postaci esemesów. Nawet podczas przesłuchania powiedział, że jak tylko ją zobaczy, to na pewno coś jej zrobi, bo przez nią teraz wszyscy uważają go za gwałciciela.

- Biorąc pod uwagę stan psychiczny tego człowieka i materiał dowodowy, jakim wówczas dysponowaliśmy, uznaliśmy, że istnieją samodzielne podstawy do zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, bo Piotr groził popełnieniem umyślnego przestępstwa na życiu i zdrowiu - mówi prokurator Procyk-Jończyk. - W tej konkretnej sytuacji istniała realna obawa, że swoje groźby spełni.

Usłyszał zarzuty. Trzy - o gwałt, o „udzielanie" amfetaminy innej osobie, oraz o groźby karalne pod adresem Anity. W takiej sytuacji na wniosek prokuratury sąd zadecydował o dwumiesięcznym areszcie tymczasowym dla Piotra.

- Ale że nikt nie widział, że on jest w takim stanie?! - mówi z wielkim żalem Agnieszka. - Jak można zamknąć człowieka, który gada kompletnie od rzeczy. Ja powiedziałam do nich, żeby mi go oddali, to wezmę go do szpitala. On do mnie powiedział, żebym szykowała pieniądze, bo on spier...la z tej Polski. Wróć ze mną do domu, mówiłam, ale on odpowiedział: - Ja już nie wrócę.

I nie wrócił.

Policjant powiedział jej, żeby przywiozła jego rzeczy na komisariat, więc pojechała do domu po najpotrzebniejsze rzeczy, kosmetyczkę, jakieś ciuchy, krzyżyk...

- Dałam mu też rodzinne zdjęcia, paczkę papierosów, bo o nie prosił, i 300 zł - opowiada Agnieszka. - Proszę otworzyć torbę, mówi policjant. Zrobiłam to. Usłyszałam, że mam wyciągnąć leki. Proszę pana, mówię, on musi brać codziennie te leki! Z całej torby wyciągnęli tylko te lekarstwa.

- Ta pani, która go przyjmowała do aresztu, miała w rękach dokument, że jest chory, że powinien lekarstwa brać, że ma skłonności samobójcze, a oni go tak zostawili! - mówi pan Kazimierz.

GDYBY

W piątek (9 sierpnia) Piotr trafił ponownie do oławskiej prokuratury, gdzie składał kolejne zeznania. Tego dnia był jednak przesłuchiwany bez swojego obrońcy, bo... przywieziono go z aresztu wcześniej, przed ustaloną z adwokatem godziną. Gdy

eprasa.pl 0631989ee9

taki sposób

mecenas się pojawił, Piotra nie było już w prokuraturze.

Dzień później powiesił się na sznurówkach, przytwierdzonych do kratki wentylacyjnej.

13 sierpnia, czyli cztery dni po śmierci Piotra, do oławskiej prokuratury dotarła opinia biegłej psycholog, która zupełnie zmieniła sytuację, jeżeli chodzi o zarzut gwałtu.

Biegła ustaliła, że przekaz Anity był wewnętrznie niespójny, lakoniczny, więc do jej zeznań trzeba podchodzić z ostrożnością - nie mają one psychologicznej wartości dowodowej.

Opierając się głównie na tej opinii Prokuratura Rejonowa w Oławie mogła umorzyć postępowanie przeciwko podejrzanemu o gwałt Piotrowi „wobec niepopełnienia przez podejrzanego zarzucanego mu czynu". To było już parę tygodni po jego śmierci.

Z punktu widzenia rodziny - zdecydowanie za późno.

W przypadku dwóch pozostałych zarzutów, czyli o groźby karalne i „udzielenie" Anicie amfetaminy, prokuratura także umorzyła sprawę. Nie dlatego, że nie doszło do przestępstwa, bo doszło, tylko z powodu zgonu podejrzanego.

GDYBY

Parę dni po śmierci syna rodzice zastępczy przyszli do prokuratury w Oławie.

- Pytałem, czym go złamali, bo wcześniej był w tak dobrej kondycji, a tu na drugi dzień śmierć! - mówi wzburzony Kazimierz Mądrzyk.

- Mama powiedziała nam po tej wizycie, że pani prokurator obeszła się z naszym Piotrkiem jak z łysym, umięśnionym zbirem, a on taki nie był - opowiada Agnieszka.

- To była bardzo trudna rozmowa, nacechowana niesamowitą ilością złej energii, chodzi zwłaszcza o bardzo impulsywne zachowanie ojca zastępczego - potwierdza prokurator Procyk-Jończyk. - Efekt był taki, że skończyłam tę rozmowę tylko z matką zastępczą, bo pan Mądrzyk nie radził sobie z emocjami. Wytłumaczyłam im, że to nie ja będę prowadziła postępowanie dotyczące śmierci ich syna. Przyjęłam ich, bo wiem, że rodzice, także zastępczy, przy takiej tragedii mają prawo być wzburzeni i po ludzku chciałam im pomóc usystematyzować wiedzę.

Mądrzykowie mają jednak wiele pretensji do wymiaru sprawiedliwości, do organów ścigania, do całego systemu.

- Po tym, jak biegły ustalił, że wiarygodność Anity jest żadna, nasz syn powinien być od razu wypuszczony - mówi Kazimierz Mądrzyk. - Po godzinie do aresztu powinien trafić wniosek o zwolnienie go. A przynajmniej można było mu coś powiedzieć - panie Piotrze, w poniedziałek pan wychodzi. Wtedy pewnie wszystko skończyłoby się inaczej. No przecież można było to temu dziecku powiedzieć!

Żyjemy jednak w nieidealnym świecie, gdzie obowiązują procedury, więc informacje, zwłaszcza te najważniejsze, wysyła się listami poleconymi, dodatkowo za potwierdzeniem odbioru, a to wszystko trwa.

Z punktu widzenia rodziny - zdecydowanie za długo.

- Wielkie serce okazał nam ksiądz Tomasz Czabator - mówi pan Kazimierz. - Jak usłyszał tę historię, to powiedział, że pochowa nam syna za darmo...

- Piotr był bardzo, ale to bardzo wierzącą osobą - dodaje Agnieszka. - Był ministrantem, zawsze modlił się przed snem...

GDYBY

O tym, jak Piotr się czuł po powrocie z oławskiej prokuratury, wiemy z dwóch źródeł. Sprzecznych. Kolega z celi, który na drugi dzień znalazł ciało, nie zauważył, aby tego dnia Piotr był jakiś inny.

O tym drugim, Arturze, który zajmował wtedy sąsiednią celę, Kazimierz Mądrzyk mówi, że „to bardzo religijny człowiek". Gdy był już na wolności, odnalazł ludzi z Oławy na pielgrzymce w Licheniu, akurat mieli transparent z nazwą miasta.

- Czy może znacie Kazika Mądrzyka?

- Oczywiście - usłyszał od jednego z pielgrzymów.

- To ja chciałem się z nim skontaktować w sprawie Piotra.

- I dotarł do nas, przyjechał, opowiedział o ostatnich chwilach jego życia - mówi Kazimierz Mądrzyk. - Nic nie wskazywało, że mógłby popełnić samobójstwo, ale po powrocie z oławskiej prokuratury był przerażony, bo usłyszał, że może być skazany na karę bezwzględnego więzienia.

Z relacji Artura wiemy, że miało to doprowadzić Piotra do skrajnego załamania psychicznego.

GDYBY

Przyjmujący Piotra do aresztu śledczego wiedzieli, że osadzony ma problemy psychiczne, że powinien brać leki i miał za sobą epizod z samobójstwem. Jest nawet decyzja dowódcy zmiany, aby z tego powodu trafił do celi z monitoringiem. Spędził tam jednak tylko jedną noc. Potem bez formalnych wyjaśnień, bo nikt tej decyzji nie zmienił, dano go do normalnej dwuosobowej celi, lekarstwami nikt się za bardzo nie przejmował, a wbrew instrukcjom dyrekcji służby więziennej osadzony dostał buty ze sznurówkami, co akurat w jego przypadku powinno być wykluczone - należał do grupy o najwyższym stopniu zagrożenia samobójstwem.

Po śmierci Piotra areszt śledczy wizytował przewodniczący wydziału penitencjarnego i zalecił, aby takich osadzonych jak Piotr, traktować specjalnie, w tym m.in. nie dawać obuwia ze sznurówkami, a przede wszystkim bezwzględnie zakładać karty osób zagrożonych samobójstwem.

Dziwnych sytuacji było więcej. Wiemy, że 2 sierpnia, zatem siedem dni przed śmiercią, Piotr wysłał list do oławskiej prokuratury, w którym zapowiedział, że się powiesi. Pismo dotarło do adresata... trzy dni po śmierci Piotra. Jak to się stało, że nikt ze zwyczajowo cenzurujących listy osadzonych nie zwrócił na to uwagi, nie zareagował?

O innych listach pożegnalnych wspomina Agnieszka. Wśród przedmiotów, które oddała rodzinie prokuratura, są te zdjęcia rodzinne, która dała Piotrowi z rzeczami do aresztu. Na odwrocie jednego z nich napisał do partnera Agnieszki. - To jest mój ostatni list, tak zaczyna - opowiada Agnieszka. - Potem jest o tym, że jest niewinny, że nie dał rady, że co oni mu zrobili, że przeprasza za to, co zrobił, bo nie dał rady. Na tym zdjęciu pisze, że to jest jeden z ostatnich listów, czyli musi ich być więcej.

Podobno tych pożegnalnych jest siedem. Tak uważa rodzina. Wkrótce po śmierci Piotra ktoś, kto był w areszcie, mówił im o nich. - Powiedział nam, że mamy siedem listów, które on zostawił - opowiada Agnieszka. - Brał kartki od innego aresztanta i całą noc je pisał. Od tego dnia czekamy na nie. Gazeta zacytowała nawet fragment jednego z nich, gdzie pisał, że „był zaszczuty jak karaluch".

Funkcjonariusze więzienni zapewniali potem, że Piotr dobrze się czuł, nie skarżył się, ale w tym w liście do prokuratury wspomniał, że w jego bloku pozostali osadzeni krzyczeli do niego, grożąc mu, nazywając go nawet „pedofilem". A to oczywista nieprawda.

- Tu jest wiele zaniechań - mówi obrońca Piotra mecenas Łukasz Prus. - Choćby właśnie ten list, w którym zapowiadał samobójstwo.

Taki list bez przeczytania i odpowiedniej reakcji nie powinien opuścić aresztu.

- Kilka dni po śmierci Piotra do prokuratura referenta wpłynęło pismo od niego - potwierdza prokurator Procyk-Jończyk. - Był to list pożegnalny. Pisany, jak wynika z dat, przez kilka dni. W tekście obwiniał świat o to, że mu się w życiu nie udało. Uznał, że nie jest istotą wartą, aby żyć na tym świecie. Pisał, że nie radził sobie, że nie udało mu się.

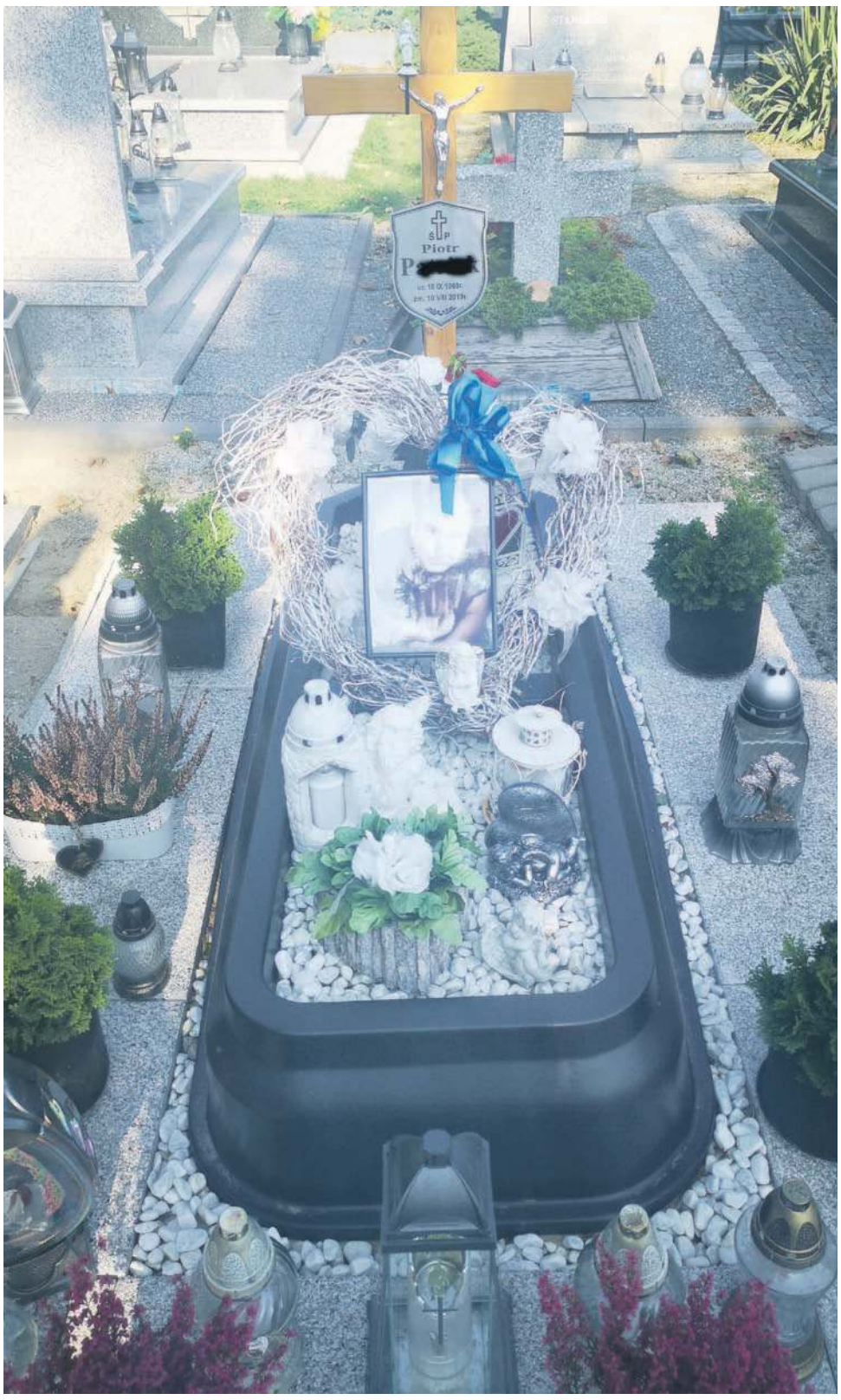

Tuż po pogrzebie koledzy przyczepili Piotrowi do grobu emblemat z logo BMW, ale potem ktoś go ukradł

List z zapowiedzią samobójstwa był wysłany 2 sierpnia, czyli parę dni przed przywiezieniem Piotra do oławskiej prokuratury w piątek 9 sierpnia. Nie ma zatem wątpliwości, że planował samobójstwo wcześniej.

- Gdy tu był w tamten piątek, nawet pytał prokuratora, czy dostał już list - relacjonuje prokurator Procyk-Jończyk. - Ale nie, jeszcze wtedy nie dostał. Powiedział więc, że gdy dostanie, to wszystko będzie wiedzieć.

GDYBY

Wcześniej w tym samym areszcie inny osadzony też powiesił się na sznurówkach. Wtedy prokuratura z urzędu prowadziła śledztwo pod kątem niedopełnienia obowiązków służbowych. Tym razem zakwalifikowała sprawę jako… nieumyślne spowodowanie śmierci. I jako takie je umorzyła. Oczywiście obrońca Piotra zaskarżył to postanowienie, ale sąd podszedł do sprawy formalnie i uznał, że skoro rozpatruje tylko to, czy ktoś „nieumyślnie spowodował śmierć", nie ma udziału osób trzecich, to można sprawę umorzyć.

Rodzina Piotra i jego obrońca uważają, że jednak doszło do zaniedbań ze strony funkcjonariuszy publicznych. - Z postanowieniem o umorzeniu nie sposób się zgodzić - uważa mecenas Łukasz Prus. - Przede wszystkim błędny był kierunek śledztwa i kwalifikacja czynu. Z akt jasno wynika, że w sprawie doszło do szeregu naruszeń i zaniechań.

Zapowiada złożenie odrębnego zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa.

GDYBY

- A wie pan, że przez rok nigdy nie obudziłam się później niż 5.45 - mówi Agnieszka. - Nigdy. Budzę się, zamykam oczy i widzę go w celi, jak się wiesza. Czuję go. Mówię do niego „Wieczne odpoczywanie...". Tak po prostu codziennie z nim odchodzę. Zawsze mówiłam swojej trójce dzieci - bo nie robiłam różnicy, które nosiłam pod sercem, a które nie - że mam serce podzielone na trzy. I teraz jeden kawałek mi umarł.

GDYBY

Gdyby służby więzienne założyły Piotrowi kartę osoby ze skłonnościami samobójczymi...

Gdyby Agnieszka mogła wcześniej odwiedzić go w areszcie...

Gdyby nie dali mu butów ze sznurówkami...

Gdyby biegła psycholog od razu zadzwoniła do obrońcy Piotra, że ma opinię mogącą zmienić oskarżenie o gwałt...

Gdyby list do prokuratury przyszedł trzy dni wcześniej...

Gdyby zgodnie z procedurami obrońca uczestniczył we wszystkich przesłuchaniach...

Gdyby list z aresztu ktoś rzetelnie ocenzurował i czytając ze zrozumieniem zareagował...

Gdyby Piotra osadzono w celi z monitoringiem...

Gdyby w areszcie od początku podawano mu zalecone przez specjalistów lekarstwa...

Gdyby...

Być może Piotr by żył. Nie musiał umrzeć w taki sposób.

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 0631989ee9

Z kroniki rodziny Pantke

Wysiedleni z Osieka (3)

Stare napisy w Osieku do dziś przypominają niemiecką historię tej wsi

Ojciec, Paul i ja wbiegliśmy szybko na schody prowadzące na pierwsze piętro. Wyważyliśmy zamknięte drzwi. Siwy, gęsty dym buchnął na korytarz. Zbiegliśmy na dół po wodę. Stałem przy pompie i pompowałem z całej siły, a Mikosz brał napełnione wiadra i wnosił je na górę. Jednak obserwujący nas od dłuższego czasu żołnierze zabronili mu pomaganiu nam. Mikosz więc tylko się przyglądał siedząc na podwórzu. Ojciec nie był w stanie określić, co się właściwie paliło, więc lał wodę wszędzie. Po kilkunastu minutach udało się ugasić pożar. Szafa spaliła się doszczętnie, w deskach podłogi widać było jeszcze dymiące dziury. Całe szczęście, że ogień się nie rozprzestrzenił, gdyż nie wiadomo, jakim cudem nie popękały szyby w oknach, co zapobiegło dostępowi tlenu. Kiedy siedzieliśmy przy stole, przyszli Rosjanie i prosili mamę, żeby poszła z nimi na poddasze. Chcieli, żeby im pokazała, gdzie leży Wrocław. Wszyscy tłumaczyliśmy, że Wrocław jest za daleko i nie można go stąd zobaczyć. Ale oni upierali się przy swoim. Ojciec się przestraszył i mówił, że będzie towarzyszył żonie, ale Rosjanin zagroził mu rewolwerem. Mama szepnęła ojcu do ucha kilka slow i udała się w kierunku schodów. Po jakimś czasie usłyszeliśmy głuchy łomot. Mama minęła nas i pobiegła w kierunku obory. Potem tylnymi drzwiami cicho weszła do domu. Żołnierz był pewny, że mama schowała się w oborze, ale szukał nadaremnie. Wkrótce wrócił i zapytał o nią ojca, ale ten przybrał taki wyraz twarzy, jakby nie rozumiał, co się wokół niego dzieje. Rosjanie wyszli, a my odetchnęliśmy z ulgą. Mama opowiadała, że wchodząc na poddasze, na którym nie było światła, jeden z nich usiłował zedrzeć z niej sweter, ale udało jej się schować za kominem. Oni po omacku przewracali różne przedmioty, a mama w tym momencie pobiegła w kierunku schodów.

Znów przyszło kilku żołnierzy. Chodzili od pokoju do pokoju, kiwali głowami i stwierdzili krótko, że musimy się przeprowadzić. Ciocia Agnes, pani Scholz, Paul i ja zaczęliśmy pakować najpotrzebniejsze rzeczy i wynosić je do przedpokoju. Rosjanie podbiegli wtedy do nas i odebrali nam je. Annie Scholz udało się zatrzymać jedynie starą lampę naftową. Zamieszkaliśmy w pokojach rodziny Hanflandów i użytkowaliśmy kuchnię rodziny Hipke. Hanflandowie przenieśli się w 1943 roku z Berlina i zamieszkali u nas, a pani Hipkę pracowała w naszym gospodarstwie od dawna. Żeby czuć się bezpieczniej, poukładaliśmy materace do spania obok siebie w jednym pokoju. Późnym wieczorem usłyszeliśmy ciche pukanie do drzwi, które z czasem stawało się coraz bardziej natarczywe. Wkrótce ktoś cicho zapytał: „Czy tutaj mieszkają Niemcy?”. Mama odpowiedziała, że my jesteśmy Niemcami. Otworzyliśmy drzwi. Stał w nich stary człowiek z pociągłą twarzą, poranioną i opuchniętą tak, że ledwie mógł patrzeć. Mówił bardzo bełkotliwie z powodu wielu brakujących zębów. Powiedział, że byłby szczęśliwy, gdybyśmy ofiarowali mu jakieś miejsce do spania i opatrzyli rany. Obok, drżąc z zimna, stały jego żona i jej siostra Paulina. Pochodzili ze Ścinawy, a w Osieku chcieli odnaleźć krewnych. Niestety, spotkali jedynie 14-letniego siostrzeńca Rudiego Hipkę, który przyszedł z nimi. Rudi był moim serdecznym kolegą. „Tatuś”, bo tak nazwaliśmy rannego, opowiadał, że jego 24-letnia córka, matka dwójki dzieci, została zatrzymana przez Rosjan. Próbował jej bronić, ale bez skutku, bo sam słaniał się na nogach. Poszukaliśmy jeszcze kilku koców i zrobiliśmy trochę miejsca na materacach. Kilka minut później znów ktoś zapukał w okno. To była Marthel, 42-letnia siostra mojego wujka Karola Haschke. Błagała, żeby ją wpuścić. Ubranie miała porozrywane, podrapaną twarz i cała drżała ze strachu. Mówiła, że Rosjanin rozkazał jej przygotować legowisko na sianie i czekać na niego. Wstałem z materaca, żeby mogła się położyć, a ja ułożyłem się jakoś w dziecinnym łóżeczku ze szczebelkami, stojącym w kącie. Nogi wystawały mi na zewnątrz, a pod cienkim materacem znajdowały się worki z mąką i cukrem. Mogliśmy więc nie martwić się o jedzenie. Poza tym, na szafie stały garnki pełne owoców i warzyw, a także trochę kaszy, schowanej za figurką Madonny.

Następnego dnia żołnierze rozkazali, żebyśmy się przenieśli z powrotem do naszych pokoi. Oni zajęli jadalnię i pokój gościnny, a my mogliśmy korzystać z sypialni i kuchni. „Tatuś” i „Mamusia” martwili się bardzo o swoją córkę Ernę i obydwoje wnucząt - kilkumiesięcznego chłopczyka i półtoraroczną dziewczynkę. Paul, Rudi i ja postanowiliśmy poszukać ich. Przed bramą gospodarstwa Kahlerta stał strażnik i z wściekłym wyrazem twarzy odgonił nas. Wieczorem usłyszeliśmy krzyki dzieci od strony ulicy. Erna zmaltretowana i wycieńczona szła drogą z dwójką dzieci. Była tak słaba i wycieńczona, że ledwie utrzymywała się na nogach. Pomogliśmy się jej położyć. Nasze kryjówki w niektórych miejscach były nie do znalezienia. Doszliśmy do wniosku, że Erna powinna się schować w naszej szopie dla jej własnego bezpieczeństwa. Mama przygotowała już tam posłanie. Zapomniałem tylko, że mój pies Mix jest tam zamknięty, bo na byle szelest zaczynał głośno szczekać, co stało się uciążliwe. Żeby nic zdradził kryjówki Erny, wziąłem psa do mojego łóżka. Mix wkrótce pojął, kto jest naszym przyjacielem, a kto wrogiem. Gdy widział żołnierzy wchodzących do domu, stawał się bardzo zły i agresywny. Ale na szczęście reagował na każde moje słowo i był cicho, kiedy mu nakazałem. Na pewno wyczuwał instynktownie grożące nam niebezpieczeństwo. Z sąsiedniego pokoju słyszeliśmy nieustannie krzyki i śpiewy pijanych mężczyzn, średnio co godzinę przychodzili do nas po porcelanę i biżuterię. Kiedy jeden Rosjanin po raz kolejny przeszukiwał szafę, znalazł przypadkiem kolekcję znaczków pocztowych mojego brata Paula. Zaczął oglądać album i zobaczył znaczki z podobizną Hitlera. Podniósł je do góry i krzyczał „Gitler, Gitler!” wyciągając pistolet. Rzucił album na podłogę, kilka razy strzelił, znów wziął go do ręki i na naszych oczach wydarł wszystkie kartki.

Późnym wieczorem odważyliśmy się zdjąć ubranie do spania. Drzwi do sypialni i do kuchni zostawiliśmy uchylone, żeby umożliwić Rosjanom swobodne wchodzenie bez ich wyważania. W poszukiwaniu zegarków, biżuterii i kobiet stawali się coraz hardziej natrętni. Grupa pięciu żołnierzy nie dała się zbyć naszym tłumaczeniem, że już nie nic mamy. Jeden z nich wyraźnie płaszczący się przed swoimi towarzyszami, zapalił zapałkę i przybliżał ją do naszych twarzy. Naprzeciwko mnie, Paula, Rudiego i „Tatusia” stały „Mamusia”, ciocia Agnes. ciocia Pauline i Anna Scholz. Żołnierz zapewniał bojaźliwie kompanów, że to są same „stare baby”. Przy twarzy mamy przytrzymał dłużej zapałkę. Mama wyglądała na młodą, ale także na bardzo chorą, bo wzięły ją „nagłe mdłości”. Tylko 42-letnia Marthel Haschke stała drżąca i pełna niepewności, czekając na swoją kolej.

Marthel schowała się ze strachu w szczelinie między łóżkiem a materacem. Jednak Rosjanin był podejrzliwy. Machał na oślep swoim długim karabinem, jakby wiedział, że kogoś znajdzie w ciemności. Usłyszeliśmy krzyk. Marthel próbowała podnieść się z podłogi, ale tylko zwinęła się z bólu. Mężczyzna szarpnął ją do góry. To on kazał jej wcześniej czekać na siebie w stodole. Pchnął ją w kierunku drzwi i radził, by następnym razem wypełniała jego polecenia. W tym momencie weszło do pomieszczenia kilkunastu żołnierzy, zrobiło się ciasno. Popędliwy, chcąc nie chcąc, musiał spasować. Ja natomiast robiłem wszystko, co w mojej mocy, żeby utrzymać przy sobie szczekającego wściekle Mixa. Wizyty Rosjan trwały do wczesnych godzin porannych. Kiedy zdawało się, że wreszcie możemy zasnąć, usłyszeliśmy ciche wołanie: „Heidel, Heidel, jesteś tam? Ja jestem Marthel Kahlert. Możemy wejść?”. Mama lekko uchyliła drzwi. Marthel i jej 82-letnia matka przywitały się i przeprosiły, że musiały przeszkodzić o tak wczesnej porze. Mama pociągnęła je lekko do środka i powiedziała, że mogą zostać tak długo, jak długo im się podoba. Zrobiła szybko gorącą herbatę. Razem z Paulem przynieśliśmy siana na posłanie. Kobiety opowiadały nam, co przeżyły. W domu Kahlertów także byli zakwaterowani żołnierze. Raz kazali ugotować kartofle i zaprosili obie kobiety na kolację. Podczas jedzenia pili wino zdobyte w Oławie. Im więcej alkoholu przynosili na stół, tym stawali się bardziej nieprzyjemni w stosunku do Niemek. Ich wrzaski: „Hitler kaputt, Hitler kaputt!” towarzyszyły haniebnemu zachowaniu. Wyładowywali swoją złość tłukąc talerze i filiżanki o ścianę. Kobiety próbowały wymknąć się niepostrzeżenie z pomieszczenia, ale żołnierze spostrzegli to. Grozili kilka razy pistoletem i strzelali w sufit. Wkrótce byli tak pijani, że albo spali, albo bełkotali coś bez sensu. Proponowali pani Kahlert już drugi raz wyjście na zewnątrz. Kiedy nadarzyła się wreszcie okazja do ucieczki, nie powstrzymał ich nawet strażnik pilnujący wyjścia. Korzystając z jego nieuwagi, pobiegły w kierunku stodoły, później przez ogród Andretzkiego i podwórze Thiela. Tam odpoczęły kilka chwil, bo matka Marthel chorowała na serce i bardzo się zmęczyła, a potem było już niedaleko do naszego gospodarstwa. Wiedziały, że my nie wyjechaliśmy w głąb Rzeszy i mogą u nas znaleźć schronienie.

Od Marthel dowiedzieliśmy się również, że między Osiekiem a Niemilem Rosjanie urządzili niewielkie lotnisko. Mnie i chłopców bardzo zaciekawiła ta wiadomość. Marzyliśmy o tym, żeby móc z bliska oglądać startujące i lądujące samoloty. Następnego dnia wczesnym rankiem wymknęliśmy się z domu i pobiegliśmy w stronę zabudowań Kahlertów. Po lewej stronie gospodarstwa, gdzie znajdowało się nasze pole, jeździły pojazdy gąsienicowe, wyrównując teren. Dalej stały jednosilnikowe samoloty, przeważnie dwupłatowe. Jeden właśnie lądował, a że ziemia była rozmokła z powodu odwilży, przechylał się w różne strony, nie mogąc złapać równowagi. Teraz widzieliśmy dokładnie, jak samochody jeździły po dużych bramach, które żołnierze pozdejmowali ze stodół. Kiedy chcieliśmy podejść bliżej do lądowiska, zauważył nas strażnik. Postraszył nas karabinem, więc czym prędzej uciekliśmy. Przed drzwiami naszego domu też stał strażnik. Na migi próbowaliśmy mu wytłumaczyć, że tu mieszkamy. On jednak uparcie powtarzał swoje „Niet!”. W końcu udało się nam okrążyć dom i zapukać w okno. Mama cicho otworzyła małe drzwi koło domu Paula Kienela i weszliśmy do środka. W domu dowiedzieliśmy się, że po tatę znów przyszli Rosjanie. Ta wiadomość ostudziła nasz entuzjazm. Mama bardzo się martwiła i poprosiła oficera zamieszkującego sąsiedni pokój o pomoc. On poinformował nas grzecznie, że żaden cywil nie może na razie opuścić domu, ponieważ co raz częściej zdarzają się dywersje partyzantów niemieckich.

Chcąc się zorientować w datach, Anna Scholz liczyła głośno: „Niedziela, 28 stycznia przyszli Rosjanie, 2 lutego, przedwczoraj czciliśmy Matkę Boską Gromniczną, dzisiaj jest więc sobota, 4 lutego”. Mama i Marthel Haschke wzięły wiadra na mleko, ja i mój brat Paul pobiegliśmy przez podwórze w stronę obory, gdzie pozostały jeszcze dwie krowy. Żołnierze przyglądali się z zaciekawieniem, więc Marthel pomachała im przed oczyma wiadrem, żeby pokazać, że trzeba wydoić krowy. Bez przeszkód dotarliśmy do obory. My pobiegliśmy na górę po kiszonkę z liści buraków dla zwierząt. Przez okno w dachu obserwowaliśmy okolicę. Koło Gaju Oławskiego, leżącego na niewielkim wzniesieniu, jeździły samochody wojskowe i podążały oddziały żołnierzy od strony Wierzbna w kierunku Jaczkowic i Oławy. Oczywiście nie był to Wehrmacht. Ciężkie działa, znajdujące się również w osieckich ogrodach, sadach i przy mleczarni Brogta, strzelały nieprzerwanie w kierunku Niemila i lasu jakubowickiego, a także w stronę Wierzbna i Gaju. Słyszeliśmy, że przed tygodniem do Owczar wkroczyły oddziały SS i tam ma być przeprowadzony główny atak Armii Czerwonej. Mieliśmy nadzieję, że Niemcy wkrótce oswobodzą Osiek. Pomyślałem o ojcu, który nie wiadomo gdzie był przetrzymywany. Co się z nim stanie, kiedy przyjdą niemieckie oddziały. Czy Rosjanie wezmą go ze sobą czy raczej zastrzelą?

Do domu weszło dwóch żołnierzy i rozkazało nam natychmiast opuścić sypialnię. Ciocia Agnes, pani Kahlert, Anna Scholz i ciocia Pauline leżały jeszcze w łóżkach. Przenieśliśmy ich rzeczy do małej kuchni. Stoły i małe meble ustawiliśmy w korytarzu, żeby w kuchni było miejsce na materace do spania. W międzyczasie przyszła do nas Luize Pawelke, tak więc kuchnia służyła 15 osobom. Dla starszych przygotowaliśmy wygodne posłania. Ponieważ kołdry i koce zostały w sypialni, musieliśmy przykryć się obrusami i płaszczami. Niemowlę i starsze dziecko pani Erny spały w pokoiku dziecinnym. Czasami potrafiły krzyczeć godzinami, żeby zatrzymać przy sobie mamę lub babcię. Wszyscy myśleli o czekającej nas nocy w ciasnej kuchni. Każdy miał jakieś miejsce, młodsi siedzące przy ścianie, starsi w środku, leżące. Kiedy przygotowaliśmy nocleg, do pokoju wszedł Rosjanin z pistoletem w ręce. Krzyczał, jednocześnie odbezpieczając broń: „Partyzanci, pif, paf, wszystkich zastrzelę!”. Kopnął stojące nie opodal krzesło. Na ścianie wisiała lampa naftowa, marnie oświetlając pomieszczenie. Żołnierz krzyczał, złorzeczył i groził nam. Ciocia Agnes, ku zaskoczeniu wszystkich, zaczęła głośno i spokojnie odmawiać różaniec. Wszyscy dołączyli się, nawet „Tatuś”, „Mamusia” i ciocia Pauline ze Ścinawy, którzy wcześniej nie znali tej modlitwy.

CDN.

Norbert Pantke

TŁUMCZ. I OPRAC.

ANNA BORKOWSKA-SZWARC

eprasa.pl 0631989ee9

Okiem oławianina

Otwock Wielki, Ruda Tarnowska i Jadwisin

Nie będzie tu mowy o powszechnie znanym w kraju Otwocku, miejscowości wypoczynkowo-sanatoryjnej. Ten rzekomo „Wielki" wcale taki nie jest, wręcz odwrotnie. Bliższa prawdy byłaby używana przed II wojną światową nazwa Otwock Stary. Leży on niezbyt daleko od znanego Otwocka, a w pobliżu jest jeszcze Otwock Mały.

Do końca lat 60. ubiegłego wieku nie było w żadnym Otwocku rządowych rezydencji. Gdy lekarze opiekujący się Władysławem Gomułką ocenili, że dla poprawy jego kondycji fizycznej przydatny byłby coroczny miesięczny pobyt w Otwocku, przez kilka lat wynajmowano w tym celu willę położoną w pobliżu kasyna Komendy Powiatowej Milicji. Potem nastała era Otwocka Wielkiego.

Barokowy pałac zbudował Kazimierz Bieliński w końcu XVII wieku. Posadowiony został na wyspie na jeziorze Rokola. Miało w nim miejsce w roku 1705 spotkanie naszego króla Augusta II z carem Piotrem I. Niestety, po pewnym czasie pałac popadł w ruinę. Doprowadziła do niej rodzina kupców warszawskich o nazwisku Kurtz, ówcześni jego właściciele. Być może tak się stało, ponieważ pałac niezbyt rzetelnie budowali jeńcy tureccy. Pozostała po nim zdewastowana budowla, duży stary park i wielki sad. Opiekował się nimi ogrodnik.

W czasie I wojny światowej zrujnowany został doszczętnie. Teren i ruiny w 1918 r. przejęła rodzina Jezierskich. Po II wojnie światowej przejęły je z kolei władze PRL. W latach 1947 - 1958 trwał remont pałacu. Po remoncie, do lat 70. był w nim dom poprawczy dla dziewcząt. Z tego okresu w pomieszczeniu przeznaczonym na wartownię pozostały, nie usunięte nie wiadomo dlaczego, pamiętniki dziewcząt. Żołnierze zaczytywali się w nich. W latach 80. pałac najpierw przejęła Kancelaria Prezydenta, a potem MSW. W tym właśnie czasie pałac był chroniony przez żołnierzy Wojsk Nadwiślańskich. Nie cieszył się jednak większym zainteresowaniem prominentów. Przyjeżdżali tu głównie ci, którzy lubili wędkować. Sporadycznie był udostępniany jako rezydencja zagranicznym delegacjom rządowym. Z braku zainteresowania najbardziej cieszyli się nim żołnierze, uzupełniając swój jadłospis o złowione w jeziorze ryby.

Pałac Jezierskich w Otwocku Wielkim

Zjazd z drogi w Rudzie Tarnowskiej do ośrodka prezydenckiego

Jak WYPOCZYWALI włodarze PRL (cz.4)

Swoje „wielkie" dni miał pałac w czasie stanu wojennego. Tutaj pozostawał w odosobnieniu przewodniczący Solidarności Rolniczej Jan Kułaj. Tutaj „coś" podpisał i to był koniec jego kariery politycznej.

W roku 2004 teren i pałac zostały przejęte przez Muzeum Narodowe. W pałacu urządzono Muzeum Wnętrz. Znajdują się tu m.in. pamiątki po Ignacym Janie Paderewskim.

W roku 2009 sąd nakazał zwrócić pałac przedwojennym właścicielom - rodzinie Jezierskich. Wskutek licznych odwołań od wyroku ze strony władz, do tej pory wyrok sądu nie został wykonany.

Ruda Tarnowska

Rządowy ośrodek wypoczynkowy między rzeczkami Wilgą i Promnikiem zaczął funkcjonować z rozmachem, gdy premierem został Piotr Jaroszewicz. Lubił on i miał sentyment do tych terenów, ponieważ przed wojną był nauczycielem w okolicznych szkołach. Nie był jednak pierwszym, który odkrył walory rekreacyjno-wypoczynkowe lasów garwolińskich. W tym rejonie bywali już przedwojenni prominenci.

Premier, wielki miłośnik polowań, miał tu doskonałą bazę wypadową do łowieckich wypraw. Inni włodarze przyjeżdżali rzadziej, a dominowali ci, którzy byli zapalonymi grzybiarzami. Wystarczyło wyjść na godzinkę do ogrodzonego lasu i wracało się z pełnymi koszykami. Korzystali z tego żołnierze załogi ochronnej pełniący tu półroczną służbę od kwietnia do października. Ich służbowy jadłospis codziennie był wzbogacany przede wszystkim podgrzybkami.

Przyjeżdżałem tu raz lub dwa razy w miesiącu i po godz. 16.00 wychodziłem na grzybobranie. Ówczesny komendant ośrodka, były żołnierz zawodowy Wojsk Nadwiślańskich, sugerował, że natychmiast może mi sprezentować dwa koszyki, ale chodziło przecież o osobiste zbieranie, by potem pochwalić się przed rodziną.

Ośrodek, który nosi nazwę Promnik, jest jedynym obok ośrodka „Mewa" nieopodal Juraty nadal pełniącym funkcję rządowo-prezydenckiego ośrodka wypoczynkowego. Chętnie był odwiedzany przez gen. Jaruzelskiego, Wałęsę i Kwaśniewskiego. Obecnie częstymi gośćmi jest aktualna para prezydencka. Nie bywały tu rządowe delegacje z zagranicy. Ośrodek jest niedostępny i chroniony przez SOP.

Jadwisin

Rządowy ośrodek wypoczynkowy położony między Zegrzem a Serockiem bardzo przypomina Natolin. Jest to bowiem również kwadrat lasu o powierzchni około 100 ha. Jeden jego bok biegnie wzdłuż drogi łączącej oba wymienione miasta. Bok przeciwległy biegnie wzdłuż urwistej skarpy będącej kiedyś brzegiem Narwi, a obecnie Zalewu Zegrzyńskiego. Takie jego usytuowanie uniemożliwiało prominentom korzystanie z wód Zalewu w tym miejscu. Dwa pozostałe boki graniczą z polami uprawnymi. Pałac, podobnie jak w Natolinie, umiejscowiony jest w oddaleniu od drogi, za to blisko brzegu Zalewu. Aby do niego dotrzeć, należy przejechać około 1 km przez las, który dopiero w pobliżu pałacu przybiera postać parku.

Pałac został zbudowany w latach 1896 - 1898 dla Macieja i Jadwigi Radziwiłłów. Mieszkali w nim do II wojny światowej. W czasie wojny las stał się miejscem tymczasowych pochówków żołnierzy obu walczących stron. Po wojnie przejęło pałac i teren Ministerstwo Oświaty, a w 1960 r. przejęła go Kancelaria Prezesa RM. Od 2009 r. częściowo udostępniono go turystom. Niestety, od 2015 r. niszczeje.

W 2007 roku syn przedwojennych właścicieli Albert Radziwiłł wystąpił o zwrot, ale sprawa do tej pory nie jest rozstrzygnięta.

Ośrodkiem kierowały panie. Imienia i nazwiska pierwszej nie pamiętam, ale wryło mi się w pamięć to, że wyjątkowo życzliwie traktowała żołnierzy załogi ochronnej. W dniu Święta Wojska Polskiego odświętnie ubrana przychodziła do pomieszczenia załogi, składała życzenia oraz wręczała nagrody pieniężne. Z jej inicjatywy wybudowano nowy budynek dla załogi. Żołnierze mieszkali w kilku pokojach, była świetlica, bardzo dobrze urządzona kuchnia i jadalnia. Było też przytulne, dwupokojowe pomieszczenie dla dowódcy. Skorzystałem raz z tego i przez pewien czas mieszkałem tam z pięcioletnim wówczas synem. Równolegle z budową budynku załogi wybudowano basen kąpielowy dla gości, z którego mogli korzystać żołnierze pod nieobecność prominentów. W późniejszym okresie przez kilkanaście lat kierowała ośrodkiem pani Kazimiera, która wskazała mi źródło informacji o stanie przekazywania ośrodków, będących w gestii ministerstw, samorządom po transformacji ustrojowej, o czym za chwilę.

Były premier Józef Cyrankiewicz chyba lubił las i zagubione w nim pałace, bowiem również w Jadwisinie był najczęstszym gościem. Bywał tu przez kilka dni, nie mieszkał jednak w pałacu, lecz w jednym z kilku luksusowych domków fińskich.

W tym miejscu posłużę się pamięcią kaprala Jana Kaufa, który pełnił służbę w Jadwisinie w 1972 r. Wspomina on częste wizyty byłego ministra spraw zagranicznych Józefa Czyrka z żoną, zauważając, że sprawiali wrażenie bardzo szczęśliwego małżeństwa. Lubili obserwować, jak żołnierze grają w siatkówkę i wdawali się z nimi w rozmowę. Częstym gościem był też minister żeglugi pan Szopa.

Często bywali tu Jaroszewicze, ale nie małżeństwo, lecz ich synowie Andrzej i Jan. Ten pierwszy szybko dał się poznać obsłudze i załodze jako zapalony „imprezowicz", w przeciwieństwie do młodszego spokojnego i ułożonego Jana.

Józef Cyrankiewicz bywał w Jadwisinie również jako emeryt. Bystrzy obserwatorzy zauważyli, że był już nieco inaczej traktowany. Zdarzało się, że dzwonił do dowódcy warty, aby dostarczono mu do fińskiego domku mleko, gdyż nie mógł się dodzwonić do kuchni.

Jako premier, a potem prezydent, często bywał w Jadwisinie gen. Jaruzelski. Jego wizyty miały jednak inny charakter. Przyjeżdżał razem z redaktorem Wiesławem Górnickim w piątek po południu, a wyjeżdżali w niedzielne popołudnie. Celem pobytu było przygotowanie wystąpienia gen. Jaruzelskiego. Redaktor Górnicki miał doskonałe „pióro", lecz znany ze skrajnego pedantyzmu generał ciągle wnosił kolejne poprawki do przygotowanych tekstów. Trwało to dwie doby, do późnej nocy, o czym świadczyły światła w oknach domków obu panów.

*

Powyżej przywołałem ośrodki, które znajdowały się bezpośrednio w gestii Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z wyjątkiem jednego, którego nie poznałem, a położonego w Bułgarii na skrawku ziemi przekazanej Polsce jeszcze przez cara Bułgarii Ferdynanda I (1861 - 1948). Oprócz nich było około 90 ośrodków w gestii ministerstw i rządowych agencji, które po transformacji miały być prywatyzowane. Ale proces ten idzie jak po grudzie. Dostępne dane mówią, że pod koniec 2007 r. osiemdziesięcioma ośrodkami nadal zarządzały ministerstwa.

Szanowni Czytelnicy, preferowany przez władze PRL model wypoczywania w zamkniętych i chronionych ośrodkach odchodzi do lamusa. Obecnie miłościwie nam panujących zimą zobaczymy w Alpach, a latem nad ciepłymi morzami. Nie trzeba być Stanisławem Lemem, by przewidzieć, że elity roku 2095 będą spacerować po niebieskim globie. Tak się zamknie wycinek polskiej historii od Imć Pana Twardowskiego do prezydenta np. Jana Kowalskiego. Moi praprawnukowie sprawdzą, czy miałem rację.

ZYGMUNT PISKOZUB
Sulejówek, sierpień 2020

Pałac Radziwiłłów w Jadwisinie

Widok na jezioro Rokola w Otwocku Wielkim

eprasa.pl 0631989ee9

OŁAWA
Jubileusz

Rozmowa jest SPOSOBEM na długie i szczęśliwe małżeństwo

Poznali się na dożynkach 50 lat temu. W tym roku Franciszek i Halina świętują jubileusz małżeństwa

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie jubilaci odebrali 22 sierpnia podczas uroczystości w oławskim Urzędzie Stanu Cywilnego. Oprócz odznaczeń burmistrz Tomasz Frischmann przekazał małżonkom gratulacje, kwiaty i pamiątkowe dyplomy, a kierownik USC Renata Wolf przypomniała, że jubileuszowe medale są symbolem długotrwałej miłości, przyjaźni i wspólnej troski o dobro dzieci i rodziny.

Pani Halina pochodzi z Jelcza-Laskowic. Właśnie tam na miejscowych dożynkach poznała Franciszka Kukułę. Jak to często w tamtych czasach bywało, zaczęło się od tańców. Pani Halina opowiada, że nie od razu zaiskrzyło, ale zgodziła się, gdy zaprosił ją na randkę.

Z czasem okazało się, że to miłość. Przysięgali sobie dwa razy. 10 października 1970 przed urzędnikiem z USC, siedem dni później - w kościele.

Doczekali się trójki dzieci. Pierwsza córka urodziła się rok po ślubie, druga - pięć lat później. Syn - gdy małżeństwo osiągnęło pełnoletność. Mają też trójkę wnucząt. Mimo upływu lat, cały czas prowadzą bardzo aktywny tryb życia. Pan Franciszek, chociaż ma prawa emerytalne, cały czas pracuje jako kontroler w jednej z lokalnych firm. Ma na koncie 56 lat pracy i nie zamierza rezygnować, bo kocha to, co robi, i dobrze się czuje w towarzystwie współpracowników, którzy też bardzo go lubią. Pani Halina po latach pracy w zakładach wojskowych na stanowisku technik elektronik, przeszła na emeryturę. Nie ma jednak czasu na nudę. Uprawia działkę, chodzi na zajęcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku, jest bardzo aktywna i dla zdrowia pokonuje bariery, które kiedyś wydawały się nie do przejścia. Gdy kilka lat temu okazało się, że ma chory kręgosłup i może skończyć na wózku inwalidzkim, pokonała lęki przed wodą i nauczyła się pływać. Był to jeden ze sposobów, jak się potem okazało, bardzo skuteczny, na poratowanie zdrowia. Dużo czasu spędza też jeżdżąc na rowerze. W ciągu trzech ostatnich lat przejechała 6 tys. km, a w weekendy razem z mężem sporo podróżują i zwiedzają.

Pytana o receptę na długie szczęśliwe małżeństwo mówi: - Trzeba mieć głowę na karku i umieć ze sobą rozmawiać. Wszystko trzeba przegadać, zarówno to, co dobre, jak i to, co złe. Nie uznaję i nigdy nie uznawałam żadnych cichych dni. Rozmowa jest sednem dobrego małżeństwa. Ludzie muszą ze sobą rozmawiać, wtedy nie ma żadnych niedomówień i niejasności. Trzeba też pamiętać, że pewnych jasno ustalonych granic się nie przekracza.

(WK)

Halina i Franciszek obchodzą 50-lecie małżeństwa

Gratulacje i Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie wręczył im burmistrz Tomasz Frischmann

JELCZ-LASKOWICE
Kultura

Zajęcia dla WSZYSTKICH. Dzieci, dorosłych i seniorów!

Miejsko-Gminne Centrum Kultury prowadzi zapisy na zajęcia w sezonie 2020/2021. Warsztaty rozpoczną się w październiku

Zapisywać można się bezpośrednio w biurze MGCK, online na stronie mgck-jl.pl, a także telefonicznie, dzwoniąc pod numer 798-960-230. Jaką ofertę proponuje MGCK?

Taniec, czyli ruch

Maksymalnie może w nich uczestniczyć 13 osób. Do wyboru jest balet (grupy od lat 4 do 6 i starsze), baby dance (3-5 lat), taniec nowoczesny (6-8 i 9-11 lat) oraz modern (dla młodzieży 12+).

Muzyka

W ofercie są: nauka gry na gitarze (grupy od 2 do 3 osób, złożone z dzieci powyżej 10 roku życia), nauka gry na skrzypcach (lekcje indywidualne dla pięciolatków i starszych), u-cool-ele, czyli lekcje z gry na ukulele (zajęcia indywidualne dla siedmiolatków i starszych), spotkania z muzyką pt. „Muzyczny maluch" (2,5 - 4 lata, grupy maksymalnie 7-osobowe), a także lekcje śpiewu (dla sześciolatków i starszych).

Artystyczne i inne

Podobnie jak w przypadku tańca, grupy będą maksymalnie 13-osobowe. Na rysunek i malarstwo zapisywać się może młodzież w wieku 12 lat i starsza. Ceramika to propozycja dla dzieci w wieku 6-12, a na plastykę dla przedszkolaków, MGCK zaprasza najmłodszych (3-5 lat).

Ponadto można się zapisywać na zajęcia z modelarstwa, które prowadzi klub „Mikrus". Są one przeznaczone dla siedmiolatków i dzieci starszych.

MGCK daje również możliwość zabawy w młodych aktorów podczas warsztatów z teatru muzycznego dla dzieci (7-11 lat).

Dla dorosłych

Nie tylko dzieci mogą korzystać z oferty Miejsko-Gminnego Centrum Kultury. Na dorosłych czekają Chór „Viva la musica", Złota Grupa Wokalna, a także warsztaty z rysunku" malarstwa i makramy (sztuka wiązania sznurków).

Dla seniorów

Kolejny rok akademicki rozpocznie Akademia Złotego Wieku. Jej słuchaczami mogą zostać osoby powyżej 50. roku życia. Miesięczna opłata wynosi 40 zł i w tej cenie można korzystać z gimnastyki qigong (starochińskie ćwiczenia zdrowotne), zajęć wokalnych, warsztatów muzycznych w ramach chóru „Viva la musica", lekcji psychologii, makramy, języka niemieckiego i angielskiego, muzykoterapii oraz spotkań pt. „Impuls zdrowia".

(KT)

AKADEMIA ZŁOTEGO WIEKU JL

eprasa.pl 0631989ee9

BARAN

(21.03-20.04)

Będzie trudno zrozumieć pewne zachowania twojego partnera. Zamiast się gubić w domysłach i frustracji, postaw na stary, dobry sposób, jakim jest szczera rozmowa. Za pierwszym podejściem nie dowiesz się wiele, ale jeśli podrążysz, odkryjesz co niepokoi twoją drugą połówkę. W pracy możesz chwilami czuć się znudzony i zniechęcony. Może czas na nowe wyzwania?

BYK

(21.04-21.05)

Twoją uwagę będą teraz zaprzątać sprawy rodzinne. Będziesz się martwić problemami wszystkich dookoła, nie myśląc jedynie o sobie. Zanim zatracisz się w tym zamartwianiu, przypomnij sobie, że nie możesz przeżyć życia za swoich bliskich, mają prawo do swoich wyborów i ponoszenia konsekwencji. Ty możesz ich jedynie wspierać. Zamiast na sprawach swojej rodziny, skup się na swoim związku.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

W najbliższych dniach spotkasz lub nawiążesz kontakt z kimś, kto w przeszłości był dla ciebie bardzo ważny. Może się okazać, że jesteś gotów na coś, na co dawniej byś się nie zdobył. Nie zmarnuj tej szansy! W sprawach zawodowych czeka cię czas wytężonej pracy, co gorsza na horyzoncie rysuje się mały konflikt z szefem. Finanse na stałym poziomie, zdrowie będzie dopisywało.

RAK

(22.06-22.07)

Drobne problemy w sprawach rodzinnych. Jeżeli weźmiesz je w swoje ręce, wkrótce będziesz spał spokojnie. Kłopoty również w finansach, czekają cię niespodziewane wydatki.
W sprawach zawodowych sprawy zaczną przyjmować korzystny obrót. Otrzymasz kilka propozycji nowej pracy. To doda ci skrzydeł i uwierzysz, że twoje umiejętności są coś warte. W miłości - coraz lepiej, cieplej i przyjemniej.

LEW

(23.07-22.08)

Chyba złapałeś zbyt wiele srok za ogon i zaczynasz czuć, że sobie nie radzisz. Przyznanie się do tego, póki nie jest za późno, to nic złego. Poproś o wsparcie. Na początku tygodnia rysuje się konflikt z przyjacielem. To nie będzie nic poważnego, jednak sprawi ogromną przykrość i przysporzy wielu emocji. Nie zostawiaj tej sprawy bez zakończenia, bo długo będzie cię to męczyć. Zdrowie będzie.

PANNA

(23.08-22.09)

Osoba, którą skrycie darzysz uczuciem, niestety nie jest tobą zainteresowana. Masz dwa wyjścia: wyłożyć kawę na ławę i opowiedzieć o swojej miłości, albo nadal ukradkiem do niej wzdychać. Jeśli zdecydujesz się na wyznanie, to może oznaczać zerwanie kontaktów.
Drobne problemy w sprawach rodzinnych. Jeżeli weźmiesz je w swoje ręce, wkrótce będziesz spał spokojnie. Finanse i zdrowie bez zmian.

Mocno naaaaciągane...

...czyli strona satyryczna, dla ludzi z poczuciem humoru, na której nie wszystko i nie zawsze jest prawdziwe!

Wybrał i opracował: Krzysztof A. Trybulski

Wioletta Kamińska

Wyremontowanie nowej drogi w Domaniowie ściągnęło do tej miejscowości ważnych regionalnych polityków - byłego wojewodę, a obecnie posła Pawła Hreniaka (na fot. pierwszy z lewej) oraz obecnego szefa regionalnej administracji rządowej - Jarosława Obremskiego (na zdjęciu trzeci od lewej), którzy przy okazji wraz z wójtem Wojciechem Głogulskim (z lewej w środku) wręczyli miejscowym druhom promesy na zakup sprzętu strażackiego. Jak widać, nie wszystko odbywało się w zgodzie z pandemicznymi rekomendacjami ministra zdrowia, na co zresztą delikatnie zwrócił uwagę urzędnikom poseł Hreniak. Szef gminy i wojewoda szybko jednak znaleźli argumenty na usprawiedliwienie swojego postępowania... (KAT)

Tygodniowy remanent powiatowy

Szwarca obsobaczyli, Dronsejkę pochwalili

No niby nie ci sami, ale tacy sami, czyli z tych samych opcji politycznych wybrani, na sierpniowych sesyjach w mieście i w powiecie, gdy szefów podległych jednostek przesłuchiwano. W ratuszu, gdzie Rada Miejska obraduje, Zbigniewa „Basenowego" Szwarca „molestowano", zaś w sali powiatowych rajców - dyrektor Andrzej „Szpitalny" Dronsejko sprawozdanie z działalności SP ZOZ w 2019 składał. Ponieważ to nie był bynajmniej ciekawy rok, bo wszak wtedy pandemia koronawirusa dopiero w Chinach raczkować zaczynała, a we Włoszech i w Hiszpanii „Dolce vita" w pełni kwitło, to dyrektor „Szpitalny" znacznie więcej o 2020 mówił... Ale zanim szerzej o tym, to najpierw do Rady Miejskiej wracamy, bo tam dyskusja na temat sprawozdania o działalności „Term Jakuba" kilkadziesiąt dobrych minut rajcom zajęła i znacznie bardziej „emocjonująca" była. Jak zwykle, rządzący - ustami rajców Hadrysia i Prusa (BBS) - bronili prezesa Szwarca, niczym 100 lat temu piłsudczycy polskiej Niepodległości. Natomiast „totalno-tęczowa" opozycja najchętniej by go w basenie „letnim" czy „zimowym" nawet w najpłytszej niecce utopiła, albo w saunie fińskiej uwędziła. Nic to, że prezes chyba ze 40 razy powtórzył słowa „misja" i „komercja", nacisk na to pierwsze czyniąc. Radny Alberto „Elokwentny" Zieliński (KO) rekordowy w historii deficyt budżetowy „Term" wychwycił i o plan naprawczy zapytał. Na to prezes o pogodzie zaczął mówić i o jej wpływie na basenową frekwencję i tym samym na odpływ lub przypływ kasy. Wyjaśnił, że nie wystarczy, że słońce świeci. Ono musi grzać jak skurczybyk i najlepiej przez 3-4 dni pod rząd, w dodatku blisko weekendu. No to jak prezes o meteorologii, to rajca Alberto w ramach riposty niczym przysłowiowa Marysia - „o pierogach" (by nie napisać o „pierdołach"). No i dyskusja „a piat" od nowa co rusz się zaczynała...

Jak już wreszcie prezes wraz z burmistrzem i rajcą-mecenasem na wszystkie niemal pytania czy sugestie opozycjonistów odpowiedzieli, to radni na kulturę, sport i młodzież ukierunkowani i przez opozycjonistów zdominowani, postanowili mimo to basenowego szefa jeszcze na komisję zaprosić. Pewnie na tym komisyjnym posiedzeniu, zaplanowanym na koniec września, prezes Szwarc pływać ich będzie uczył, bo taka umiejętność każdemu politykowi zwłaszcza podczas spotkań z wyborcami, na pewno się przyda...

Na powiatowej sesyji natomiast dyrektor Andrzej „Szpitalny" sprawozdanie referował i o kondycji finansowej ZOZ-u mówił. Wyszło mu, że niby na koniec roku 2019 miał on stratę półtorej bańki, ale jak amortyzację się odliczyło, to się okazało, że bilans jest mniej więcej o bańkę na plus. Trudności w bardziej czytelnym i korzystniejszym dla naszego szpitala zbilansowaniu przychodów i kosztów dyrektor źle wycenionymi procedurami medycznymi tłumaczył. Np. za wycięcie pęcherzyka z żółcią, co się w naszym szpitalu na masową skalę robi, NFZ tylko 3200 zł od sztuki płaci. Natomiast za niemożliwą do wykonania u nas jedną choćby w roku „krioablację migotania przedsionków" ponad 30 tysięcy można zarobić. Rajca KO Marek Chudy, choć podobnie jak Alberto w mieście, w powiecie też do grupy opozycjonistów się zalicza, to w przeciwieństwie do kolegi miastowego, sprawozdającego szefa jednostki podległej, w dyskusji bardzo chwalił. Ponoć za taką „niestabilną politycznie postawę" rajca Chudy za karę od lokalnych władz partyjnych polecenie dostał - musi teraz sporządzić listę partyjnych kolegów i koleżanek, którym w oławskim szpitalu pęcherzyka z żółcią jeszcze nie wycięto. KO zamierza bowiem w przyszłych wyborach samorządowych promować m.in. hasło „Wylej z siebie żółć!". I właśnie dlatego już teraz szuka najodpowiedniejszych kampanijnych twarzy, oczywiście tych z niezaatakowanymi jeszcze kamicą woreczkami w brzuchach!

(PIEPRZ)

Miedziane usta

Sam sobie sprawdź!

Częsty gość na naszych łamach - miejski rajca Albert Zieliński - o rodzinne związki urzędniczki ze zleceniobiorcą na sesji RM pytał, na co takową odpowiedź od szefa miasta uzyskał:

- Mnie powiązania familijne urzędników nie interesują, natomiast jeśli ciekawią pana radnego Zielińskiego, to niech on sam sobie to dokładnie sprawdzi! **OPR.: (KAT)**

Subiektywna kronika J-L

* JEDNEGO Z NASZYCH DZIENNIKARZY ZACZEPIŁ W SKLEPIE STARSZY MĘŻCZYZNA I MÓWI: - PAN TAM POWIE WSZYSTKIM, ŻEBY WIĘCEJ PISALI O DOMANIOWIE. MNIEJ O JELCZU, A WIĘCEJ O DOMANIOWIE. BO MNIE TEN JELCZ W OGÓLE NIE INTERESUJE! USPOKAJAMY, ŻE I O DOMANIOWIE BĘDZIE, CHOĆ TEN MAŁY KĄCIK SUBIEKTYWNY ÓW JELCZ MA ZAREZERWOWANY. BO WBREW POZOROM, W JELCZU TEŻ SIĘ DZIEJE! OSTATNIO CHOĆBY W CHWAŁOWICACH, GDZIE EKOLOGICZNO-JAZZOWĄ IMPREZĘ ZORGANIZOWAŁO STOWARZYSZENIE, KTÓRE DZIAŁA NA RZECZ INTEGRACJI MIESZKAŃCÓW TEJ MIEJSCOWOŚCI. I PO RAZ KOLEJNY CZUJEMY, ŻE W TYCH CHWAŁOWICACH JEST JAKAŚ DOBRA ENERGIA. NIE UMIEMY WYJAŚNIĆ JAKA. JEST... TAK FAJNIEJ, TAK MILEJ, TAK NORMALNIEJ. BRAWO, ZNÓW!

(SÓL)

POWIATOWA INFO

PO SESYJNEJ DEBACIE NA TEMAT STANU GMINY, BURMISTRZ JELCZA-LASKOWIC ROZWAŻA POWOŁANIE W UMIG KOMÓRKI DO SPRAW PRZECIWDZIAŁANIA WSZYSTKIM PLAGOM EGIPSKIM...

UKRYĆ

WAGA

(23.09-23.10)

Małe kłopoty również w finansach. Czekają cię niespodziewane wydatki. Ten tydzień przyniesie wiele zmian i zamieszania. Wszystko uspokoi się dopiero w sobotę, wykorzystaj ten dzień na regenerację sił. W niedzielę możesz spodziewać się gości. Odwiedzą cię znajomi i ktoś z rodziny. W domu i w uczuciach wszystko w najlepszym porządku. Bardziej zadbaj o zdrowie, wykorzystaj ostatnie dni lata na aktywność.

SKORPION

(24.10-22.11)

Przemyśl czy nie masz zbyt wygórowanych oczekiwań w stosunku do swojej drugiej połówki? Twój partner jest tylko człowiekiem, ma swój charakter i nawyki. Nie zmienisz go w swoje wyobrażenie o idealnym towarzyszu życia. Zaakceptuj to jaki jest, jeżeli oczekujesz że także będziesz akceptowany. Dobre wiadomości pojawią się w czwartek, a nieoczekiwana wizyta - w niedzielę.

STRZELEC

(23.11-21.12)

W pracy uda się zamknąć z powodzeniem projekt, nad którym od dawna pracujesz. Trochę gorzej powiedzie się w sprawach sercowych. Ranisz wielu ludzi dookoła siebie, raz po raz odrzucasz szczerą miłość - po to, aby gonić za mrzonkami. Prędzej czy później to się na tobie zemści i pożałujesz, jak bawiło cię odrzucanie kolejnych osób, którym na tobie zależało.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

Pierwszy raz od dawna poczujesz się szczęśliwy. Strzała Amora trafi cię niezwykle celnie. Zakochasz się z wzajemnością i to będzie najbardziej udany związek w twoim życiu. Nie zamartwiaj się na zapas, zostaw daleko za sobą wszystkie złe doświadczenia z przeszłości. Jeśli będziesz za dużo myśleć, to twój strach przed zranieniem zniszczy ten związek. Nowe perspektywy pojawią się również w pracy.

WODNIK

(21.01-20.02)

Najbliższe dni będą wyjątkowo udane, zwłaszcza w sprawach sercowych. Ktoś kto od dawna zwraca twoją uwagę, również jest zainteresowany. Zrób pierwszy krok, a wszystko ułoży się po twojej myśli. Nadchodzi dobry moment aby zrealizować pomysł, który od dawna chodzi ci po głowie. Rozglądaj się za osobami, które mogą w tym pomóc. Jedną z nich znajdziesz blisko siebie. Miej oczy otwarte.

RYBY

(21.02-20.03)

Będziesz szczęśliwy, widząc jak w twojej rodzinie wszystko dobrze się układa. Jeśli twoi bliscy dobrze sobie radzą, pora aby pomyśleć o sobie. Zadbaj o swoje zdrowie i relaks. Jeśli czujesz jakieś dolegliwości - nie zwlekaj i skonsultuj się z lekarzem. Póki pogoda dopisuje, postaw na ruch na świeżym powietrzu. Pod koniec tygodnia - miła niespodzianka w pracy!

eprasa.pl 0631989ee9

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - 0,75 zł brutto
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - 1,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia - 11,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - 25,50 zł brutto
- nekrolog prasowy - 22.00 zł brutto

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - 0,75 zł brutto
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - 7,00 zł brutto

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

HG-LOGISTIC
GERMANY | GREAT BRITAIN | POLAND | HUNGARY | SLOVAKIA | ROMANIA

Międzynarodowa spółka transportowa zatrudni na stanowisko

KIEROWCY

w ruchu krajowym i międzynarodowym

osobę posiadającą doświadczenie, prawo jazdy kat. C+E, świadectwo kwalifikacji oraz kartę kierowcy.

Kontakt: 503 049 013

PRACA

Dam pracę

► Zatrudnię murarzy cieśli, zbrojarzy i pomocników. tel. 501 621 506, 783-782-052

► Zatrudnię pracowników budowlanych Tel. 502 411 884

► Przyjmę operatora koparki na pół etatu Tel. 510 075 832

ODSTĄPIĘ LUB WYNAJMĘ DOBRZE PROSPERUJĄCE STUDIO FOTOGRAFICZNE. LOKALIZACJA W CENTRUM OŁAWY, PEŁNE WYPOSAŻENIE. TEL. 512 272 357

► Opieka. Niemcy. Legalnie. Tel. 725 248 935

► Zatrudnię samodzielnych brukarzy i pomocników, na uczciwych warunkach Tel. 502 411 884

► Przyjmę solidnych pracowników budowlanych. Mile widziani murarze Tel. 889 483 714

► Firma „KARAŚ" zatrudni mężczyznę na produkcję oraz warsztat mechaniczny. Tel. kontaktowy 71 3133021, 509-828-672 Do godz. 15

► 3000, 4000, 5000 zarabiasz ile umiesz. Ocieplenia teren Oławy i okolice. Umowa o pracę. Tel. 601 058 317 603058884

► Przyjmę brukarza z doświadczeniem Tel. 669 070 097

► Mechanik serwisant sprzętów ogrodniczych, z doświadczeniem, mile widziany rencista, emeryt Tel. 669 070 097

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA DO SKLEPU SPOŻYWCZEGO, JELCZ-LASKOWICE. WYMAGANA KSIĄŻECZKA ZDROWIA. MILE WIDZIANE DOŚWIADCZENIE W PRACY. TEL. 667 333 587

CHROMAX ZAKŁAD OBRÓBKI METALU W JELCZU-LASKOWICACH POSZUKUJE PRACOWNIKA NA STANOWISKO:
- MAGAZYNIER-KIEROWCA KAT. B, C
- PRACA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU, JEDNA ZMIANA.
CV WRAZ Z LISTEM MOTYWACYJNYM PROSZĘ PRZESŁAĆ NA ADRES E-MAIL: biuro@chromax.pl; paulina.perzynska@chromax.pl
TEL. KONTAKTOWY – 71 318 86 40

► Zatrudnię brukarzy. Tel. 604 568 976

► Zatrudnię samodzielnego, solidnego pracownika do prac remontowo-budowlanych. Bardzo dobre zarobki Tel. 696 390 032

BUDMAX ZATRUDNI MURARZY DEKARZY I PRACOWNIKÓW DO OCIEPLEŃ TEL. 57 043 36 10

► Szukam studentki do nauki języka angielskiego dla uczennicy I klasy liceum (zaawansowana) Tel. 607 340 406

► PRZYJMĘ DO PRACY BIUROWEJ STUDENTKI Z OŁAWY. WYMAGANY WŁASNY SAMOCHÓD TYLKO NA DOJAZD DO PRACY. 510 336 450

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 602 811 423

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Opał, pociete palety, obrzynki, Oława Tel. 883 050 825

► Sprzedam owies żółty. Tel. 500 067 376

► ziemniaki jadalne Anuszka po 70 gr, wineta - 60 gr, lord 50 gr 602 811 423

► Sprzedam kemping 502-627-675

► Sprzedam ziemniaki paszowe Tel. 500 067 376

WIERZBNO
SKŁAD OPAŁU lewandowski
WĘGIEL
KOSTKA, ORZECH, EKOGROSZEK
luzem i workowany
Oferujemy **transport** i konkurencyjne ceny
71-313-12-79
501-34-28-18

PPHU M. SZCZEPAŃSKI Sp. J.
SKŁADY OPAŁU
OŁAWA- ul. Różana 21 tel. 71-31-34-892
WROCŁAW- ul. Gospodarska 1 tel. 71-302-69-93
JELCZ-LASKOWICE- ul. Inżynierska tel. 71-381-12-04
SPRZEDAŻ PELLETU

SKŁAD OPAŁU JELCZ-LASKOWICE TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)
DOBRA JAKOŚĆ W DOBREJ CENIE
TRANSPORT GRATIS! (do 15 km)
RATY, GOTÓWKA
Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

► Sprzedam 51 słupów granitowych, starych, w większości poniemieckich. Są grubości ok. 25 x 25 cm. Wszystkie mają co najmniej 150 cm wysokości, niektóra są kilka centymetrów wyższe, najwyższy ma ok. 170 cm. Piękne, oryginalne, spatynowane, nadają się na niepowtarzalne ogrodzenie, schody. Odbiór z Oleśnicy. Tel. 601 785 166

ZDROWIE

Lekarskie

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI - SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY, LEK. MED. BOŻENA LEŚNIAK, pn - 17.00-18.00, śr 16.30-17.30 NZOZ Medica, 11 Listopada 14, Tel. 601 911 459

► PSYCHOLOG KLINICZNY - dr n. hum. JOLANTA KACZMAREK-STEC Tel. 501-681-669 www.gabinetZoMi.olawa.pl

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY: ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC, ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII, OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8 (NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI W GODZINACH 16.00-19.00. KONIECZNA REJESTRACJA TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna Tel. 698 808 606

► Ekspresowa naprawa protez zębowych Tel. 609 840 762

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

CAPRI – NIERUCHOMOŚCI LESZEK ŻYTO,
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8,
TEL. 601-990-187
POŚREDNICTWO W SPRZEDAŻY I KUPNIE MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK.
CAŁA OFERTA NA STRONIE
www.capri-nieruchomosci.gratka.pl
TEL. 601-990-187

► Dom 112 mkw w najwyższej jakości, centrum Jelcza-Laskowic, 440tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie bezczynszowe Jelcz-Laskowice, 90mkw, 359tys BN Tel. 793 020 202

► Dom 85 mkw , bliźniak, stan deweloperski, cena 285 000PLN, Miłoszyce. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 3 pokojowe, rozkładowe, cena 260 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, wysoki parter, 51mkw, 220 000 PLN, rozkładowe, Jelcz-Laskowice Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, II piętro, 57 mkw, centrum, 235 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Działki budowlane okolice Jelcza-Laskowic od 65 000 PLN. Tel. 506 540 120

► Sprzedam działkę z altanką 665-116-571

SPRZEDAM MIESZKANIE 3-POKOJOWE, OK 50 M KW., OŁAWA, CHROBREGO, I PIĘTRO, 270 TYS
TEL. 668-018-487, 795-436-696

► Sprzedam sklep spożywczo-przemysłowy w Osieku. Powierzchnia 100 m kw. Tel. 606 760 863

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię mieszkanie 1,2,3-pokojowe, gotówka Tel. 722-137-774

► Kupię działkę na Zwierzyńcu Tel. 502 627 675

► Zdecydowanie kupię działkę budowlaną uzbrojoną we wschodniej części Nowego Otoku. Tel. 722-137-774

► Kupię garaż Tel. 603 058 588

Posiadam do wynajęcia

DO WYNAJĘCIA
LOKALE O POW. 15,28 MKW, 23,50 MKW I 36,83 MKW
W BUDYNKU BIUROWO-USŁUGOWYM.
DO DYSPOZYCJI:
ZAPLECZE SOCJALNE, DUŻY PARKING PRZED BUDYNKIEM
TEL. 691 731 691, 71/303 40 11

► Wynajmę nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, tel. 535-080-816, 794-469-150

► Pokoje 1,2,3,4 osobowe Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Kawalerka Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Do wynajęcia kawalerka w Oławie, po remoncie 609-840-762

Fundacja Krok Po Kroku

Ośrodek Rewalidacyjny Krok Po Kroku (Oława, ul. 3 Maja 14) działa od 2016 roku. Rozwijamy się i otwieramy kolejną grupę rewalidacyjną, dlatego poszukujemy kandydata na stanowisko:

OLIGOFRENOPEDAGOG/ PEDAGOG SPECJALNY

Miejsce pracy: **Oława**

Kadra Ośrodka to fajna, zgrana i współpracująca ze sobą grupa, która stale podnosi swoje kompetencje. Dzięki współpracy tworzymy bogatą ofertę dla naszych podopiecznych. Cenimy kreatywność i pomysłowość. Posiadamy dobrze wyposażone sale terapeutyczne. Pracujemy w przyjaznym środowisku bez barier architektonicznych. Stale uzupełniamy wyposażenie i sprzęt terapeutyczny.
Dysponujemy Salą Doświadczania Świata, komorą hiperbarczyną ,Mikropolaryzacją i wieloma innymi możliwościami prowadzenie rehabilitacji i terapii dopasowanej do potrzeb podopiecznych.

Krótki opis stanowiska:
- Prowadzenie zajęć rewalidacyjnych
- Prowadzenie wymaganej dokumentacji
- Sporządzanie Indywidualnych Programów Terapeutycznych
- Współpraca z kadrą terapeutyczną (logopeda, fizjoterapeuta, terapeuta SI, terapeuta Terapii Ręki, AAC)
- Współpraca z rodzicami podopiecznych

Poszukujemy osób, które:
- Posiadają wykształcenie kierunkowe: oligofrenopedagogika, pedagogika specjalna lub są w takcie studiów również podyplomowych
- Mają umiejętność tworzenia pozytywnych relacji z współpracownikami, podopiecznymi i z rodzicami
- Są kreatywni, pełni zapału do pracy i lubią wyzwania
- Są otwarci na podnoszenie kwalifikacji i czują potrzebę zdobywania nowej wiedzy
- Docenią pracę w kameralnym, dynamicznie rozwijającym się Ośrodku

Zapewniamy:
- Umowę o pracę na pełen etat
- Stałe godziny pracy
- Atrakcyjne wynagrodzenie
- Uczestnictwo w kursach i szkoleniach opłacanych przez pracodawcę
- Możliwość bezpłatnego korzystania z oferty terapeutycznej.

Zainteresowanych zapraszamy do kontaktu pod numerem telefonu **534-045-722** lub przesyłanie aplikacji na adres email: **magda.piluch@fundacjakrokpokroku.org.pl**

eprasa.pl 0631989ee9

SPRZEDAŻ • KUPNO • WYNAJEM
MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK, LOKALI
WASZ EKSPERT - Dorota Kopyta
Oława ul. Zaciszna 94/2. Tel. 73 382 74 10
KREDYTY

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Oława działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2020.65 j.t. ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie **został wywieszony na okres od 09.09.2020 r. do 30.09.2020 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym**, stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Oława nr 106/0050/2020 z dnia 09.09.2020 r.

Tomasz Frischmann - Burmistrz Oławy

► Bardzo atrakcyjne miejsce w Oławie kolo kwadraciaka, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, loggia. wysoki parter, cena do uzgodnienia plus liczniki Tel. 601 892 197

► Wynajmę garaż os. Sobieskiego Tel. 667 085 736

► Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe na ulicy 1 Maja. Tel. 609 804 204

DO WYNAJĘCIA LOKAL USŁUGOWY NA PARTERZE (Z WITRYNA) W CENTRUM OŁAWY OBOK KINA ODRA (80 M KW. + ZAPLECZE). TEL. 512 272 357

► Hala do wynajęcia 50 m kw. Tel. 603 319 242

powiatowa
Nie wychodź z domu!
Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!
Wyślij treść ogłoszenia na adres
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl
lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl
albo wejdź na stronę:
http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)
tuOlawa.pl
Infolinia:
tel. 71 313 35 57

► Do wynajęcia nowe, jedno- i dwupokojowe mieszkania, na II piętrze z windą na osiedlu PROBUSA, ul. Miła w Oławie. Informacje: tel. 730 801 400

► Do wynajęcia mieszkanie po remoncie, 65, m kw. 3 km od Oławy Tel. 600 935 961

► Dom Tel. 73 755 09 04

► Kawalerka w pełni wyposażona – blisko stacji PKP w Oławie. Tel. 698 642 040

► Mieszkanie 2-pokojowe do wynajęcia, ul. 1 Maja, Oława Tel. 781 728 309

► Wynajmę kawalerkę Tel. 503 912 412

Zamienię

► Mieszkanie komunalne w Oławie na Oławę. Parter, dwa pokoje- 54m kw. Tel. 721 285 885

Biuro Nieruchomości

► Biuro Nieruchomości Comfort House Kazimiera Grzeszczak – kupno i sprzedaż mieszkań, domów, działek i lokali. Oława, ul. 1 Maja 6/2, 600-340-145 www.comforthousenieruchomosci.gratka.pl

INVEST - HAUS
BIURO NIERUCHOMOŚCI
JOLANTA ROMANKO
SPRZEDAŻ - KUPNO - WYNAJEM
- NAJEM NIERUCHOMOŚCI
TEL. 507 190 976
www.invest-haus.pl

USŁUGI

Usługi różne

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Cyklinowanie, Tel. 697-143-799

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława – ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net,

SCHODY I DRZWI Z DREWNA, PROJEKT Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ 605 741 606

AGD

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inny sprzęt AGD. Oława ul. Grota-Roweckiego 4. Tel. 502 868 817, 71-313-26-73

NAPRAWA I SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I AGD - DOMOWYCH I SKLEPOWYCH - OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19, TEL. 508-267-478, 71-301-42-71

SERWIS AGD TEL. 603-835-219

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

WYWÓZ SZAMBA 601-873-290

Czyszczenie

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

Hydrauliczne

► Usługi hydrauliczne. Montaż junkersów. Profesjonalne doradztwo i wycena. Tel. 514 539 321

Budowlane

ETKA-PROJEKT. OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3. PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI. 10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU. www.etka.pl TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Malowanie natryskowe agregatem, malowanie tradycyjne wałkami, gładzie, panele, regipsy, 500-254-830 Tel. 500 254 830

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Elewacje, docieplenia, tynki strukturalne natryskowe, Tel. 697 106 011

► Budowa domów, więźby, pokrycia dachowe, wylewki, tarasy, schody betonowe, odwierty studni, Tel. 697 106 011

► Usługi budowlane - Kafelkowanie, Malowanie, Panele i inne, Tel. 725 143 324

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarskie, kominy, mycie i malowanie dachów, wycinka drzew, Tel. 882-087-150

► Docieplenia, elewacje, usługi budowlane Tel. 501 799 029

► Brukarstwo i usługi koparko-ładowarką Tel. 502 411 884

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji + mycie, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, ogrodzenia Tel. 729 677 185

► Gładź malowanie natryskowe, wewnętrzne i elewacje. Tel. 57 222 95 45

► Kompleksowe wykończenia wnętrz, stany deweloperskie Tel. 53 686 47 69

► Prace wykończeniowe mieszkań deweloperskich pod klucz Tel. 725 143 324

► Usługi które świadczymy - naprawa drobnych ubytków, zarysowań - szpachlowanie - gruntowanie - odświeżanie po wynajmie, - malowanie - układanie paneli podłogowych - montaż listw przypodłogowych, podwieszanie sufitów i gładzie Tel. 785 951 875

► Brukarstwo kompleksowe Tel. 669 070 097

► Usługi minikoparką, prace ziemne Tel. 669 070 097

► Drobne usługi elektryczne. Tel. 796 820 860

► Wykończenia wnętrz. Tel. 669 043 888

► Firma Construm oferuje usługi remontowo-budowlane, kompleksowe wykańczanie wnętrz, zabudowy poddaszy oraz ścianki, sufity z płyt GK. Gładzie metodą natryskową, malowanie tradycyjne lub maszynowo. Układanie płytek, łazienki kompleksowo. Współpracujemy z deweloperami Tel. 696 083 618

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

Videofilmowanie

► Artur Wawer Tel. 888-664-585 www.artur.video-weselne.pl

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO. TŁUMACZENIA ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE, OŁAWA, UL.BRZESKA 19, TEL. 501-621-443, 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

KOMPUTERY

SERWIS I NAPRAWA LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW I KAS FISKALNYCH
Sklep komputerowy **JWJ**
Oława, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (p.o. red. naczelnego), Jerzy Kamiński, Krzysztof Andrzej Trybulski, Zbigniew Bachul, Edward Bykowski, Wioletta Kamińska, Agnieszka Herba i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA "KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669
www.fospol.eu
ŻALUZJE ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

RÓŻNE

BIURO RACHUNKOWE INCOME
- KSIĄŻKI PRZYCHODÓW
I ROZCHODÓW,
PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ,
ROZLICZENIA Z ZUS I US,
OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41,
TEL. 604-071-018, 71-734-57-33

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Oława pl. Gimnazjalny 5 B plastry miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

NAUKA

► Matematyka - korepetycje 505-188-102

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

GUZ CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

KAMPER INTEGRA
DO WYNAJĘCIA
4-osobowy
PEŁNE WYPOSAŻENIE

TEL. 501 063 734

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

SKUP SAMOCHODÓW
DO KASACJI - ZA KAŻDY
PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT
SAMOCHODU GRATIS,
WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA
NIEZBĘDNE DO
WYREJESTROWANIA
W WYDZIALE KOMUNIKACJI
I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11
TEL. 505-045-414,
509-582-251,
TEL/FAX 7131-33-024,

► Pomoc Drogowa 24 h, dostawcze - osobowe, transport 574-530-220

► Mercedes-benz W210, 2.2 Diesel, oryginalny lakier, pierwszy właściciel, przebieg 220 tys, 4 koła zimowe, po przeglądzie, ubezpieczony, garażowany, cena 6000 Tel. 53 160 00 48

► Autolaweta 24 h – uslugi, Tel. 781 306 420

GO KINO OŁAWA
go!kino
REPERTUAR 18.09 - 24.09

25 LAT NIEWINNOŚCI. SPRAWA TOMKA KOMENDY (PREMIERA)	PT-CZW 10:30 13:00 15:30 18:00 20:30
TROLLE 2 PRZEDPREMIERA! (2D, DUBBING)	SB-ND 17:30
MULAN (2D DUBBING)	PT-CZW 11:30 14:00 16:20 18:40
PĘTLA	PT,PN-CZW 14:30 17:30 19:45 SB-ND 14:30 19:45
AFTER 2 (2D NAPISY)	PT-CZW 11:00 13:30 15:45 18:00 21:00
O CZYM MARZĄ ZWIERZĘTA (2D DUBBING)	PT-CZW 10:00 12:15
INTERIOR (PREMIERA!)	SB-CZW 20:15
GREENLAND (PREMIERA!) 2D NAPISY	CZW 21:00

25 LAT NIEWINNOŚCI
SPRAWA TOMKA KOMENDY
W KINACH OD 18 WRZEŚNIA ZOBACZ
GO KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU
GO KINO OŁAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11
GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36

Trela DOMINATOREM

archiwum Koła PZW nr 90

Najlepsi wędkarze w zawodach spławikowych Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik" w Oławie. Trzeci od prawej zwycięzca Robert Trela

WĘDKARSTWO

Zawody spławikowe

Grand Prix Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik" w Oławie, rozgrywano 6 września, na dolnym kanale Odry w Oławie

W czterogodzinnej rywalizacji 13 zawodników złowiło łącznie 25.030 g ryb, przeważnie krąpie, płocie, leszcze i ukleje. Wszystkie ryby po zważeniu zostały wpuszczone z powrotem do rzeki. Najlepszy wynik uzyskał Robert Trela. Łowiąc 10 kg ryb, zdeklasował pozostałych zawodników i zdobył główne trofeum. Drugie miejsce zajął Konrad Połeć, z wynikiem 3400 g, a trzecie Adam Kwiecień - 3240 g. Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Krzysztof Rybacki - 2020 g, Wojciech Gierda - 1280 g i Mirosław Smolarek - 1260 g.

Najlepsi otrzymali puchary, oraz nagrody, które wręczał wiceprezes Lesław Dzikowicki. Zawody sędziowali Zdzisław Mądrzyk i Wojciech Olejnik.

*

Zarząd Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik" w Oławie zaprasza w niedzielę 27 września na zawody spławikowe „O puchar prezesa". Zbiórka i zapisy w w dniu zwodów, w Starym Otoku, nad zbiornikiem „Łąki" - do godziny 7.00.

***

Wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, dzwoniąc pod numer telefonu +48-600-378-240.

(GRARO)

DYŻURY SKŁADKOWE W OŁAWSKICH KOŁACH PZW

* Skarbnik Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie przyjmuje wpłaty we wtorki i czwartki, od godz. 16.00 do 18.00, w sklepie wędkarskim koło dworca PKS. W tym samym miejscu takie sprawy członków Koła PZW nr 19 załatwia Agata Kieda.
* Skarbnik Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik" zaprasza do codziennie w godzinach od 8.00 do 16.00, do zakładu elektromechanicznego przy ul. Kutrowskiego 15 w Oławie.

25 LAT NIEWINNOŚCI
SPRAWA TOMKA KOMENDY
Grzegorz Głuszak
Szokująca historia o największej aferze w wymiarze sprawiedliwości wolnej Polski
FILM W KINACH

eprasa.pl 0631989ee9

Wybitna INDYWIDUALNOŚĆ artystyczna na ekranie Kina Odra

19 września o godz. 21.00 kino „Odra" zaprasza na nieodpłatny pokaz filmu „Młody Picasso" w reżyserii Phila Grabsky`ego. Pokaz odbędzie się w ramach cyklu „Wystawa na ekranie", z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa

Picasso nie mógł zadowolić się w życiu jedną tylko rolą. Stworzył ich wiele, realnych i wyimaginowanych, a wszystkie odgrywał z równą pasją. Był Andaluzyjczykiem i Katalończykiem, Hiszpanem i Francuzem. Był genialnym dzieckiem, ubogim cudzoziemcem i lekkoduchem, za przyczyną którego paryska dzielnica Montmartre przeszła do legendy. Był żarliwym amantem, mężem i ojcem. Ale przede wszystkim był najwybitniejszą indywidualnością artystyczną XX. stulecia. Film przedstawia wczesne, zwykle pomijane lata życia artysty, wychowanie i naukę. Przyglądając się uważnie dwóm kluczowym wczesnym okresom twórczości - tak zwanemu Niebieskiemu i Różowemu - przeniesiemy się aż do 1907 roku i momentu powstania obrazu „Panny z Awinionu". Dzieło to wywołało prawdziwą „rewolucję" w malarstwie, wynosząc „prymityw" na wyżyny sztuki. Pomimo początkowej krytyki obrazu Picassa, dziś „Panny z Awinionu" zajmują honorowe miejsce w Museum of Modern Art w Nowym Jorku. Fascynują swoją drapieżnością i brzydotą, w której nie można nie dostrzec piękna, wymykającego się klasycznym ideałom. To prawdziwe trzęsienie ziemi dla świata sztuki, po nim nic nie było już takie samo... **Uwaga! Ilość miejsc ograniczona, obowiązują bezpłatne wejściówki, które można otrzymać w kasie OWE Odra, Wydziale Promocji Kultury i Sportu oraz w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej.** Wystawa na ekranie nie jest jedynym wydarzeniem organizowanym w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Tego dnia Izba Muzealna Ziemi Oławskiej zaprasza też na zwiedzanie jubileuszowej wystawy „Jest w mej pamięci to miasto na wpół wypalone", a chętnym do zwiedzania polecamy Spacer trasą oławskich osadników. Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny! **(KT)**

KMN z NAJNOWSZYM programem w Oławie!

OŁAWA
Kultura

Są jeszcze wolne miejsca na występ Kabaretu Moralnego Niepokoju - 25 września o godz. 19.15 w Ośrodku Współpracy Europejskiej „Odra"

Chcecie się pośmiać? Macie idealną okazję! „Tego jeszcze nie grali" - to najnowszy program Kabaretu Moralnego Niepokoju, twórców serialu „Ucho prezesa". Ale akurat polityki nie ma tu zbyt wiele, bo na świecie dzieje się zbyt dużo, żeby zajmować się tylko nią, zresztą ile można? Zgodnie z tytułem wszystkie skecze są premierowe, nieznane z internetu czy telewizji, a nawet ciut więcej - eksploatujące nowe formy, z których KMN wcześniej nie korzystał. A wszystko to na tle scenografii, która zapiera dech. I nie dlatego, że się kurzy, tylko dlatego, że jest efektowna.

Na koniec bisy, a tam - największe hity.

Bilety w cenie 90 zł dostępne w kasie OWE Odra i na kultura.olawa.pl.

Organizatorem wydarzenia jest Agencja Artystyczna ART. **(KT)**

eprasa.pl 0631989ee9

sport

Szef działu: **Krzysztof A.Trybulski** kat@gazeta.olawa.pl

Kto lidera ma? s. 33

Udana inauguracja „Orła-Acany” s. 34

Srebrni oławianie

PIŁKA RĘCZNA

Świdnica-Cup

Udany występ zaliczyli młodzi szczypiorniści LKPR „Moto-Jelcz” Oława, uczestniczący w międzynarodowym turnieju

Zawody rozgrywano w trzech halach sportowych w Świdnicy, od 26 do 28 sierpnia. Uczestniczyło 19 zespołów z Polski, Czech i Niemiec, w tym dwie ekipy LKPR „Moto-Jelcz” Oława, występujące w kategorii młodzików.

W najmłodszej grupie („Chłopcy”) bezkonkurencyjna okazała się „Siódemka-Miedź” Legnica, wyprzedzając ŚKPR I Świdnica i „Zagiew” Dzierżoniów. W rywalizacji juniorów główne trofeum zawodów wywalczyła drużyna niemiecka - LHC Cottbus, wyprzedzając „Gwardię” Opole i „Ostrovię” Ostrów Wlkp.

W turnieju młodzików, w którym mieliśmy dwóch swoich reprezentantów, triumfowała Kadra Dolnego Śląska, przed pierwszą drużyną „Moto-Jelcza” Oława i „Siódemką-Miedzią” Legnica. Skupiająca nieco młodszych chłopców druga drużyna „MJO” uplasowała się na szóstym miejscu.

Dwaj młodzi szczypiorniści „MJO” otrzymali nagrody indywidualne. Patryk Janiuk został wybrany najlepszym zawodnikiem turnieju, a Jakub Kudela - z 55 celnymi rzutami na koncie, najlepszym strzelcem. Wyróżnienie otrzymał także zawodnik drugiego zespołu - Borys Dziedzina.

Głównymi organizatorami turnieju byli Dolnośląski Związek Piłki Ręcznej oraz Świdnicki Klub Piłki Ręcznej, przy współpracy z Urzędem Miejskim w Świdnicy, Świdnickim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji oraz Szkołą Podstawową nr 105 w Świdnicy.

(KAT)

archiwum LKPR „MJO”

Drużyna młodzików LKPR „Moto-Jelcz” Oława, która wywalczyła drugie miejsce w międzynarodowym turnieju „Świdnica Cup 2020”, z trenerem Tomaszem Padulą

Złoto i brąz Zająca

TRÓJBÓJ SIŁOWY

Sukces

Tomasz Zając wrócił z dwoma medalami z XVII Ogólnopolskich Mistrzostw Integracyjnych i jednocześnie VI Otwartych Mistrzostw Śląska w wyciskaniu sztangi leżąc

Zawody odbywały się 8 sierpnia, w hotelu „Dębowiec” w Bielsku-Białej. Uczestniczyli ciężarowcy pełnosprawni i sztangiści z niepełnosprawnościami. W sumie rywalizowało 113 atletów z całej niemal Polski.

Zawodnik z Jelcza-Laskowic Tomasz Zając, startując w grupie juniorów w kategorii open, uzyskał 115 kilogramów, co dało mu trzecie miejsce i brązowy krążek.

Natomiast z tym samym rezultatem wśród osób z niepełnosprawnościami, w grupie wagowej od 54 do 72 kg, jelczanin został sklasyfikowany na pierwszym miejscu. W nagrodę otrzymał złoty medal i tytuł najlepszego zawodnika turnieju. Gratulujemy!

(KT)

archiwum Tomasza Zająca

To kolejny sukces sztangisty z Jelcza-Laskowic

Powiatowe Zrzeszenie LZS w Oławie reaktywuje powiatową społeczną sekcję piłki nożnej na poziomie klasy C

Zapewniamy kompleksową organizację rozgrywek oraz pomoc finansową w organizacji udziału drużyn w rozgrywkach. Zgłoszenia przyjmujemy **do dnia 30 września 2020 roku** pod nr tel 724 580 327, 792 043 660 oraz 603 912 436

Zapraszamy do udziału w rozgrywkach drużyny z powiatu oławskiego oraz z ościennych gmin także tych nie należących do Powiatu Oławskiego.

Prezes Powiatowego Zrzeszenia LZS w Oławie
Aleksander Bajsarowicz

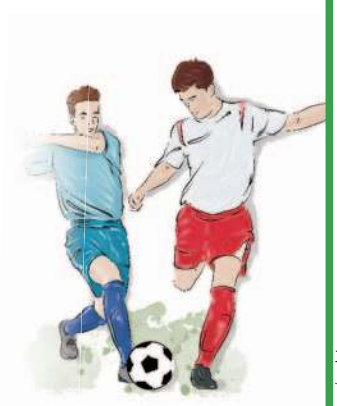

ogłoszenie płatne

MGKS „Moto-Jelcz” Oława - „Chrobry” II Głogów 4:3

Zwycięstwo pomimo fatalnej końcówki

PIŁKA NOŻNA

I LWJS

Oławianie stracili trzy gole w końcowych ośmiu minutach, choć grali z przewagą jednego zawodnika

Mecz zaczął się od szybkiej gry obu zespołów, ale było dużo niedokładności. Pierwszą groźną sytuację podbramkową zmarnował Wojciech Popów, który wbiegł w pole karne i strzelił nad bramką. W 18. minucie Krzysztof Moroz walczył na polu karnym gości z trzema obrońcami i gdy jeden z nich zagrał ręką, sędzia podyktował rzut karny, który wykorzystał Patryk Żurawski.

W 35. minucie Moroz wykorzystał swój główny atut, czyli szybkość. Minął defensywę przyjezdnych i w sytuacji sam na sam pokonał ich bramkarza. W rewanżu Olaf Zygmunt zdołał wyprzedzić wybiegającego golkipera oławian, ale jego uderzenie było niecelne.

Na początku drugiej połowy Michał Budziszewski, za faul na Krzysztofie Morozie, otrzymał czerwoną kartkę po drugiej żółtej i musiał opuścić boisko. W 62. minucie Dominik Woźniak precyzyjnie wykonał rzut wolny z narożnika boiska. Podał wprost na głowę wbiegającego Żurawskiego, a kapitan „Moto-Jelcza” umieścił piłkę w siatce.

Przyjezdni - pomimo gry w osłabieniu - zaczęli coraz częściej zagrażać oławskiej bramce. Najpierw Olaf Zygmunt próbował z dystansu zaskoczyć Bartosza Lubeckiego, a po chwili ofiarne interwencje obrońców i bramkarza uchroniły „MJO” przed stratą gola. W 84. minucie Jakub Baran odebrał piłkę obrońcy gości i wyłożył ją nadbiegającemu Morozowi, który podwyższył na 4:0.

Wydawało się, że jest już po meczu, ale nastąpiła niewytłumaczalna dekoncentracja oławskiej drużyny. Pewnie miały na to też wpływ zmiany, wymuszone kontuzjami i urazami. Szczególnie widoczny był brak kapitana w defensywie. W 86. minucie Wojciech Kłakulak głową celnie trafił po rzucie rożnym. Po chwili Marcel Galas popisał się pięknym strzałem z rzutu wolnego. Ten sam zawodnik mógł ponownie trafić z wolnego, ale teraz uderzył niecelnie. W czwartej minucie doliczonego czasu pechowe zagranie ręką Aleksandra Jakobszego na polu karnym i Galas z „jedenastki” zdobył kontaktowego gola. Na szczęście dla gospodarzy, sędzia po chwili zakończył mecz.

MGKS „Moto-Jelcz” Oława

Lubecki - Boratyński, Chodor, Żurawski (89 Gradzik), Jakobsze - Baran, Popów, Pluciński (85 Węglarowicz), Paluszczak (79 Juszczyk), Woźniak (83 Mossoń) - K.Moroz (90 Mazepa).

*

Trener Roman Płachta będzie musiał przeanalizować, co jest przyczyną słabszej postawy jego podopiecznych w końcówkach meczu. Czy to są braki kondycyjne, czy obniżona koncentracja? Przed dwoma tygodniami juniorzy „Moto-Jelcza” stracili wyrównującego gola z „Górnikiem” Polkowice w ostatniej minucie doliczonego czasu gry, a teraz pokonali co prawda drugą drużynę „Chrobrego”, ale stracili w końcówce trzy bramki. Tym razem zakończyło się to szczęśliwie dla oławian, którzy po meczu nawet nie potrafili się cieszyć z wygranej. Wiedzieli, że przez tę końcówkę roztrwonili dobre wrażenie, jakie wywarli na kibicach przez 85 minut meczu.

Okazja do rehabilitacji już w niedzielę 20 września, kiedy to o godz.11.00 oławianie rozpoczną walkę w Głogowie z liderującą pierwszą drużyną „Chrobrego”.

JACEK POLASZ
jpolasz@gazeta.olawa.pl

Jacek Polasz

Krzysztof Moroz (pierwszy z lewej) strzelił „Chrobremu” dwa gole, a w ataku „Moto-Jelcza” wspierał go Dawid Paluszczak (na fot. w środku)

eprasa.pl 0631989ee9

PIŁKA NOŻNA
III liga

Drużyna Grzegorza Dorobka w poprzedniej kolejce pauzowała. Jak widać, ta przymusowa przerwa dobrze na nią wpłynęła, bo po po wznowieniu swojego udziału w rozgrywkach, wygrała pierwszy domowy mecz w tym sezonie

1:0 - PAWEŁ BUJAKIEWICZ (W 4 MIN.)
1:1 - OSKAR TRZEPACZ (63)
2:1 - ŁUKASZ ORZECHOWSKI (69)
3:1 - MATEUSZ KRZYMIŃSKI (+90)

GAĆ
12 WRZEŚNIA 2020. STADION GMINNY. WIDZÓW OK. 150.

SĘDZIOWALI
MACIEJ MIKOŁAJEWSKI ZE ŚWIEBODZINA - GŁÓWNY ARBITER, ORAZ ASYSTENCI LINIOWI - MAREK WENTLAND I ROBERT NOWAK (KS LZPN - FILIA W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM).

ŻÓŁTE KARTKI
MARCIN PRZYBYLSKI (W 21 MIN.), ANDRZEJ KORYTEK (32), ERYK MORYSON (45), KAMIL BANACZEK (+90) - WSZYSCY ZA FAULE; OSKAR TRZEPACZ (55), FLORIAN PFERTZEL (69), OSKAR MAJBRODA (76) - CAŁA TRÓJKA ZA KRYTYKĘ ORZECZEŃ SĘDZIEGO ORAZ BŁAŻEJ CHOUWER (67) I JAKUB PIĄTEK (87) - ZA OPÓŹNIANIE WZNOWIENIA GRY.

LKS „FOTO-HIGIENA"
JAROSZEWSKI (5) - PIÓRECKI (4), KORYTEK (3), STACHOWSKI (4), KRZYMIŃSKI (4) - JARCZAK (4) (58 GAŁASZEWSKI - 2), TYLKI (4) - BUJAKIEWICZ (5) (90 KRZYŚKÓW - NIESKLASYFIKOWANY), TARNOV (3) (46 NAHREBECKI - 3), HAWRYŁO (3) (46 ORZECHOWSKI - 3) - PRZYBYLSKI (4) (75 PIĄTEK - 1).

LKS „Foto-Higiena" Błyskawica Gać - MKS „Piast" Zmigród 3:1

Przełamanie złej serii

Dominik Czerenda

Lewonożny obrońca „Foto-Higieny" Mateusz Krzymiński fantastycznym uderzeniem z rzutu wolnego ustalił wynik spotkania z „Piastem" Żmigród...

MKS „PIAST"
PRZYBYLSKI - CHOUWER (75 SOSNOWSKI), KENDZIA, PFERTZEL, MAJBRODA - MORYSON (46 TRZEPACZ), KOHUT (61 MIZINIAK), BANACZEK, GOŁĘBIOWSKI - SOŁTYŃSKI, STANCLIK (46 MAZUREK).

Już w 4. minucie Marcin Przybylski zagrał na prawe skrzydło do Pawła Bujakiewicza, który wbiegł w pole karne i z bocznej strefy uderzeniem przy dalszym słupku dał prowadzenie „Foto-Higienie". Dziewięć minut później na strzał zza pola karego zdecydował się Przybylski, ale uderzył zbyt słabo i bramkarz bez problemów złapał piłkę. Kilka minut później z rzutu wolnego na lewym skrzydle futbolówkę w pole karne wrzucił Przybylski, ale Andrzej Korytek minął się z nią na 3 metrze. Piłka niespodziewanie uderzyła w poprzeczkę bramki, strzeżonej przez Huberta Przybylskiego, który po chwilowym zamieszaniu jednak wyjaśnił sytuację.

W 33. minucie Paweł Kohut z rzutu wolnego podał na 16 metr do Szymona Sołtyńskiego, po którego strzale piłka poszybowała minimalnie nad bramką, chronioną przez Damiana Jaroszewskiego. Pięć minut później Bujakiewicz minął na prawym skrzydle obrońcę „Piasta" i z linii końcowej zagrał na 7 metr do Przybylskiego, którego strzał zablokował Florian Pfretzel.

W 45. minucie Błażej Chouwer dośrodkował z prawej strony w pole karne „Foto-Higieny", na 10 metr, skąd główkował Szymon Sołtyński, ale piłkę spod poprzeczki wypiąstkował nad bramkę Jaroszewski.

W 58. minucie Bujakiewicz minął bramkarza, ale miał zbyt ostry kąt do oddania celnego strzału. Zagrał więc na dłuższy słupek, do Przybylskiego, który uderzył z 5 metrów, ale ofiarnie interweniujący Filip Kendzia wybił piłkę z linii bramkowej.

Pięć minut później Sołtyński zacentrował w pole karne gospodarzy z rzutu rożnego, a najsprytniej pod bramką „Foto-Higieny" zachował się Oskar Trzepacz, który umieścił piłkę w siatce.

W 69. minucie na murawie leżał jednej z zawodników „Piasta", ale miejscowi kontynuowali akcję, którą świetnym uderzeniem z 14 metrów, po dalszym słupku, sfinalizował Łukasz Orzechowski.

W 83. minucie, po rzucie rożnym, Grzegorz Mazurek uderzył z 7 metrów na bramkę, ale świetną interwencją popisał się Jaroszewski.

W doliczonym czasie gry, przy bocznej linii pola karnego, sfaulowany został Jakub Piątek. Do wykonania rzutu wolnego podszedł Mateusz Krzymiński i gdy wszyscy spodziewali się raczej dośrodkowania, ten uderzył bezpośrednio na bramkę. Stojący między słupkami Hubert Przybylski nie zareagował na czas i po rękawicach wpuścił piłkę do bramki.

DOMINIK CZERENDA
sport@gazeta.olawa.pl

Tabela III ligi - grupa III

Wyniki spotkań VIII kolejki, rozgrywanej 12 i 13 września:

Foto-Higiena - Piast 3:1, Ślęza - MKS Kluczbork 4:2, Zagłębie II - Warta 1:2, Polonia B. - Ruch 1:1, Lechia - Polonia/Stal 4:2, Rekord - Górnik II 2:3, Polonia Nysa - LKS Goczałkowice 0:0, ROW - Pniówek 1:4, Stal - Miedź II 1:1.

MIEJSCE DRUŻYNA	ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAŻKI	PUNKTY	BRAMKI
1. ŚLĘZA WROCŁAW	6	0	1	18	21:7
2. MKS KLUCZBORK	5	1	2	16	19:13
3. RUCH CHORZÓW	4	2	1	14	17:9
4. LKS GOCZAŁKOWICE	4	1	3	13	14:11
5. STAL BRZEG	3	3	1	12	16:6
6. POLONIA BYTOM	3	2	0	11	11:5
7. GÓRNIK II ZABRZE	3	1	3	10	15:13
8. WARTA GORZÓW WLKP	3	0	5	9	11:19
9. PNIÓWEK PAWŁOWICE	2	2	2	8	11:11
10. REKORD BIELSKO-BIAŁA	2	2	2	8	10:10
11. FOTO-HIGIENA GAĆ	**2**	**2**	**3**	**8**	**8:13**
12. LECHIA ZIELONA GÓRA	2	1	3	7	9:13
13. MIEDŹ II LEGNICA	2	1	3	7	8:12
14. ZAGŁĘBIE II LUBIN	2	0	2	6	9:5
15. ROW 1964 RYBNIK	1	3	3	6	10:12
16. PIAST ŻMIGRÓD	1	3	4	6	11:20
17. GWAREK TARNOWSKIE GÓRY	1	2	1	5	5:8
18. POLONIA/STAL ŚWIDNICA	1	1	5	4	12:20
19. POLONIA NYSA	1	1	4	4	8:18

** W IX kolejce, w sobotę 19 września „Foto-Higiena" zagra w Tarnowskich Górach, z tamtejszym „Gwarkiem". Początek meczu o godzinie 16.00.* **(DCZ)**

Tabela IV ligi - grupa wschodnia

* Wyniki spotkań 8. kolejki, rozgrywanej 12 i 13 września 2020:

„Moto-Jelcz" - „Polonia" Trzebnica 1:0, AKS Strzegom - „Sokół" Marcinkowice 5:1, „Piast" Żerniki - „Bielawianka 1:1, „Unia" - „Sokół" Wielka Lipa 3:2, „Orzeł" Prusice - „Lechia" 1:10, „Pogoń" - „Piast" N.Ruda 1:2, LKS Bystrzyca Górna - GKS Mirków-Długołęka 0:2, „Nysa" - „Mechanik" 4:1, „Orzeł" Lubawka - MKP Wołów 2:8.

W 8. kolejce pauzował „Orzeł" Ząbkowice Śl. W zaległych meczach, rozegranych 9 września, „Polonia" Trzebnica pokonała „Unię" Bardo 2:1, „Lechia" Dzierżoniów wygrała z GKS Mirków 7:0, a w dokończonym meczu, przerwanym 5 września w 32. minucie, przy stanie 3:0 dla gospodarzy, „Sokół" Marcinkowice wygrał ostatecznie z „Pogonią" Pieszyce 5:0.

MIEJSCE DRUŻYNA	ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAŻKI	PUNKTY	BRAMKI
1. MOTO-JELCZ OŁAWA	**6**	**1**	**0**	**19**	**20:05**
2. LECHIA DZIERŻONIÓW	6	0	1	18	32:08
3. BIELAWIANKA BIELAWA	5	3	0	18	32:09
4. AKS STRZEGOM	5	2	1	17	21:08
5. POLONIA TRZEBNICA	5	1	2	16	14:04
6. MKP WOŁÓW	4	2	2	14	24:14
7. SOKÓŁ WIELKA LIPA	4	2	2	14	19:09
8. SOKÓŁ MARCINKOWICE	**4**	**1**	**3**	**13**	**19:12**
9. PIAST ŻERNIKI WROCŁAW	3	4	1	13	11:05
10. MECHANIK BRZEZINA	4	1	3	13	18:16
11. PIAST NOWA RUDA	4	1	2	13	14:14
12. NYSA KŁODZKO	2	1	4	7	12:14
13. UNIA BARDO	2	0	5	6	11:16
14. GKS MIRKÓW/DŁUGOŁĘKA	2	0	5	6	7:21
15. ORZEŁ LUBAWKA	1	2	4	5	8:26
16. LKS BYSTRZYCA GÓRNA	0	4	4	4	5:20
17. ORZEŁ PRUSICE	1	1	6	4	11:42
18. ORZEŁ ĄĄBKOWICE ŚLĄSKIE	1	0	6	3	10:21
19. POGOŃ PIESZYCE	0	0	8	0	3:27

** W 9. kolejce, w sobotę 19 września „Sokół" Marcinkowice podejmować będzie „Piasta" Żerniki. Spotkanie na stadionie Marcinkowickiego Centrum Sportu rozpocznie się o godz. 11.00. Natomiast „Moto-Jelcz" o godz. 15.00 zmierzy się w Wielkiej Lipie z miejscowym „Sokołem".*

***Zestaw pozostałych par 9. kolejki**: „Bielawianka - „Unia", „Lechia" - „Pogoń", „Piast" N.Ruda - AKS Strzegom, „Orzeł" Ząbkowice Śl.- LKS Bystrzyca Górna, GKS Mirków-Długołęka - „Orzeł" Prusice, MKP Wołów - „Nysa", „Polonia" - „Orzeł" Lubawka. Pauzuje „Mechanik" Brzezina.* **(KAT)**

Klasa „A"

Wyniki V kolejki, z 12 i 13 września:

Grupa III

Polonia Miłoszyce - Widawa S. 4:2 (bramki dla Polonii zdobyli: Piotr Langiewicz - 2, Sławomir Kopek oraz Piotr Wyrzykowski), Widawa B. - Burza 1:0, Piast - Czarni II 4:0, Polonia W. - Czarni Chrząstawa 6:3, Sparta - Widawa K. 2:3, Wratislavia - Dąb 3:0, Lotnik - Długołęka 2000 3:3, KS Brochów - Pogoń 0:2.

TABELA:			
1. POLONIA WROCŁAW	5	13	17:6
2. WIDAWA BIERUTÓW	5	12	17:4
3. WRATISLAVIA WROCŁAW	5	12	16:4
4. POLONIA MIŁOSZ.	**5**	**11**	**13:6**
5. POGOŃ SYCÓW	5	10	15:6
6. LOTNIK TWARDOGÓRA	5	10	14:8
7. CZARNI CHRZĄSTAWA	5	9	9:11
8. KS DŁUGOŁĘKA 2000	5	8	13:12
9. PIAST NADOLICE	5	8	13:7
10. WIDAWA KIEŁCZÓW	5	4	8:14
11. DĄB DOBROSZYCE	5	4	4:13
12. KS BROCHÓW	5	3	6:16
13. BURZA BYSTRZYCA	**5**	**3**	**5:11**
14. WIDAWA STRADOMIA	5	3	6:18
15. CZARNI II DOLOMIT	**5**	**2**	**6:13**
16. SPARTA WROCŁAW	5	1	9:22

*

W VI kolejce, w sobotę 19 września, o godzinie 16.00 zagrają: „Czarni" II J-L z Wratislavią Wrocław. W niedzielę 20 września, o godzinie 11.00 „Czarni" Chrząstawa podejmą „Polonię" Miłoszyce, a o 12.00 „Burza" Bystrzyca zmierzy się z „Pogonią" Syców,

Grupa IV

Strzelinianka II - Rapid 0:1 (Michał Reszczyński), Sokół II - Wicher 3:1 (bramki dla Sokoła zdobyli: Maciej Bzunek, Wojciech Czerniak i Bartłomiej Chamioło), Czarni - Błękitni Pustków 4:2 (bramki dla Czarnych: Sławomir Ostropolski - 3 i Tomasz Duszeńko), Świteź - Błękitni Siedlce 4:1 (bramkę honorową dla siedlczan zdobył Mateusz Brudnicki), Ślęża - Lider 3:2, Polonia Jaszowice - Esthetic 0:0, Polonia Jaksonów - Korona Pęcz 3:1, Nefryt - LKS Brożec 3:0.

TABELA:			
1. POLONIA JASZOWICE	5	13	25:5
2. ESTHETIC LUDÓW ŚL.	5	13	22:2
3. LIDER BORÓW	5	12	18:10
4. SOKÓŁ II M-CE	**5**	**12**	**15:13**
5. POLONIA JAKSONÓW	5	10	18:12
6. ŚWITEŹ WIĄZÓW	5	10	10:7
7. RAPID DOMANIÓW	**5**	**10**	**8:7**
8. NEFRYT JORDANÓW ŚL.	5	9	11:14
9. ŚLĘŻA SOBÓTKA	5	9	14:13
10. LKS BROŻEC	5	4	7:13
11. KORONA PĘCZ	4	3	9:14
12. STRZELINIANKA II	4	3	6:9
13. WICHER DOMASŁAW	5	3	7:16
14. CZARNI SOBOCISKO	**5**	**3**	**5:18**
15. BŁĘKITNI PUSTKÓW WI.	5	1	10:19
16. BŁĘKITNI SIEDLCE	**5**	**0**	**7:20**

W VI kolejce, w sobotę 19 września o godzinie 16.00 „Rapid" Domaniów podejmie „Polonię" Jaszowice, „Wicher" Domasław zagra z „Czarnymi" Sobocisko, a w niedzielę 20 września, o godzinie 11.00 „Błękitni" Siedlce zmierzą się z LKS Brożec, a o 16.00 „Lider" Borów podejmie „Sokół" II M-ce.* **(DCZ)

Ekstraklasa futsalu

Wyniki II kolejki, rozgrywanej od 11 do 13 września

KS „ACANA-ORZEŁ FUTSAL"- „GREDAR FUTSAL" BRZEG 3:0

(relacja z tego meczu na str. 34)

„DREMAN" KOMPRACHCICE - „PIAST-FUTSAL" GLIWICE	0:7
GSF GLIWICE - KS „CONSTRACT" LUBAWA	0:5
„CLEAREX" CHORZÓW - AZS UW WILANÓW	8:2
„REKORD" BIELSKO-BIAŁA - LSSS „TEAM" LĘBORK	7:3
MOKS „SŁONECZNY STOK" BIAŁYSTOK - AZS UŚ KATOWICE	4:3
„GATTA ACTIVE" ZDUŃSKA WOLA - FC TORUŃ	0:1
„RED DRAGONS" PNIEWY - „RED DEVILS" CHOJNICE	

(ZE WZGLĘDU NA ZAGROŻENIE EPIDEMIOLOGICZNE MECZ PRZEŁOŻONO NA 23 WRZEŚNIA)

TABELA PO II KOLEJCE		
1. REKORD B-B	6	18:05
2. CLEAREX CHORZÓW	6	13:02
3. KS CONSTRACT LUBAWA	6	11:01
4. PIAST-FUTSAL GLIWICE	6	10:01
5. FC TORUŃ	6	4:02
6. KS ACANA-ORZEŁ FUTSAL J-L	**3**	**3:00**
7. SŁONECZNY STOK BIAŁYSTOK	3	6:14
8. RED DRAGONS PNIEWY	1	2:02
9. LSSS TEAM LĘBORK	1	5:09
10. GSF GLIWICE	1	1:06
11. AZS UW WILANÓW	1	3:09
12. RED DEVILS CHOJNICE	0	0:00
13. GI MALEPSZY FUTSAL LESZNO	0	2:03
14. AZS UŚ KATOWICE	0	4:07
15. FIT-MORNING GREDAR FUTSAL BRZEG	0	0:03
16. GATTA ACTIVE ZDUŃSKA WOLA	0	0:06
17. DREMAN OPOLE-KOMPRACHCICE	0	1:13

*

W niedzielę 20 września KS „Acana-Orzeł Futsal" Jelcz-Laskowice rozegra zaległe spotkanie z pierwszej kolejki, a rywalem jelczan będą „Red Devils" Chojnice. Ten mecz odbędzie się w Chojnicach, w hali „Centrum Park" przy ul. Huberta Wagnera 1. Początek zaplanowano na. godz. 18.00. **(TN)**

eprasa.pl 0631989ee9

PIŁKA NOŻNA
IV liga

Fotogaleria z meczu na: tuOlawa.pl

LKS „Sokół” Marcinkowice - MKS „Pogoń” Pieszyce 5:0 (3:0)

W dogrywce bez niespodzianki i... bez emocji

Zaledwie około 50 widzów oglądało w środowe popołudnie 9 września „dogrywkę” meczu, przerwanego w sobotę 5 września z powodu potężnej ulewy, po której podtopione boisko nie nadawało się do gry. Ci co nie dotarli na tę nietypową drugą fazę meczu, rozgrywanego od 32 minuty, nie mają za bardzo czego żałować, bo emocji w tym pojedynku było bardzo niewiele...

Krzysztof Trybulski

W rozgrywanym na raty meczu z „Pogonią” Pieszyce bardzo dobrze spisywał się skrzydłowy „Sokoła” Jarosław Wejerowski (na fot. z lewej) - w pierwszej fazie pojedynku zaliczył asystę, a w drugiej strzelił bramkę...

1:0 I 2:0 - TOMASZ RUDOLF (W 11 I 15 MIN.)
3:0, 4:0 - JAKUB KULEJ (20 I 55)
5:0 - JAROSŁAW WEJEROWSKI (73)

MARCINKOWICE
5 I 9 WRZEŚNIA 2020. STADION MCS. WIDZÓW OK. 120 I 50.

SĘDZIOWALI
5 WRZEŚNIA:
ARKADIUSZ DOŁĘGA Z JELENIEJ GÓRY - GŁÓWNY ARBITER, ORAZ SŁAWOMIR RAK I JANUSZ STANIEWSKI - ASYSTENCI LINIOWI (KS DZPN - FILIA W JELENIEJ GÓRZE).
9 WRZEŚNIA:
RADOSŁAW KASPRZYK Z WROCŁAWIA - GŁÓWNY ARBITER, ORAZ ŁUKASZ ZEMBATY I ADRIAN JEŻ - ASYSTENCI LINIOWI (KS DZPN WROCŁAW).

ŻÓŁTE KARTKI
JAN LEOŃCZYK (W 30 MIN.) - ZA FAUL I ADRIAN JASIŃSKI (58) - ZA KRYTYKĘ ORZECZEŃ SĘDZIEGO.

LKS „SOKÓŁ” M-CE
JANICZAK (4) - LEOŃCZYK (4), FICOŃ (4) (84 KOSIK - NIESKLASYFIKOWANY), KULEJ (6), POLANOWSKI (5) - KOBYLNIK (4) (75 KOZACZEWSKI - 2), GÓRAL (4) (78 WANDEL - 2) - WEJEROWSKI (6), RUDOLF 3 (32 ANTAS - 3), POŁOMKA (4) (75 SIEKANOWICZ - 1) - ROKICKI (5).

MKS „POGOŃ” PIESZYCE
5 WRZEŚNIA: RZEPSKI - LISTWAN, KOZŁOWSKI, WIĘCZEK, HIGI - TOMKIEWICZ, SEBASTIAN GORZĄD - KOŁT, SŁAWOMIR GORZĄD, JASIŃSKI - DZIUBA.
9 WRZEŚNIA: MRÓZ - HIGI, KOZŁOWSKI, BARCZYK, WIĘCZEK (84 KOZAK) - GÓRECKI - LISTWAN, SEBASTIAN GORZĄD (80 BADYNA), JASIŃSKI - DZIUBA (75 KOŁT) - TOMKIEWICZ.

Wśród działaczy „Sokoła” większe emocje wywołał przyjazd na finalizowanie spotkania zupełnie innej trójki sędziowskiej. To przerwane prowadzili panowie z Jeleniej Góry i choć nie dokończyli pojedynku, to pobrali zapłatę jak za cały mecz. Na „dogrywkę” natomiast desygnowano trzech sędziów z Wrocławia, którzy przyjechali do Marcinkowic... z nowymi delegacjami i także z wpisanymi na nich kwotami, jak za całe spotkanie.

- Rozmawiałem dzisiaj telefonicznie z prezesem Padewskim na ten temat i otrzymałem od niego informację, że koszty delegacji nowej trójki sędziowskiej pokryje związek, a teraz się okazuje, że jednak my będziemy musieli drugi raz za to płacić, chociaż przerwanie sobotniego meczu spowodowała tzw. siła wyższa - mówił, nie ukrywając zdenerwowania, prezes „Sokoła” Damian Madej. I tak się też ostatecznie stało, ale szefowie marcinkowickiego klubu otrzymali zapewnienie, że pierwsza trójka sędziów zwróci pewną część wypłaconych im pieniędzy za delegacje. - Mniej więcej jedną trzecią z całej pobranej sumy - wyjaśnia prezes Madej i dodaje, że takie rozwiązanie problemu po prostu wynegocjował z władzami DolZPN oraz wrocławskiego Kolegium Sędziów, bo jak się okazało, nie ma przepisów regulujących zaistniałą sytuację.

Szczegółową relację z pierwszej „tercji” rozgrywanego na raty pojedynku zamieściliśmy w poprzednim wydaniu „GP-WO” („Jezioro na boisku”). Przypomnijmy więc tylko, że do chwili przerwania rywalizacji z powodu burzowej nawałnicy, miejscowa drużyna prowadziła 3:0, po bramkach zdobywanych głową - dwukrotnie przez Tomasza Rudolfa i raz przez Jakuba Kuleja.

Do środowego meczu „Sokół” przystąpił tylko z jednym nowym zawodnikiem - Kamil Antas zastąpił kontuzjowanego Tomasza Rudolfa. W drużynie z Pieszyc natomiast tych zmian było zdecydowanie więcej, dlatego na wstępie podajemy odrębnie składy „Pogoni” w obu pojedynkach. Okazuje się, że przepisy w takiej sytuacji, jaką jest dokończenie przerwanego kilka dni wcześniej meczu, pozwalają wymienić nawet całą wyjściową „jedenastkę” i jeśli w tej pierwszej fazie pojedynku do chwili jego przerwania dany zespół nie dokonał zmiany w trakcie gry, to nawet przy radykalnym odnowieniu składu, w drugiej części rywalizacji ma prawo skorzystać z pełnego limitu roszad kadrowych.

Goście odważnie zaczęli „dogrywkę” i 10 minut po jej rozpoczęciu byli bliscy zdobycia gola. Grający trener „Pogoni” Sebastian Gorząd zagrał ze środka boiska długą piłkę na lewe skrzydło do aktywnego tam cały czas Adriana Jasińskiego, a ten po krótkim rajdzie podał silnie wzdłuż bramki, lecz żaden z partnerów nie zamknął tej akcji.

Tuż przed gwizdkiem arbitra na przerwę bliscy podwyższenia wyniku byli gospodarze. Kacper Rokicki podał idealnie w uliczkę do Kamila Antasa, ale ten przegrał pojedynek sam na sam ze strzegącym bramki gości Mateuszem Mrozem.

Po zmianie stron, w 55. minucie, pieszyccy obrońcy sfaulowali przed polem karnym szarżującego Rokickiego. Wykonujący rzut wolny Jakub Polanowski trafił w mur obrońców „Pogoni”, ale po chwili mógł się ponownie wykazać, bo gospodarze wywalczyli rzut różny. Popularny „Polan” tym razem precyzyjnie dośrodkował na głowę Jakuba Kuleja, który pociągnął po długim rogu i zdobył w ten sposób swoją drugą bramkę w tym meczu, a ogólnie czwartą dla „Sokoła”.

Po tym golu z gości wyraźnie „zeszło powietrze”, bo teraz praktycznie już nie kreowali akcji ofensywnych a jedynie przeszkadzali miejscowym w konstruowaniu ataków. Nie do końca skutecznie, bo w 73. minucie lewą flanką popędził Kacper Rokicki i podał na przedpole bramkowe do niepilnowanego tam Jarosława Wejerowskiego, a ten uderzeniem nogą z bliskiej odległości ustalił końcowy wynik tego „ratalnego” meczu...

KRZYSZTOF A.TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

PIŁKA NOŻNA
IV liga

MKS „Nysa” Kłodzko - MGKS „Moto-Jelcz” Oława 1:4

Inaczej niż zwykle - źle zaczęli, dobrze skończyli

Po słabym początku, czego skutkiem była utrata gola w 12. minucie, w końcówce pierwszej polowy oławianie odzyskali werwę i do szatni na przerwę schodzili prowadząc 2:1. Swoją wyższość nad niżej notowanym rywalem potwierdzili w drugiej połowie meczu, przełożonego z ostatniej soboty sierpnia, kiedy to szalejąca nad Kłodzkiem burza uniemożliwiła rozegranie pojedynku...

1:0 - KAMIL KOWALSKI (W 12 MIN.)
1:1 - KAROL NIKODEM (41)
1:2, 1:3 - JANUSZ GANCARCZYK (+45 I 68)
1:4 - ADRIAN GELLES (90)

KŁODZKO
9 WRZEŚNIA 2020. STADION OSIR. WIDZÓW OK. 200.

SĘDZIOWALI
BARTOSZ TERKA Z WROCŁAWIA - GŁÓWNY ARBITER, ORAZ ASYSTENCI LINIOWI - JAKUB SZYMCZAK I KRZYSZTOF ROBERT (KS DZPN WROCŁAW).

ŻÓŁTE KARTKI
JAKUB SKORŁUTOWSKI (W 54 MIN.) I KRZYSZTOF PIETRZYKOWSKI (60) - OBAJ ZA FAULE.

MKP „NYSA”
GAWDANOWICZ - WIĄCEK, MRÓZ, BARSKI, KIERKIEWICZ - POKHYTAILO, PIETRZYKOWSKI - CIUPIDER, KOTFAS, PIERZCHALSKI - KOWALSKI (70 BROGOWSKI).

MGKS „MOTO-JELCZ”
FLORCZYK (4) - PŁOMIŃSKI (5), MAŃKOWSKI (4), WATRAL (4), DOŁGAN (4) (85 A.GANCARCZYK - NIESKLASYFIKOWANY) - SKORŁUTOWSKI (3) (70 KULCZYCKI - 1), PRUSAK (5) - NIKODEM (4) (80 GELLES - 2), K.GANCARCZYK (5), DOBKOWSKI (5) (85 PLUCIŃSKI - NIESKLASYFIKOWANY) - J.GANCARCZYK (6).

Do popandemicznego sezonu kłodzczanie po raz kolejny przystąpili jako czwartoligowy beniaminek - wygrali bowiem w edycji 2019/20 zredukowaną z powodu koronawirusa tylko do rundy jesiennej rywalizację w wałbrzyskiej klasie okręgowej. Poprzednio „Nysa” Kłodzko występowała na szczeblu regionalnym w latach 2001-2003, 2009-2010, 2012-2013 oraz w sezonach 2017/18 i 2018/19. Mimo sporych wzmocnień, m.in. takimi piłkarzami, jak Filip Barski, którego pamiętamy z dobrych występów w trzecioligowej „Foto-Higienie” Gać, czy Mikołaj Kotfas i Jakub Kierkiewicz, mających za sobą długi i bardzo udany okres gry w rezerwach wrocławskiego „Śląska”, jak na razie podopiecznym trenera Arkadiusza Albrechta nie wiodło się zbyt dobrze w obecnym cyklu regionalnych rozgrywek. Do meczu z „Moto-Jelczem” drużyna z Kłodzka wygrała tylko z „Pogonią” Pieszyce, zdecydowanie najsłabszym obecnie zespołem grupy wschodniej IV ligi, i zremisowała z również nierewelacyjnie grającym „Orłem” Lubawka.

Dawid Broniszewski

Karol Nikodem (na fot. w środku) strzelił ważną, bo wyrównującą bramkę dla oławskiego „Moto-Jelcza” w zaległym meczu z „Nysą” Kłodzko. Z lewej obrońca „MJO” Kamil Dołgan, a z prawej skrzydłowy zespołu gospodarzy Tomasz Pierzchalski...

Do pojedynku z oławską drużyną przystąpiła jednak w bojowych nastrojach - zaskoczyła też gości bardzo ofensywnym ustawieniem. W 7. minucie, po składnej akcji i dalekiej wrzutce z lewej strony boiska na pole karne oławian, między obrońców „MJO” wskoczył Mikołaj Kotfas, przechwycił piłkę i uderzył z bliskiej odległości, ale na szczęście dla przyjezdnych, futbolówka trafiła li tylko w spojenie słupka i poprzeczki. Co się jednak odwlecze, to nie uciecze. W 12. minucie, po dwóch dalekich podaniach - najpierw z głębi pola na lewe skrzydło, a następnie z tej lewej flanki na pole karne gości, nieupilnowany przez oławskich stoperów Kamil Kowalski lekkim technicznym strzałem, oddanym z około 12 metrów, totalnie zaskoczył Radosława Florczyka.

W 30. minucie gospodarze byli bliscy podwyższenia prowadzenia, ale czujność przy rzucie rożnym, wykonywanym przez rywali, zachował Bartłomiej Płomiński, wybijając piłkę z linii bramkowej.

Te niewykorzystane sytuacje zemściły się na miejscowych w końcówce pierwszej połowy. Najpierw - po dośrodkowaniu Janusza Gancarczyka z rzutu rożnego - celną główką z bliskiej odległości popisał się Karol Nikodem. Następnie już w doliczonym czasie gry lewą stroną zaatakował Mateusz Dobkowski i zacentrował wzdłuż bramki, na przeciwległą stronę boiska. Tam najwyżej do góry wyskoczył Krzysztof Gancarczyk i podał głową do swojego starszego brata. Ten - mimo asysty aż czterech defensorów „Nysy” - sprytnie zagrał sobie piłkę także głową pod nogi, a następnie mocnym uderzeniem z bliskiej odległości wpakował ją do bramki gospodarzy.

Po zmianie stron od początku już wyraźnie dominowali goście i kolejne dla nich gole były tylko kwestią czasu. Trzeci padł w 68. minucie, ponownie po rajdzie Mateusza Dobkowskiego i wyłożeniu piłki Januszowi Gancarczykowi, który najpierw sprytnie uwolnił się spod opieki kłodzkich obrońców, a następnie objechał bramkarza „Nysy” i wpakował futbolówkę z kilku metrów „do pustaka”.

Wynik meczu ustalono tuż przed jego zakończeniem. Janusz Gancarczyk zacentrował z rzutu rożnego, a jego młodszy brat Krzysztof nieco postraszył golkipera „Nysy”, który próbował łapać piłkę, lecz nie zdołał jej utrzymać w rękach. Wykorzystał to sprytnie Adrian Gelles, który niemal z linii bramkowej i z powietrza wpakował bezpańską chwilowo futbolówkę do siatki. Gospodarze reklamowali faul Krzysztofa Gancarczyka na ich bramkarzu, ale arbiter nie dopatrzył się przewinienia zawodnika „MJO” i wskazał na środek. Po kilku chwilach zakończył mecz, w którym w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli podopieczni trenera Jarosława Fliśnika. Przegrana „Nysy” spowodowała natomiast dymisję jej dotychczasowego szkoleniowca - Arkadiusza Albrechta, który bezpośrednio po meczu z „MJO” zrezygnował z pełnionej funkcji.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 0631989ee9

PIŁKA NOŻNA
IV liga

Fotogaleria z meczu na: tuOlawa.pl

MGKS „Moto-Jelcz” Oława - GKS „Polonia” Trzebnica 1:0

Kto lidera ma? Oława, Oława, „MJO” Oława!!!

Po zaciętej i emocjonującej do ostatnich sekund meczu walce, oławianie pokonali drużynę z Trzebnicy i wskoczyli na fotel lidera. Świetnie w „Moto-Jelczu” zagrał tym razem Mateusz Dobkowski, zaś w zespole gości fantastycznie bronił Karol Buchla, chroniąc swój zespół od wyższej porażki. Przyjezdni też mieli kilka dobrych okazji strzeleckich, ale w stwarzanych przez nich groźnych sytuacjach pod bramką rywali, szczęście wyraźnie było po stronie miejscowych...

Krzysztof Trybulski

Skrzydłowy „MJO” Mateusz Dobkowski (na fot. z prawej) obok świetnie broniącego golkipera „Polonii” Karola Buchli, był w niedzielnym meczu bezwzględnie najlepszym zawodnikiem na boisku. Popularny „Gwiazda” wywalczył rzut karny i jeszcze trzykrotnie mógł pokonać bramkarza gości, w którym jednak znalazł godnego siebie rywala...

1:0 - KRZYSZTOF GANCARCZYK (W 47 MIN., Z KARNEGO)

OŁAWA
13 WRZEŚNIA 2020. STADION OCKF. WIDZÓW OK. 400.

SĘDZIOWALI
DAMIAN NOWAK Z WROCŁAWIA - ARBITER GŁÓWNY, ORAZ ASYSTENCI - ŁUKASZ ZEMBATY I MICHAŁ CHORODEŃSKI (WS DOLZPN WROCŁAW).

ŻÓŁTE KARTKI
JAKUB MAŃKOWSKI (W 43 MIN.), ANDREII RATS (62) I JAKUB SKORŁUTOWSKI (64) - WSZYSCY ZA FAULE.

MGKS „MOTO-JELCZ”
FLORCZYK (5) - DOŁGAN (5) (87 A.GANCARCZYK - NIESKLASYFIKOWANY), MAŃKOWSKI (4), SKORUPA (5), PŁOMIŃSKI (5) - SKORŁUTOWSKI (4), PRUSAK (4) (70 KULCZYCKI - 2) - NIKODEM (4) (80 GELLES - 1), K.GANCARCZYK (5), DOBKOWSKI (6) - J.GANCARCZYK (5).

GKS „POLONIA”
BUCHLA - SERWETA, JAJKO, CIURKOT (65 PANCERZ), MIARA - MADEJ (70 ROJEWSKI), CALIŃSKI - RATS, MATKOVIĆ, FRON - RAJTER (75 PODGÓRSKI).

Po niespodziewanym remisie „Bielawianki” w sobotnim meczu z żernickim „Piastem”, sytuacja była klarowna - zwycięzca niedzielnego pojedynku w Oławie miał zagwarantowany awans na pierwsze miejsce w tabeli grupy wschodniej dolnośląskiej IV ligi. To zachęciło drużyny, rywalizujące przy licznej widowni na głównej płycie stadionu OCKF, do ofensywnej walki. Pierwsi zaatakowali oławianie i już w 4. minucie przeprowadzili składną trójkową akcję, z udziałem Jakuba Skorłutowskiego i braci Gancarczyków, którą jednak zastopowali obrońcy „Polonii”. Po chwili, po dalekim podaniu od Bartłomieja Płomińskiego, prawym skrzydłem zaatakował Karol Nikodem, ale jego mocne zagranie wzdłuż bramki przeciął ofiarnie interweniujący Jakub Ciurkot.

W rewanżu, między 9. a 11. minutą, goście wykonywali dwa rzuty rożne i jeden wolny, po których zakotłowało się na przedpolu bramki, strzeżonej przez Radosława Florczyka. W pewnym momencie po strzale Grzegorza Rajtera zmierzającą do siatki piłkę wybił z linii bramkowej Kamil Dołgan.

W 12. minucie ponownie dalekim i celnym podaniem po przekątnej popisał się Bartłomiej Płomiński - tym razem tak zagraną futbolówkę już na polu karnym gości przechwycił Janusz Gancarczyk i po „kołowrotku” z defensorami „Polonii”, huknął atomowo z ostrego kąta, ale świetnie spisał się w bramce przyjezdnych Karol Buchla.

Po tym szalonym początku w wykonaniu obu zespołów, gra się na pewien długi czas uspokoiła. Monotonię walki na środku boiska, przerwał w 20. minucie gwizdek arbitra, dyktującego rzut wolny dla oławian, za faul na Mateuszu Prusaku. Do piłki podbiegł Krzysztof Gancarczyk, ale uderzył wysoko ponad bramkę. W 38. minucie z kolei w podobnej odległości od bramki „Polonii” faulowany był Janusz Gancarczyk. Popularny „Sesu” postanowił tym razem sam wymierzyć karę za przewinienie rywala. Po jego mocnym uderzeniu z około 25 metrów, lecąca lobem piłka trafiła w dolną część poprzeczki, ale odbijając się od murawy, nie przekroczyła linii bramkowej.

Przed końcem pierwszej połowy w dobrej sytuacji strzeleckiej był Grzegorz Rajter, ale uderzając z półobrotu, nie zaskoczył Florczyka.

Drugą część meczu oławianie rozpoczęli od mocnego uderzenia. Lewym skrzydłem zaatakował Mateusz Dobkowski i już w obrębie szesnastki został wycięty przez Jakuba Ciurkota. Arbiter podyktował „jedenastkę” dla gospodarzy, którą pewnym strzałem, myląc Buchlę, wykorzystał Krzysztof Gancarczyk.

Miejscowi poszli za ciosem, a najwięcej chęci na ponowne pokonanie golkipera „Polonii” wykazywał teraz Janusz Gancarczyk. Dwukrotnie po jego atomowych strzałach piłka jednak o centymetry mijała obrys bramki przyjezdnych.

W 63. minucie Buchla dalekim wykopem uruchomił Ukraińca Andrii Ratsa, który wykorzystując złe ustawienie Płomińskiego, popędził na oławską bramkę, a następnie wrzucił piłkę ze skrzydła na jej przedpole. Tam futbolówkę wybił głową Jakub Skorupa, ale niezbyt szczęśliwie, bo wprost pod nogi Mateusza Matkovića, który z 15 metrów uderzył z woleja, lecz na szczęście dla gospodarzy - ponad bramkę.

W 69. minucie Grzegorz Rajter próbował przelobować Radosława Florczyka, który przy interwencji wybiegł poza pole karne i ratował się główką, ale były król strzelców III i IV ligi (jeszcze w barwach „Ślęzy” Wrocław) nie miał tym razem dobrego dnia - golkiper „MJO” bez trudu złapał zbyt lekko przez niego uderzoną piłkę.

Ostatni kwadrans był bardzo nerwowy. Goście za wszelka cenę dążyli do wyrównania i najbliżej tego byli w 85. minucie, kiedy to w totalnym zamieszaniu pod oławską bramką kilkakrotnie strzelali z bliskiej odległości, ale trafiali albo we Florczyka, albo w stojących na linii bramkowej obrońców „MJO”.

Z kolei grający teraz z kontry oławianie mogli też kilka razy podwyższyć wciąż napięty wynik, ale fantastycznie w bramce „Polonii” spisywał się 37-letni Karol Buchla, który nie po raz pierwszy udowodnił, że zaawansowany futbolowo wiek nie stanowi żadnej przeszkody do tego, żeby być świetnym golkiperem. W 83. minucie w sobie tylko znany sposób Buchla fantastycznie wybronił bombę Kamila Dołgana, a w samej końcówce meczu trzykrotnie zastopował w sytuacjach sam na sam Mateusza Dobkowskiego oraz po jednym razie Janusza Gancarczyka i Adriana Gellesa.

Ostatecznie po zaciętej walce spotkanie zakończyło się minimalną, ale chyba jednak w pełni zasłużoną wygraną oławian. Licząc bowiem tylko tzw. stuprocentowe sytuacje, wynik winien brzmieć 7:3 dla „Moto-Jelcza”...

- Obawiałem się tego pojedynku, bo przecież czterech moich zawodników z podstawowego składu, w tym sam pan młody Jakub Skorłutowski, w sobotę bawiło się na weselu, ale serducho, jakie dzisiaj wszyscy chłopcy bez wyjątku pokazali na murawie, było doprawdy imponujące! - skomentował z satysfakcją skutecznie zakończoną walkę oławian o fotel lidera ich szkoleniowiec Jarosław Fliśnik.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

PIŁKA NOŻNA
IV liga

AKS Strzegom - LKS „Sokół” Marcinkowice 5:1

Zła seria na „obczyźnie” trwa

„Przespany” początek meczu, potem tylko częściowo skuteczna walka o odrobienie strat i w efekcie wysoka porażka marcinkowiczan z aspirującymi do trzecioligowego awansu strzegomianami

archiwum AKS Strzegom

Skrzydłowy AKS Damian Migalski (na fot. z prawej) w końcowych minutach meczu dwoma golami przypieczętował wysokie zwycięstwo swojej drużyny

1:0 - DAWID DOMARADZKI (W 7 MIN.)
2:0 - WOJCIECH DURAJCZYK (27)
2:1 - MIKOŁAJ POŁOMKA (37)
3:1 - ADRIAN ZIELIŃSKI (77)
4:1 I 5:1 - DAMIAN MIGALSKI (84 I +90)

STRZEGOM
12 WRZEŚNIA 2020. STADION OSIR. WIDZÓW OK. 150.

SĘDZIOWALI
PIOTR KUZIA Z JELENIEJ GÓRY - GŁÓWNY ARBITER, ORAZ GRZEGORZ SOROKA I KRZYSZTOF TOKARCZYK - ASYSTENCI LINIOWI (KS DZPN - FILIA W JELENIEJ GÓRZE).

ŻÓŁTE KARTKI
SZYMON KOBYLNIK (W 28 MIN.), DMYTRO SZEWCZENKO (51), KONRAD KOSIK (64) I DAMIAN BOGACZ (81) - WSZYSCY ZA FAULE; PIOTR FICOŃ (66) - ZA KRYTYKĘ ORZECZEŃ SĘDZIEGO.

AKS STRZEGOM
NOWAK - SZEWCZENKO (75 EMEKA), DURAJCZYK, RYTKO, SAWICKI (88 STRZYŻEWSKI) - ZIELIŃSKI, MORAWSKI - CUKIER (65 STANUSZEK), DOMARADZKI. MIGALSKI - BOGACZ (82 BOROWIEC).

LKS „SOKÓŁ” M-CE
JANICZAK (2) - FICOŃ (2), KULEJ (3), KOSIK (2), SIEKANOWICZ (3) - KOBYLNIK (3), GÓRAL (2) (65 ANTAS - 1) - POLANOWSKI (3) (86 KOZACZEWSKI - NIESKLAS.), WEJEROWSKI (3), WNĘK (3) - POŁOMKA (4) (76 WANDEL - 1).

Nie wiedzie się piłkarzom „Sokoła” w obecnym sezonie w meczach wyjazdowych. W czwartym z kolei spotkaniu na obcym terenie odnotowali trzecią porażkę, a jedyny jak dotąd punkt w takich pojedynkach wywalczyli tylko w Prusicach, gdzie inne zespoły wygrywały 7:1 lub jak ostatnio „Lechia” Dzierżoniów - nawet 10:1.

W Strzegomiu stracili bramkę już w 7. minucie, kiedy to po dośrodkowaniu Szymona Cukiera, strzał Damiana Migalskiego z około 10 metrów jeszcze instynktownie sparował Patryk Janiczak, ale przy dobitce Dawida Domaradzkiego z 15 metrów golkiper „Sokoła” był już bezradny. W 27. minucie chyba nieco źle z ławki trenerskiej ocenił zagrożenie bramki gości ich trener Marcin Krzykowski. Głośnym nawoływaniem odwołał bowiem Michała Górala, który widząc chęć krótkiego rozegrania rzutu rożnego przez rywali, biegł w stronę narożnej chorągiewki, by wzmocnić w kryciu kolegę z defensywy. Tymczasem miejscowi zagrali tak, jak przewidywał Góral - po klepce z niepokrytym w efekcie partnerem, bez większych kłopotów Cukier mógł precyzyjnie dośrodkować do Wojciecha Durajczyka. Ten natomiast sprytnie uprzedził Piotra Ficonia i technicznym strzałem z bliskiej odległości wpakował futbolówkę do siatki, obok kompletnie zaskoczonego Janiczaka.

Zadowoleni z dwubramkowego prowadzenia gospodarze trochę zredukowali tempo gry i wykorzystali to goście. W 36. minucie bliski pokonania Michała Nowaka był Jakub Polanowski, kąśliwie uderzający z rzutu wolnego. W następnej akcji dalekim i precyzyjnym wyrzutem z autu popisał się Piotr Ficoń. Piłka trafiła do Mikołaja Połomki, który wykorzystując zaskoczenie rywali, po krótkim rajdzie mierzonym strzałem zdobył kontaktowego gola.

Po zmianie stron bliski wyrównania był Jakub Wnęk, który wychodził na czystą pozycję, po dalekim podaniu od Konrada Kosika, ale jednak nie opanował dobrze piłki.

To się zemściło w 77.minuice, kiedy to po dośrodkowaniu Dawida Stanuszka, Adrian Zieliński celnie główkował z 5 metrów.

Pod koniec meczu gości „dobił” skrzydłowy AKS Damian Migalski, który po indywidualnych szarżach dwukrotnie pokonał Patryka Janiczaka.

KRZYSZTOF A.TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 0631989ee9

FUTSAL

Ekstraklasa

KS „Acana-Orzeł Futsal” J-L - „Fit-Morning Gredar” Brzeg 3:0

Spóźniona, ale udana inauguracja

Ten mecz przypominał futsalowe szachy. Skuteczniejsi byli gospodarze, a ich bohaterem został Arkadiusz Szypczyński, zdobywca trzech goli

Jelczanie powinni rozpocząć rozgrywki tydzień wcześniej - wyjazdowym meczem z „Red Devils” Chojnice, jednak u jednego z zawodników „Czerwonych Diabłów” wykryto koronowirusa i dlatego spotkanie przełożono na 20 września.

Ligowe zmagania zaczęły się więc pojedynkiem quasi-derbowym, pomiędzy drużynami, które mają ze sobą wiele wspólnego. Pierwszym takim łącznikiem jest trener Jarosław Patałuch. Ten szkoleniowiec przez długi czas pełnił w jelczańskim klubie funkcję asystenta Lopeza „Chusa” Garcii. W zeszłym sezonie pożegnał się jednak z „Orłem” i rozpoczął samodzielną pracę w brzeskiej drużynie, z którą w świetnym stylu awansował do futsalowej ekstraklasy. Poza tym w w zespole „Gredaru” występuje wielu zawodników, dobrze znanych kibicom z Jelcza-Laskowic, m. in. Brazylijczyk Victor Andrade, Hiszpan Jose Gutierrez oraz Polacy Kamil Kucharski, Paweł Synowiec i Dawid Witek.

Jarosław Frąckowiak

Arkadiusz Szypczyński (na fot. pierwszy z lewej) zaliczył hat-tricka i w znacznej mierze przyczynił się do zwycięstwa „Orła” nad brzeskim „Gredarem”

Zapowiadała się więc bardzo ciekawa rywalizacja. Obie drużyny zaczęły ostrożnie, wzajemnie badając się. Pierwszą groźną sytuację stworzyli przyjezdni, ale Andrade strzelił poza bramkę. Miejscowi skutecznie odpowiedzieli w 6. minucie. Ukrainiec Maksym Pautiak przedarł się prawym skrzydłem, podał do niepilnowanego Arkadiusza Szypczyńskiego, a ten otworzył rezultat spotkania efektowną „piętką”. W 12. minucie przed szansą stanął Gutierrez, ale Maciej Foltyn nie dał się zaskoczyć. Następnie szybki kontratak wyprowadził Kucharski, jednak obrońcy „Orła” skutecznie interweniowali.

Po zmianie stron bliski zdobycia powodzenia był Jan Rojek. Minął zwodem rywala, jednak uderzył poza słupek jelczańskiej bramki. W końcówce spotkania trener Patałuch postawił wszystko na jedną kartę - wycofał bramkarza, zastępując go zawodnikiem w polu. Ten manewr taktyczny nie powiódł się, a dwukrotnie w roli głównej znów wystąpił Szypczyński. Najpierw popisał się kapitalnym lobem przez całe boisko, a chwilę później przejął piłkę w środkowej strefie i ze spokojem trafił do „pustaka”, kompletując hat-tricka. Po końcowej syrenie miejscowi wykonali taniec radości, świętując pewne, choć ciężko wywalczone zwycięstwo.

KS „Acana-Orzeł Futsal”: Maciej Foltyn (bramkarz) oraz Kacper Kędra, Maksym Pautiak, Mykoła Morozow, Arkadiusz Szypczyński, Damian Makowski, Jakub Kakol, Filip Turkowyd, Kacper Sykulski, Szymon Cichy, Mikita Możejko, Kamil Pach, Kacper Opatowski i Janis Pastars.

„Fit-Morning Gredar”: Marcin Raczkowski i Jakub Budych (bramkarze) oraz Jan Rojek, Kamil Kucharski, Victor Andrade, Santiago Gutierrez, Przemysław Matejko, Paweł Boczarski, Mateusz Mika, Dawid Witek, Paweł Synowiec, Łukasz Nocoń i Michał Grochowski.

Bramki: Arkadiusz Szypczyński - trzy (w 6, 39 i 40 min.)

TOMASZ NEUMANN
sport@gazeta.olawa.pl

PIŁKA NOŻNA

Dla maluchów

W „Polonii” Miłoszyce dzieci się nie nudzą

LKS „Polonia” Miłoszyce zorganizował latem kilka wydarzeń dla swoich najmłodszych zawodników

- Na początku czerwca na murawie miłoszyckiego stadionu trwały zabawy i konkursy z udziałem dzieci i rodziców, prowadzone przez naszych klubowych trenerów - mówi Sebastian Gorczyca, reprezentujący Zarząd LKS „Polonia” Miłoszyce. - Kulminacyjnym punktem był mecz piłkarski „Dzieci kontra rodzice”, który po zaciętej walce zakończył się zwycięstwem adeptów. Po sportowej rywalizacji jej uczestnicy zgodnie zasiedli do biesiadnych stołów, na których dzięki wsparciu pani Marty Biesiadeckiej z firmy „Salon Płytek”, nie brakowało pożywienia i picia. Pyszną pizzę dostarczyła biesiadnikom „Pizzeria Familia” w Jelczu-Laskowicach.

W ostatnich dniach czerwca, jak co roku na klubowym stadionie odbyło się uroczyste zakończenie sezonu. Przy tej okazji również przeprowadzono konkursy sportowe dla najmłodszych, a rolę arbitrów spełniali trenerzy „Polonii” oraz animatorzy zabaw z „Kinder Placu” w Jelczu-Laskowicach. Dodatkowymi atrakcjami dla najmłodszych były zamki dmuchane, przygotowane również przez firmę „KP”. Na zakończenie spotkania nie zabrakło słodkości dla dzieci, ufundowanych tym razem przez właścicieli sklepów „Lewiatan” w J-L oraz Alicję Głuszko - właścicielkę „Delikatesów Centrum” w Miłoszycach.

Ostatnim z serii letnim wydarzeniem dla dzieci, ćwiczących piłkę nożną w „Polonii” Miłoszyce, był turniej paintballa, przeprowadzony na terenie stadionu w pierwszych dniach lipca. Dzieci z klubu ćwiczyły zwinność i celność, rywalizując w tej ciekawej dyscyplinie rekreacyjnej. Wydarzenie było możliwe dzięki właścicielom firmy „City Paintball” z Wrocławia, którzy zamienili część stadionu w pole bitwy. W zabawie wzięli również udział harcerze, przebywający na obozie, rozbitym w okolicy areny sportowej „Polonii” i korzystający gościnnie z klubowych obiektów.

Wszystkie wydarzenia zorganizowane były przez Zarząd LKS „Polonia” Miłoszyce, który za naszym redakcyjnym pośrednictwem składa serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom. - Za wsparcie organizacyjne i finansowe naszych działań gorące podziękowania należą się również prezesowi Miejsko-Gminnego Zrzeszenia LZS w J-L Aleksandrowi Bajsarowiczowi oraz Małgorzacie Mireckiej-Kubas - dodaje Sebastian Gorczyca i wykorzystując gazetowe łamy, zaprasza wszystkie dzieci z Miłoszyc i okolicy w wieku od 5 lat - do systematycznych treningów w miłoszyckim klubie sportowym. Zainteresowani rodzice szczegółowe informacje mogą uzyskać pod numerem telefonu 724-580-327.

(KAT)

archiwum LKS „Polonia” Miłoszyce

Pamiątkowe zdjęcie uczestników klubowego festynu z okazji zakończenia sezonu 2019/20

Piłkarskie nadzieje

II liga okręgowa juniorów

„BŁĘKITNI” J. - „RAPID” DOMANIÓW 7:1
GOL DLA GOŚCI: KAMIL GROBELAK.
„BARYCZ” SUŁÓW - „LOTNIK” T. 5:1
„WIWA” GOSZCZ - „ŚLĘŻA” SOBÓTKA 6:1
GKS KOBIERZYCE - „PLON” GĄDKOWICE 7:3
KS ŻÓRAWINA - WKS „ŚLĄSK” WR. 2:5
MECZE ZALEGŁE
„RAPID” D. - GKS KOBIERZYCE 4:4
BRAMKI DLA „RAPIDU”: JAN KUŁAKOWSKI, TYMOTEUSZ RESZCZYŃSKI, MICHAŁ WIATROWSKI I DANIEL GŁOWACKI.
WKS „ŚLĄSK” WR. - „LOTNIK” T. 10:2

TABELA PO II KOLEJCE

1. WKS ŚLĄSK WROCŁAW	6	15:4
2. BŁĘKITNI JERZMANOWO	6	13:3
3. BARYCZ SUŁÓW	6	10:3
4. GKS KOBIERZYCE	4	11:7
5. KS ŻÓRAWINA	3	9:6
6. WIWA GOSZCZ	3	8:6
7. RAPID DOMANIÓW	**1**	**5:11**
8. ŚLĘŻA SOBÓTKA	0	3:12
9. PLON GĄDKOWICE	0	4:14
10. LOTNIK TWARDOGÓRA	0	3:15

III liga okręgowa juniorów młodszych

„MOTO-JELCZ” OŁAWA - „PARASOL” WR. 0:2
„POGOŃ” OLEŚNICA - UKS KIEŁCZÓW 5:4
„POLONIA” TRZEBNICA - „FORZA” WR. 1:1
„POLONIA” WROCŁAW - „ŚLĘZA” WR. 0:12
MECZE ZALEGŁE
UKS KIEŁCZÓW - „FORZA” WROCŁAW 1:1
„POLONIA” WR. - „POLONIA” TRZEBNICA 0:5

TABELA PO V KOLEJCE

1. ŚLĘZA WROCŁAW	15	32:5
2. POGOŃ OLEŚNICA	12	20:10
3. POLONIA TRZEBNICA	10	13:7
4. FORZA WROCŁAW	8	9:7
5. UKS KIEŁCZÓW	4	20:15
6. PARASOL WROCŁAW	3	3:7
7. MOTO-JELCZ OŁAWA	**0**	**1:18**
8. POLONIA WROCŁAW	0	2:31

V liga okręgowa jun. mł.

„CZARNI” J-L - „FOTO-HIGIENA” GAĆ 15:1
STRZELCY: KAMIL KUCHCIAK, KONRAD WITEK I BARTOSZ KIC - PO 3, RADOSŁAW WUS, PRZEMYSŁAW TRACZ, PIOTR ROPUSZYŃSKI, OSKAR WŁODARCZYK, ARTUR RYTWIŃSKI I KACPER URBAŃSKI - PO 1 - DLA GOSPODARZY, A DLA GOŚCI - PIOTR KOSTRZYCKI.
AP BRZEG DOLNY - „OLYMPIC” II JUNIOR 7:1
„UNIA” WROCŁAW - „OLYMPIC” III JUNIOR 3:3
„CZARNI” K. - „FMS-FENIKS” STRZELIN 1:5

MECZ ZALEGŁY
„POLONIA” ŚRODA ŚL. - „UNIA” WROCŁAW 7:4

TABELA PO IV KOLEJCE

1. AP BRZEG DOLNY	12	25:2
2. FMS-FENIKS STRZELIN	9	22:3
3. OLYMPIC II JUNIOR	7	18:13
4. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	6	25:13
5. CZARNI KONDRATOWICE	4	15:11
6. OLYMPIC III JUNIOR	4	5:9
7. ENERGETYK SIECHNICE	3	21:9
8. CZARNI J-LE	**3**	**15:6**
9. SOKÓŁ MARCINKOWICE	**3**	**3:5**
10. UNIA WROCŁAW	1	8:13
11. BARYCZ MILICZ	0	2:26
12. FOTO-HIGIENA GAĆ	**0**	**2:51**

III liga okr. trampkarzy

FC II ACADEMY - „MOTO-JELCZ” OŁAWA 0:3
GOLE: MATEUSZ MOSSOŃ - 2 I MATEUSZ WRÓBLEWSKI.
WKS „ŚLĄSK” II - „OLYMPIC” II JUNIOR 1:3
„POLONIA” ŚRODA ŚL. - „POGOŃ” OLEŚNICA 9:4
AP OLEŚNICA - „POLONIA” TRZEBNICA 23:0
MECZ ZALEGŁY
„POGOŃ” OLEŚNICA - WKS „ŚLĄSK” II 3:2

TABELA PO IV KOLEJCE

1. AP OLEŚNICA	12	33:1
2. OLYMPIC II JUNIOR	7	12:2
3. POGOŃ OLEŚNICA	6	13:11
4. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	6	15:15
5. MOTO-JELCZ OŁAWA	**4**	**5:4**
6. WKS ŚLĄSK II WR.	3	7:11
7. FC II W-W ACADEMY	0	2:20
8. POLONIA TRZEBNICA	0	0:23

V liga okr. trampkarzy

„MOTO-JELCZ” II - „BŁYSK” KUŹNICZYSKO 0:12
MECZ ZALEGŁY
„SOKÓŁ” M. - WKS „ŚLĄSK” III WR. 12:3

TABELA PO IV KOLEJCE

1. PARASOL II WROCŁAW	7	13:4
2. UKS GMINY MIĘKINIA	6	10:0
3. AP SYCÓW	6	16:9
4. BŁYSK KUŹNICZYSKO	3	13:10
5. SOKÓŁ MARCINKOWICE	**3**	**14:12**
6. MOTO-JELCZ OŁAWA	**1**	**2:17**
7. WKS ŚLĄSK III WR.	0	3:19

VII liga okr. trampkarzy

„FOTO-HIGIENA” - MŁODZIK PRZEWORNO 3:10
„FMS-FENIKS” STRZELIN - „RAPID” D. 2:0
„STRZELINIANKA” - MKS SIECHNICE 1:7
„LIDER” BORÓW - „ŚWITEŹ” WIĄZÓW 10:3
MECZ ZALEGŁY
MKS SIECHNICE - „KOLEKTYW” R. 6:2

TABELA PO II KOLEJCE

1. FMS-FENIKS STRZELIN	6	19:0
2. MKS SIECHNICE	6	13:3
3. MŁODZIK PRZEWORNO	6	14:6
4. LIDER BORÓW	3	10:3
5. RAPID DOMANIÓW	**0**	**0:2**
6. KOLEKTYW RADWANICE	0	2:6
7. FOTO-HIGIENA GAĆ	0	3:10
8. STRZELINIANKA	0	4:11
9. ŚWITEŹ WIĄZÓW	0	3:27

III liga okr. młodzików

„ŚLĘZA” WROCŁAW - „MOTO-JELCZ” II 6:0
„PARASOL” II WR. - FC II ACADEMY 6:0
MECZW ZALEGŁE
FC II ACADEMY - „MOTO-JELCZ” II 2:1
WKS „ŚLĄSK” II - „ŚLĘZA” WROCŁAW 0:2

TABELA PO IV KOLEJCE

1. ŚLĘZA WROCŁAW	10	14:4
2. PIAST ŻMIGRÓD	7	7:2
3. PARASOL II WROCŁAW	6	10:4
4. FC II W-W ACADEMY	6	8:12
5. WKS ŚLĄSK II WR.	3	3:3
6. MOTO-JELCZ II OŁAWA	**3**	**5:10**
7. OLYMPIC JUNIOR	0	0:3
8. MOTO-JELCZ OŁAWA	**0**	**3:12**

VI liga okr. młodzików

„SOKÓŁ” M. - „MOTO-JELCZ” IV 2:4
STRZELCY: SZYMON KĘDZIOR I PATRYK KOPEĆ - DLA MIEJSCOWYCH, A DLA PRZYJEZDNYCH - WOJCIECH OJCZYK, ADRIAN OBRZUT, MATEUSZ ŁAGODZIŃSKI I FILIP KUBICZEK.
MKP WOŁÓW - „MOTO-JELCZ” III 2:0
„TALENT” TRZEBNICA - „ŚLĘZA” IV 6:2
„POGOŃ” SYCÓW - AP „FOOTBALL” WR. 1:4
„POGOŃ” OLEŚNICA - AP JEDENASTKA 0:6
MECZ ZALEGŁY
AP „FOOTBALL” WR. - „SOKÓŁ” M. 4:0

TABELA PO III KOLEJCE

1. TALENT TRZEBNICA	9	28:4
2. AP JEDENASTKA KĄTY WR.	9	20:2
3. SPORTING WROCŁAW	6	24:2
4. MOTO-JELCZ III OŁAWA	**6**	**9:3**
5. AP FOOTBALL WROCŁAW	6	10:14
6. PARASOL IV WROCŁAW	3	7:2
7. POGOŃ SYCÓW	3	9:12
8. ŚLĘZA IV WROCŁAW	3	5:8
9. FMS-FENIKS STRZELIN	3	7:11
10. MKP WOŁÓW	3	5:10
11. MOTO-JELCZ IV OŁAWA	**3**	**6:24**
12. SOKÓŁ MARCINKOWICE	**0**	**3:14**
13. UNIA II WROCŁAW	0	0:11
14. POGOŃ OLEŚNICA	0	5:21

VII liga okr. młodzików

„CZARNI” J-L - „POLONIA” MIŁOSZYCE 16:0
GOLE: KAMIL STEFANICKI - 4, KLARA WSZĘDYBYŁ - 3, BARTOSZ KOZŁOWSKI, FRANCISZEK CHARTUNIEWICZ, LAURA WSZĘDYBYŁ I KACPER SKOCZ - PO 2 ORAZ ALEKSANDRA KRUCZEK.
„ZACHÓD” SOBÓTKA - „RAPID” D. 2:6
„AKADEMIA FK” - „ACANA-ORZEŁ” J-L 3:4
„FMS-FENIKS” STRZELIN - „MŁODZIK” P. 2:2
„STRZELINIANKA” II - MKS SIECHNICE 3:2
„KOLEKTYW” R. - MKS II SIECHNICE 1:3
MECZE ZALEGŁE
„POLONIA” M. - UKS „DWÓJKA” J-L 0:12
MKS II SIECHNICE - „ACANA-ORZEŁ” J-L 5:5
„MŁODZIK” PRZEWORNO - „STRZELINIANKA” II 4:2

TABELA PO II KOLEJCE

1. CZARNI J-L	**6**	**20:0**
2. MKS II SIECHNICE	4	8:6
3. MŁODZIK PRZEWORNO	4	6:4
4. ACANA-ORZEŁ J-L	**4**	**9:8**
5. UKS DWÓJKA J-L	**3**	**12:0**
6. KOLEKTYW RADWANICE	3	6:6
7. RAPID DOMANIÓW	**3**	**6:6**
8. STRZELINIANKA II	3	5:6
9. ZACHÓD SOBÓTKA	3	6:8
10. FMS-FENIKS STRZELIN	1	2:2
11. AKADEMIA FIRST KICK	0	5:8
12. MKS SIECHNICE	0	5:8
13. POLONIA MIŁOSZYCE	**0**	**0:28**

(POL)

eprasa.pl 0631989ee9

LKS „Galakticos” Solna - MKS „Czarni”Jelcz-Laskowice 2:1

„Galaktyczni” za mocni dla jelczan

PIŁKA NOŻNA
Klasa „O”

To był typowy mecz walki. Do 59. minuty goście z Jelcza-Laskowic utrzymywali jednobramkowe prowadzenie, później jednak pozwolili wydrzeć sobie zwycięstwo. - Sprawiedliwy byłby remis, jednak kolejny raz głupio tracimy gole - podsumował spotkanie trener „Czarnych” Radosław Florek

0:1 - MATEUSZ FIŁON (W 36 MIN.)
1:1 - WOJCIECH CIOŁEK (59)
2:1- MAREK MINIACH (80, SAMOBÓJCZY)

SOLNA
13 WRZEŚNIA 2020. STADION GMINNY. WIDZÓW OK. 100.

SĘDZIOWALI
RADOSŁAW KASPRZYK Z WROCŁAWIA - JAKO GŁÓWNY, ORAZ ASYSTENCI - ANDRZEJ SAMOŁYK I TOMASZ LASOTA (KS DOLZPN WROCŁAW).

ŻÓŁTE KARTKI
WOJCIECH CIOŁEK (W 30 MIN.), JAKUB MAZUR (33 I 71), BARTŁOMIEJ BŁASZCZYK (49), ADRIAN TATKO (51), MATEUSZ FIŁON (75) I MICHAŁ ŻURAWSKI (90+4) - WSZYSCY ZA FAULE.

CZERWONE KARTKI
ALEKSANDER MUŁYK (W 49 MIN.) - ZA OBRAZĘ ARBITRA ORAZ JAKUB MAZUR (71) - PO DRUGIEJ ŻÓŁTEJ.

Tomasz Neumann

Pochodzący z Ukrainy Sasza Mułyk (na pierwszym planie, w białej koszulce) w 49. minucie w wyniku nieporozumienia został niesłusznie usunięty z boiska przez arbitra Radosława Kasprzyka...

LKS „GALAKTICOS”
WOLFINGER - TATKO, PASZKOWSKI, FRUKACZ, REPSKI - ŻAK (88 LUPA), BŁASZCZYK (55 GACH), CIOŁEK (86 KOTWICKI), MROWIEC (87 KOPERNICKI), SZCZYTOWICZ (80 RUDZKI)- MAZUR.

MKS „CZARNI”
ORŁOWSKI - KUŹMA, FIŁON, PRZYTUŁA (14 BARTOSIEWICZ, 75 CHRUŚCIEL), MINIACH - KUCHARCZYK, ŻURAWSKI - OKOŃ, MUŁYK, ZGODA (45 TARKA) - LEW (75 STANISŁAWEK).

Od początku rywalizacja była zacięta i wyrównana. Grano głównie w środkowej strefie boiska, a obie drużyny rzadko dochodziły do sytuacji strzeleckich. Jelczanie szukali swoich szans w uderzeniach z dystansu. Golkiper „Galakticos” - Paweł Wolfinger nie dał się jednak zaskoczyć Adrianowi Okoniowi i Saszy Mułykowi. Miejscowi odpowiedzieli strzałem w poprzeczkę Daniela Szczytowicza.

W 36. minucie rzut rożny egzekwował Mułyk, najwyżej wyskoczył środkowy obrońca „Czarnych” Mateusz Fiłon i efektowną główką pokonał Wolfingera, otwierając rezultat spotkania. Na tym w zasadzie skończyły się emocje w pierwszej połowie.

Poz zmianie stron było podobnie. Na boisku trwała zacięta walka, ale brakowało akcji skrzydłami i spięć podbramkowych.

Kluczowa dla losów meczu była sytuacja z 49. minuty. Arbiter Radosław Kasprzyk pokazał czerwoną kartkę Mułykowi za rzekomą obrazę słowną. - *Szasza był prowokowany i wielokrotnie faulowany przez tego samego przeciwnika, aż w końcu ostro mu odpowiedział* - wyjaśnia Radosław Florek, szkoleniowiec „Czarnych” J-L. - *Natomiast sędzia zinterpretował to jako atak słowny na swoją osobę i usunął naszego zawodnika z boiska. Zaszło wielkie nieporozumienie, jednak pan Kasprzyk, mimo naszych tłumaczeń, pozostał nieugięty i podtrzymał swoją decyzję.*

Chwilę później przyjezdni wyprowadzili szybki kontratak. Okoń podał do Piotra Kucharczyka, ten uderzył z dystansu, ale Wolfinger skutecznie interweniował.

W 59. minucie „Galaktyczni” wyrównali. W zamieszaniu podbramkowym, po rzucie rożnym, najsprytniejszy okazał się Wojciech Ciołek i wepchnął piłkę do siatki.

W 76. minucie siły wyrównały się - drugą żółtą kartkę zobaczył Jakub Mazur i musiał opuścić boisko. Cztery minuty później to jednak miejscowi zadali decydujący cios. Szczytowicz przejął niefrasobliwe podanie bramkarza „Czarnych” Piotra Orłowskiego, dośrodkował wzdłuż pola karnego, a Marek Miniach wpakował piłkę do swojej bramki.

- *To już kolejny mecz, w którym bardzo głupio tracimy bramki* - mówi poirytowany trener Florek - *Szczególnie w spotkaniach wyjazdowych musimy grać bardziej rozważnie. Czasami lepiej wybić futbolówkę na oślep, niż nierozważnym podaniem w okolicach własnego pola karnego, stworzyć dogodną okazję przeciwnikowi. Nasza sytuacja w tabeli jest coraz gorsza. Mamy teraz przed sobą mecze z teoretycznie słabszymi rywalami i tutaj upatrujemy szansę na zdobycze punktowe...*

TOMASZ NEUMANN
sport@gazeta.olawa.pl

Klasa „O” seniorów

Wyniki VIII kolejki, rozgrywanej 12 i 13 września:

„Galakticos” - „Czarni” 2:1 (relacja z tego meczu obok na stronie), „Zachód” - „Stal-Fox Orzeł” Marszowice 1:4 (bramki dla Orła strzelili: Paweł Skorupa, Marcin Musiał, Jakub Pożarycki i Jarosław Wójcik), KS Żórawina - „Odra” 2:1 (bramki dla podopiecznych trenera Jacka Imianowskiego strzelili Maciej Ryng i Mariusz Sochań), „Energetyk” - Parasol”2:6, „Wiwa” - „Polonia” 2:2, „Kolektyw” - „Orzeł” Pawłowice 2:5, WKS Wierzbice - „Zenit” 5:3, „Strzelinianka” - „Barycz” 0:2, GKS Kobierzyce - „Burza” 2:2. W VIII kolejce pauzowała „Pogoń” Oleśnica, a w zaległym meczu z III kolejki, rozegranym 9 września, „Strzelinianka” uległa WKS Wierzbice 0:7.

TABELA:

1. BARYCZ SUŁÓW	8	21	28:15
2. WKS WIERZBICE	8	19	27:09
3. POGOŃ OLEŚNICA	7	19	24:08
4. BURZA GODZIESZOWA	8	16	24:13
5. ORZEŁ PAWŁOWICE	8	15	25:20
6. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	7	13	21:09
7. ODRA MALCZYCE	8	13	17:12
8. ZENIT MIĘDZYBÓRZ	8	12	22:19
9. GALAKTICOS SOLNA	7	12	17:14
10. KS ŻÓRAWINA	**8**	**12**	**16:18**
11. STAL-FOX ORZEŁ	**7**	**10**	**12:17**
12. WIWA GOSZCZ	8	10	18:24
13. KOLEKTYW RADWANICE	7	9	15:25
14. CZARNI J-L	**7**	**7**	**18:18**
15. GKS KOBIERZYCE	5	5	10:13
16. ZACHÓD SOBÓTKA	8	5	11:26
17. PARASOL WROCŁAW	7	4	11:19
18. STRZELINIANKA STRZ.	6	0	5:22
19. ENERGETYK SIECHNICE	8	0	12:32

*

W IX kolejce, w sobotę 19 września, od godz. 16.00 „Stal-Fox Orzeł” gościć będzie w Marszowicach „Wiwę” Goszcz, natomiast KS Żórawina w tym samym czasie powalczy w Środzie Śląskiej z „Polonią”. Z kolei „Czarni” J-L zagrają w niedzielę 20 września - u siebie ze „Strzelinianką”. Mecz na stadionie miejskim przy ul. Świętochowskiego w J-L rozpocznie się o godz. 16.00.

** W środę 16 września „Czarni” J-L dogrywali przerwany z powodu burzy mecz z GKS Kobierzyce. Relację z tego pojedynku zamieścimy w następnym wydaniu „GP-WO”.*

(KAT)

PIŁKA NOŻNA
Klasa „B”

„Rzemieślnik” postraszył lidera

Lider grupy V - „Burza-Dombud” Chwalibożyce z trudem wywalczył trzy punkty w Nowym Otoku

W grupie IV zwycięstwo odniosła „Widawa” Grędzina - na trudnym terenie w Zbytowej. Przegrały dwie pozostałe drużyny z naszego powiatu. O porażce „Pogoni” Kopalina zadecydowała sytuacja z 86 minuty, gdy przy stanie 2:2, bramkarz Stanisław Grzyb otrzymał czerwoną kartkę. Wykorzystali to zawodnicy z Bykowa i w ostatnich minutach meczu strzelili dwa gole.

Bliskim sprawienia niespodzianki w grupie V był oławski „Rzemieślnik”, który prowadził z liderem, a od remisu dzieliły go minuty. W doliczonym czasie zwycięskiego gola strzelił dla „Burzy-Dombud” Piotr Słonina. Dzięki tej wygranej drużyna z Chwalibożyc nadal ma komplet punktów. Skutecznie zagrał LKS Ścinawa Polska, pokonując na wyjeździe „Odrę” Kotowice 4:1. Nie popisały się pozostałe zespoły z powiatu oławskiego. Szczególnie zawiodło „Zalesie” Wójcice, przegrywając w Wojnowicach.

Trzecie zwycięstwo odniósł nasz jedynak w grupie VI - „Zorza” Niemil. Podopieczni Artura Kozyry pokonali na własnym boisku „Ślęzę” Księginice Wielkie.

Grupa IV

KS ZBYTOWA - „WIDAWA” GRĘDZINA 2:4

Gole dla „Widawy”: Grzegorz Kuras, Konrad Pawłowski, Jakub Kędzierski i samobójczy.

KS BYKÓW - „POGOŃ” KOPALINA 4:2

Bramki dla Kopaliny: Marcin Racjan i Dawid Jelonek.

MIRKÓW-DŁUGOŁĘKA - „PIAST” MIŁOCICE 7:1

Gol dla gości: Patryk Krzan.

„BŁĘKITNI” K. - „ORZEŁ” II PAWŁOWICE 2:0
„BOROWIANKA” - KP 99 ŚLIWICE 4:1
„DĄB” PRUSZOWICE - MKS SOŁTYSOWICE 5:2
WKS KĄTNA - „WIDAWA” II SOLNIKI M. 2:3

TABELA PO IV KOLEJCE

1. BOROWIANKA BOROWA	12	20:4
2. GKS II MIRKÓW-DŁUGOŁĘKA	12	20:4
3. BŁĘKITNI KRZECZYN	12	15:1
4. DĄB PRUSZOWICE	10	22:9
5. KS BYKÓW	9	14:15
6. ORZEŁ II PAWŁOWICE	6	15:10
7. MKS SOŁTYSOWICE	6	18:18
8. WIDAWA II SOLNIKI M.	5	10:13
9. KS ZBYTOWA	4	12:12
10. POGOŃ KOPALINA	**3**	**7:9**
11. WIDAWA GRĘDZINA	**3**	**11:22**
12. WKS KĄTNA	0	5:15
13. KP 99 ŚLIWICE	0	6:18
14. PIAST MIŁOCICE	**0**	**2:27**

*

W niedzielę 20 września o godz. 11.00 zmierzą się: „Widawa” - WKS Kątna, „Pogoń” - „Dąb” oraz „Piast” - KS Byków.

Grupa V

„RZEMIEŚLNIK” - „BURZA-DOMBUD” 1:2

Strzelcy: Michał Włodarczyk - dla gospodarzy, a dla gości - Bartosz Wysocki i Piotr Słonina.

„ODRA” KOTOWICE - LKS ŚCINAWA P. 1:4

Bramki: Mateusz Musiał - dla Kotowic, a dla Ścinawy Polskiej - Krzysztof Markowski - 2, Jacek Gucwa i Kacper Saguła.

„POLONIA” GODZIKOWICE - „SPARTA” II 0:3

Gole: Norbert Kot, Norbert Długaszek i Andrij Bessonow.

„ORZEŁ” ŚW. KATARZYNA - „JANKOWIANKA” 4:0

Gole: Kamil Zimny - 2, Adam Frasz i Dawid Krupa.

„SKRA” WOJNOWICE - „ZALESIE” WÓJCICE 3:1

Strzelcy: Marcin Chorzępa, Konrad Mądry i Patryk Jarosz - dla „Skry”, a dla „Zalesia” - Krzysztof Nowakowicz.

„SZALUNA” ZĘBICE - WKS WILCZYCE 1:6

Bramki: Martin Szydłowski - dla miejscowych, a dla przyjezdnych - Dominik Sączkowski - 2, Florian Sommer, Mateusz Pomianowski, Adrian Wierzbicki i samobójcza.

„LWY” WROCŁAW - „GRUNWALD” WR. 2:4

Strzelcy: Olaf Józefczyk i Szymon Klimczuk - dla gospodarzy, a dla gości - Paweł Kupczyk, Grzegorz Kochanowski, Marek Jędrzejczak i Krzysztof Kałus.

MKS SIECHNICE - MKP II „WRATISLAVIA” 1:1

Bramki: Krzysztof Banaś - dla siechniczan, a dla wrocławian - Dominik Balukh.

TABELA PO V KOLEJCE

1. BURZA-DOMBUD	**15**	**33:7**
2. ORZEŁ ŚW.KATARZYNA	13	21:6
3. WKS WILCZYCE	12	24:8
4. SPARTA II WROCŁAW	11	19:5
5. MKP II WRATISLAVIA	10	14:5
6. SKRA WOJNOWICE	9	24:11
7. ZALESIE WÓJCICE	**9**	**14:6**
8. GRUNWALD WROCŁAW	9	13:15
9. LKS ŚCINAWA POLSKA	**8**	**10:13**
10. SZALUNA ZĘBICE	4	10:17
11. JANKOWIANKA W.	**4**	**8:20**
12. POLONIA GODZIKOW.	**3**	**6:17**
13. RZEMIEŚLNIK N.OTOK	**2**	**3:15**
14. MKS SIECHNICE	2	4:17
15. ODRA KOTOWICE	1	7:17
16. LWY WROCŁAW	1	3:34

*

W niedzielę 20 września o godz. 11.00 zmierzą się: LKS Ścinawa P. - MKS, „Lwy” - „Szaluna”; o godz.12.00: „Sparta” II - „Orzeł”; o godz.13.30: „Grunwald” - MKP II; o godz.15.00: „Zalesie” - „Rzemieślnik”; o godz.16.00: „Burza-Dombud” - „Polonia” oraz WKS Wilczyce - „Skra”, a o godz.17.00: „Jankowianka” - „Odra”.

Grupa VI

„ZORZA” NIEMIL - „ŚLĘZA” KSIĘGINICE W. 4:2

Gole dla „Zorzy”: Grzegorz Ring, Ryszard Łuczkiewicz, Rafał Bogunia i samobójczy.

KP-86 BOREK STRZELIŃSKI - KS KURÓW 1:2
„CZARNI” K. - „ORZEŁ” BIAŁY KOŚCIÓŁ 6:3
„FENIKS” PŁAWNA - „POGOŃ” KOWALÓW 8:1
„ZRYW” CHOCIWEL - LKS STARY ŚLESZÓW 6:2
KS II ŻÓRAWINA - „KWARCYT” JEGŁOWA 4:2
„GROMNIK” K. - „OGNISKO” PRZEWORNO 4:2

TABELA PO IV KOLEJCE

1. GROMNIK KUROPATNIK	12	33:6
2. ZRYW CHOCIWEL	12	24:9
3. KS II ŻÓRAWINA	9	19:4
4. OGNISKO PRZEWORNO	9	14:6
5. ZORZA NIEMIL	**9**	**18:12**
6. KWARCYT JEGŁOWA	6	11:11
7. KS KURÓW	6	11:12
8. LKS STARY ŚLESZÓW	6	12:15
9. ŚLĘZA KSIĘGINICE W.	4	10:11
10. CZARNI KONDRATOWICE	4	13:18
11. FENIKS PŁAWNA	3	9:9
12. ORZEŁ BIAŁY KOŚCIÓŁ	3	6:15
13. KP-86 BOREK STRZEL.	0	5:16
14. POGOŃ KOWALÓW	0	4:45

*

W niedzielę, 20 września o godz. 16.00, „Zorza” Niemil zagra na wyjeździe z LKS Stary Śleszów.

(POL)

I LWJS

Wyniki 5 kolejki:

MOTO-JELCZ OŁAWA - CHROBRY II GŁOGÓW 4:3
(RELACJA Z TEGO MECZU NA STR. 30)
PIAST N.RUDA - ŚLĄSK WROCŁAW 2:5
PIAST ŻMIGRÓD - POLONIA ŚRODA ŚL. 6:1
LECHIA - FC W-W ACADEMY 5:3
PARASOL W-W - BOBRZANIE BOLESŁAWIEC 1:0
MIEDŹ LEGNICA - CHROBRY I GŁOGÓW 2:1.

TABELA PO V KOLEJCE

1. CHROBRY GŁOGÓW	12	25:03
2. MIEDŹ LEGNICA	12	14:04
3. PIAST ŻMIGRÓD	10	18:10
4. ŚLĘZA WROCŁAW	9	12:07
5. KARKONOSZE JG	9	10:05
6. PARASOL WROCŁAW	9	11:08
7. POLONIA-STAL ŚWIDNICA	9	16:14
8. CHROBRY II GŁOGÓW	7	24:09
9. MOTO-JELCZ OŁAWA	**7**	**13:10**
10. WKS ŚLĄSK WROCŁAW	6	12:11
11. FC W-W ACADEMY	6	13:15
12. BOBRZANIE BOLESŁAWIEC	4	8:15
13. LECHIA DZIERŻONIÓW	4	10:18
14. GÓRNIK POLKOWICE	2	5:13
15. PIAST NOWA RUDA	1	4:32
16. POLONIA ŚRODA ŚL.	0	3:24

(KAT)

eprasa.pl 0631989ee9

Jedyny na świecie preparat **na wszystkie rodzaje grzybicy** już w Polsce!

NIE LEKCEWAŻ OBJAWÓW GRZYBICY!

ZACZYNA SIĘ NIEWINNIE, MOŻE SKOŃCZYĆ INFEKCJĄ PŁUC, WĄTROBY I MÓZGU

Dzięki nowatorskiej formule w 7 dni pozbędziesz się grzybów raz na zawsze!

Grzybica najczęściej atakuje skórę, stopy, paznokcie i miejsca intymne, a 1 osoba z objawami choroby może zarazić nawet całą rodzinę! Szacuje się, że grzybica występuje aż u 89,6% Polaków co najmniej raz w życiu, przy czym dopiero u co 5. osoby grzyby zostały całkowicie usunięte! Te, które pozostały na skórze, w przyszłości zaatakują z 2x większą siłą...

Grzybica – zmora XXI wieku

Grzybica przenosi się przez mikroskopijne grzyby i dermatofity. Lubią ciepłe i wilgotne środowisko, dlatego najczęściej gnieżdżą się w **basenach, publicznych toaletach, prysznicach, podłogach, ręcznikach czy grzebieniach** i czyhają, aby gdy tylko pojawi się człowiek, natychmiast zaatakować...

Według Michigan Institute of Medicine, w grupie ryzyka jest aż 82,5% społeczeństwa. Choroba najczęściej dotyka dzieci, osoby po 50. roku życia oraz cierpiące na takie schorzenia, jak cukrzyca, miażdżyca, otyłość, nadmierna potliwość, zaburzenia krążenia oraz problemy hormonalne i immunologiczne.

Prof. Mączyński: „Działania trzeba podjąć natychmiast"

„Aż 8/10 osób przyznaje, że lekceważy objawy grzybicy. To niedopuszczalny błąd!" **– mówi prof. Tomasz Mączyński.** „Efektem niedoleczonej grzybicy są uparcie nawracające infekcje. Często rozprzestrzenia się także na sąsiednie tkanki, a w najgorszym przypadku **może zaatakować narządy wewnętrzne, np. płuca, nerki czy mózg.** Dlatego konieczne jest niezwłoczne usunięcie objawów i ich przyczyn.

Tłuste maści, olejki i antybiotyki są przepisywane w zależności od rodzaju grzybów. Trudno trafić na ten, który pomoże danemu pacjentowi. W dodatku dają one ulgę tylko w trakcie ich stosowania, a na efekty trzeba czekać nawet 3 miesiące. W 79% przypadków grzyby i tak zostają w organizmie, ponieważ są wyjątkowo oporne na znane dotychczas środki farmakologiczne. Pacjent zostaje z 6-7 preparatami, pustym portfelem i kolejną infekcją".

Grzybicą stóp zaraziłem się na basenie. Dermatolodzy rozkładali ręce – nic nie było w stanie wyeliminować tego paskudztwa, grzybica wciąż powracała. Inaczej było z tą nową kuracją. Zadziałała błyskawicznie! Już po 1 dniu zniknął ból, stan zapalny paznokci i pieczenie stóp, a po tygodniu dolegliwości całkowicie zniknęły! Od zakończonej kuracji minęły 3 miesiące, a po grzybicy nie ma śladu!

Bartosz K. (63 l.), Ełk

Nowatorskie odkrycie NOKAUTUJE grzybicę!

Superinnowacyjna formuła została stworzona przez zespół cenionych naukowców z Michigan Institute of Medicine. W ciągu 2 tygodni kuracja ekspresowo wyparła rynek antybiotyków i maści, ponieważ jako jedyna natychmiast **zwalcza grzybicę bez względu na miejsce jej występowania.** Jej skuteczność wynosi aż **98,1%** i została poparta 2-letnimi badaniami klinicznymi.

„To prawdziwa rewolucja w walce z grzybicą" – komentuje prof. Mączyński. Preparat jest stworzony ze **100% naturalnych składników,** a jednocześnie **3x mocniejszy** od zwykłych antybiotyków, dzięki czemu **już po 7 dniach** doszczętnie eliminuje wszystkie dermatofity".

Grzybicę stóp przyniósł syn i zainfekował resztę rodziny. U mnie i córki zaatakowała paznokcie. Nowy preparat poleciła mi mama – w 24 h poczuliśmy ulgę, objawy przeszły od razu! Niestety, wcześniej podczas stosunku zaraziłam męża, który dostał grzybicy członka. U niego też wykorzystaliśmy metodę. Wcześniej nie wiedziałam, że działa na każdy rodzaj grzybicy! Mąż szybko wrócił do zdrowia – po 6 dniach ustały wszystkie objawy!

Malwina S. (38 l.), Łódź

Działa szybko, bezpiecznie i skutecznie

- **w 24 h usuwa** stany zapalne
- **w 100% likwiduje** zmiany grzybicze na poziomie komórkowym
- **przyspiesza regenerację** tkanek o 230%
- po 1 zastosowaniu **usuwa świąd, pieczenie i swędzenie**
- **w 7 dni odbudowuje** płytkę paznokcia oraz przywraca mu prawidłową barwę
- natychmiast **usuwa nadwrażliwość**
- **eliminuje ryzyko** nawrotów grzybicy

Pierwsze efekty widoczne po 48 h

Rewelacyjna formuła działa natychmiast. W ciągu 1 doby do zainfekowanych tkanek wnikają bioskładniki, które mają właściwości bakterio- i grzybobójcze. Szybko hamują rozmnażanie dermatofitów, likwidując jednocześnie stany zapalne. **W ciągu 48 h ustępuje świąd, pieczenie i zaczerwienienia.** Wśród badanych, 98/100 osób potwierdziło zniknięcie białych nalotów i obrzęków po 3 dniach.

Prof. Mączyński: „Zawarte w preparacie ekstrakty zabijają każdą komórką dermatofitu, dopóki wszystkie nie zostaną całkowicie usunięte. Dzięki temu choroba nie rozwinie się na nowo. Moim pacjentom polecam tylko ten preparat – żaden z nich nie wrócił z nawrotem".

Sprawdź, czy te objawy dotyczą też Ciebie

- ☐ **SKÓRA:** swędzenie i pieczenie, wilgotny i rozpulchniony naskórek, pojawiają się pęknięcia i brzydkie zapachy
- ☐ **PAZNOKCIE:** przebarwienie płytki, bruzdy i fałdy, odchodzenie paznokcia od łożyska, łamliwość i rogowacenie skóry pod płytką
- ☐ **STOPY:** łuszcząca się skóra, pęcherzyki między palcami, świąd i zaczerwienienie stóp oraz ich nadmierne pocenie
- ☐ **JAMA USTNA:** biały nalot na języku i podniebieniu, owrzodzenia i nadżerki, ból i pieczenie błony śluzowej
- ☐ **MIEJSCA INTYMNE:** ból, swędzenie i pieczenie, zaczerwienienia, biały nalot w kroczu, uczucie dyskomfortu podczas stosunku

Nie pozwól grzybom karmić się Twoim ciałem!

Z nowoczesnej metody skorzystało już 145 tys. Polaków, a w 4 dni preparat pobił rekordy sprzedaży w USA i zdobywa popularność na całym świecie. Dzięki zabiegom prof. Mączyńskiego, produkt od niedawna jest dostępny także w Polsce wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. W ramach specjalnej refundacji, do **24.09.2020 r.** otrzymasz go otrzymasz go z **73% zniżką!**

ZADZWOŃ:

81 300 35 76

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

REKLAMA

eprasa.pl 0631989ee9